



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

UW
UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

NR 1 (89) 2019
PISMO UCZELNI

SZEŚĆ UNIWERSYTETÓW W 4EU+

s. 9

STUDENCI I DOKTORANCI 2.0

s. 2

Jak wg nowego Statutu UW będzie wyglądało zarządzanie kształceniem na studiach I i II stopnia? Jak zmieni się sytuacja doktorantów, gdy na UW powstaną szkoły doktorskie? Rozmowy o przyszłości uniwersytetu toczą się w Senacie, na wydziałach oraz w zespołach powołanych przez rektora UW.

ŚWIAT POD MIKROSKOPEM I GRANT EMBO

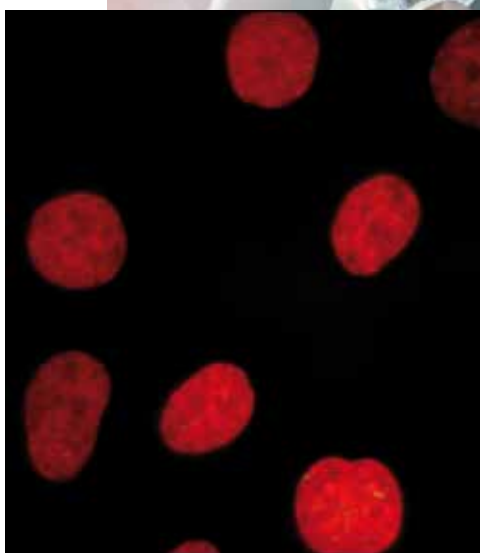
s. 25

Protisty to grupa jednokomórkowych eukariontów – mikroorganizmów. Dr Anna Karnkowska z CeNT bada ich różnorodność i ewolucję, co pozwala jej odkrywać ich znaczenie dla funkcjonowania organizmów i ekosystemów. Otrzymała na swoje badania Installation Grant EMBO.

ZDROWSZA ŻYWNOSĆ

s. 32

Naukownicy z UW wzięli udział w pracach 12 międzynarodowych konsorcjów. Projekty zostały sfinansowane przez wspólnotę EIT Food – część Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii. Pomysły dotyczą np. uprawy pomidorów czy pszenicy. Są odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku.



^
Ogniska naprawcze gamma-H2AX w jądrach komórkowych powstałe w wyniku działania promieniowania X i alfa.
Fot. Zakład Fizyki Biomedycznej Wydziału Fizyki UW.

Rok temu jeszcze się nie znali, a dzisiaj mają już gotowy schemat współpracy pomiędzy swoimi jednostkami. Dr Beata Brzozowska-Wardecka z Zakładu Fizyki Biomedycznej UW oraz dr Tomasz Lorenc z I Zakładu Radiologii Klinicznej WUM po raz pierwszy spotkali się na jednym z seminariów zorganizowanych dla pracowników obu uniwersytetów. Spotkania miały umożliwić naukowcom UW i WUM zaprezentowanie swoich badań i poznanie się. Dr Brzozowska-Wardecka i dr Lorenc chcą wspólnie podjąć badania nad wpływem promieniowania jonizującego na komórki nowotworowe raka prostaty. Mają nadzieję, że pozwoli to w przyszłości opracować nową, małoinwazyjną metodę leczenia tego typu nowotworu. Są jednym z zespołów, które otrzymały wsparcie z programu mikrograntów finansowanego wspólnie przez obie uczelnie.

W NUMERZE

SZKOLNICTWO

2. STUDENCI I DOKTORANCI 2.0

Katarzyna Łukaszewska

7. PIERWSZE RADY UCZELNI

Anna Korzekwa-Józefowicz

7. KALENDARZ FEDERALIZACJI

Katarzyna Łukaszewska

WYDARZENIA

8. POD WYSOKIM CIŚNIENIEM

Karolina Zylak

9. SZEŚĆ UNIwersYTETÓW W 4EU+

Katarzyna Bieńko

10. KALEJDOSKOP

12. NOMINACJE PROFESORSKIE

OSTATNIE TRANSFERY

13. WYSYP UNIwersYTECKICH SPÓŁEK

Katarzyna Bieńko

PROGRAM WIELOLETNI

14. MIASTECZKO AKADEMICKIE NA SŁUŻEWCU

Katarzyna Majewska

OPINIE

16. O MOŻLIWEJ STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ UW

Marek Węćowski

20. USTAWA 2.0 A STRUKTURA UNIwersYTETU

I MŁODZI NAUKOWCY – LIDERZY GRUP

Radosław Kamiński, Katarzyna N. Jarzemska, Damian Paliwoda

22. PRZYSZŁOŚĆ SZKÓŁ DOKTORSKICH UW

Stefan Jackowski

23. POGODZIĆ WARTOŚCI Z PRAGMATYKĄ

Paweł Swianiewicz

BADANIA

25. ŚWIAT POD MIKROSKOPEM I GRANT EMBO

Katarzyna Bieńko

26. MUSIELIŚMY ZACZĄĆ OD ZNALEZIENIA

WSPÓLNEGO JĘZYKA

Katarzyna Łukaszewska

28. W SOCZEWCE

30. SZARŻE LODOWCÓW

Agnieszka Muzińska



PREZENTACJE

31. KONSTYTUCJA JEST NAJWAŻNIEJSZA

Daiwa Maksimowicz

32. ZDROWSZA ŻYWNOSĆ

Katarzyna Bieńko

34. HUMANIŚCI I PRZYRODNICY WSPÓLNIE W LABORATORIUM

Daiwa Maksimowicz

35. 274 DNI PROGRAMU ZIP

Anna Cierkowska

ACADEMIC MATTERS

36. KWADRANS AKADEMICKI

37. RÉSUMÉ

ODKURZONE, UCHWYCONE

38. NAJSTARSZY CZYTELNIK UNIwersY- TECKIEGO ARCHIWUM

Robert Gawkowski

40. ODESZLI

UNIwersYTET WARSZAWSKI 1/89 MARZEC-KWIECIEŃ 2019

REDAGUJĄ:

Anna Korzekwa-Józefowicz

Katarzyna Bieńko

Katarzyna Łukaszewska

Katarzyna Majewska

(sekretarz redakcji)

Daiwa Maksimowicz

Karolina Zylak

Robert Gawkowski

(stały współpracownik redakcji)

ADRES REDAKCJI:

Biurow Prasowe

Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066

e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl

www.uw.edu.pl

www.uw.edu.pl/dla-mediow

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):

Mirosław Kaźmierczak

WYDAWCA:

Wydawnictwa UW

Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:

Anna Zagrajek, Studio Układanka

DRUK:

Drukarnia POZKAL

NAKLAD:

3000 egz.

OKŁADKA:

Graficzna aranżacja dot. 4EU+, rys.
Anna Zagrajek.

Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania, dokonywania skrótów
oraz odmowy publikacji nadesłanych
materiałów. Redakcja nie odpowiada
za treść reklam.

STUDENCI I DOKTORANCI 2.0

Jak powinno wyglądać zarządzanie kształceniem na studiach I i II stopnia? Jak najlepiej zorganizować szkoły doktorskie? Jaki wpływ na pozycję uniwersytetu będą miały zapisy ustawy mówiące o ocenie parametrycznej uczelni w dyscyplinach, a nie ocenie jednostek? Jaka struktura organizacyjna będzie sprzyjać wewnątrzuniwersyteckiej współpracy? Rozmowy o przyszłości uniwersytetu toczą się w Senacie, na wydziałach, w zespołach i think tankach powołanych przez rektora UW. Konkluzje z tych dyskusji będą podstawą napisania nowego statutu, który wejdzie w życie wraz z początkiem roku akademickiego 2019/2020.

Debata na temat kierunków zmian na UW związanych z nową ustawą rozpoczęła się rok temu. To wtedy zaczęły działać powołane przez rektora uniwersyteckie think tanki, które przygotowały scenariusze dotyczące wybranych obszarów funkcjonowania uczelni. Wnioski przez nie wypracowane i opublikowane w czerwcu i październiku zostały wykorzystane przez zespół rektorski do stworzenia wstępnej koncepcji zmian na uniwersytecie „Uniwersytet Warszawski a nowa ustawa o nauce i szkolnictwie wyższym. Nauka, kształcenie, szkoły doktorskie, rada uczelni”. Rektorzy zaprezentowali ją 10 października podczas posiedzenia Senatu. 7 listopada senatorowie przyjęli uchwałę w sprawie rozstrzygnięć kierunkowych w związku z przygotowaniem nowego Statutu UW. Uwzględnili w niej propozycje zespołu rektorskiego, takie jak powołanie rad dyscyplin naukowych oraz co najmniej 4 szkół doktorskich, a także dopuszczenie możliwości stworzenia nowego typu jednostek zajmujących się kształceniem.

Dyskusje dotyczące najlepszych dla uniwersytetu rozwiązań przeniosły się także na spotkania poszczególnych rad wydziałów, niekiedy z udziałem zaproszonych przez wydziały rektorów. Część rad swoje postulaty zawarła w specjalnych uchwałach (Wydział Nauk Ekonomicznych – 14 listopada, Wydział Prawa i Administracji – 19 listopada, Wydział Lingwistyki Stosowanej – 20 listopada, Wydział Zarządzania – 21 listopada, Wydział Biologii – 17 grudnia, Wydział Pedagogiczny – 18 grudnia, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii – 19 grudnia). Ponieważ koncepcja rektorów zawierała m.in. propozycję rozdzielenia administrowania badaniami od administrowania dydaktyką, wydziały zgłaszały obawę, czy nie przełoży się to negatywnie na zasadę jedności badań i dydaktyki na uniwersytecie.

OD OGÓŁU DO SZCZEGÓŁU

Podczas grudniowego i styczniowego posiedzenia Senatu zespół rektorski przedstawił

bardziej szczegółowe rozwiązania dotyczące dwóch obszarów, które wstępnie omówił w swoim październikowym dokumencie. 19 grudnia senatorowie dyskutowali na temat zaprezentowanej przez rektora Marcina Pałysa koncepcji szkół doktorskich na UW. Z kolei 9 stycznia rektor przedstawił im koncepcję nowego modelu kształcenia. Wybrane głosy z dyskusji podczas obu posiedzeń senackich prezentujemy na s. 5-6.

Samo zastąpienie studiów III stopnia szkołami doktorskimi zostało przesądzzone w ustawie. Dlatego uniwersyteckie dyskusje dotyczą konkretnych rozwiązań, a więc liczby szkół, procesu rekrutacji czy roli wydziałów w kształceniu doktorantów. Ustawodawca zdecydował także, że w każdej szkole doktorskiej muszą być co najmniej dwie dyscypliny, a jednocześnie jedna dyscyplina może występować tylko w trzech szkołach na danej uczelni. Zmienia się status doktoranta, który ze studenta staje się asystentem naukowym skupionym na realizacji projektu badawczego i pisanii doktoratu. Każdy otrzymywać będzie stypendium.

Kwestie organizacji kształcenia nie zostały w ustawie tak ściśle zdefiniowane. Pojawił się w niej jednak zapis, że studia prowadzone są przez uczelnię, a nie tak jak dotychczas przez jednostki organizacyjne. To od uniwersytetu zależy, jak zrealizuje ten zapis i jak głębokie zmiany przeprowadzi, dążąc do poprawienia jakości kształcenia i rozwiązania problemów oraz wyzwań związanych z dotychczasowym modelem. „Zgodnie z ustawą (...) studia prowadzone są przez uczelnię, a nie przez jednostki podstawowe. Sformułowanie to oznacza, że uniwersytet tworzy i prowadzi spójną politykę kształcenia, zgodnie ze sformułowaną misją. Polityka ta obejmuje: ofertę studiów, priorytety ogólnouczelniane, standardy kształcenia, ogólne wymagania merytoryczne wobec programów, ogólnouniwersytecką część efektów kształcenia, tryb i ogólne zasady prowadzenia studiów, standardy ewaluacji jakości, zasady rekrutacji” – napisali rektorzy.

Przygotowując dla Senatu materiał o zarządzaniu dydaktyką, zespół rektorski wykorzystał m.in. wcześniejsze wnioski i propozycje przygotowane przez dwa think tanki zajmujące się tą tematyką. Pierwszy z nich został powołany przez rektora i składał się z przedstawicieli wydziałów reprezentujących różne dziedziny nauki, drugi wyłonili studenci UW. Oba zespoły współpracowały ze sobą. Przedstawiciele obu zespołów brali też udział w styczniowym posiedzeniu Senatu.

Propozycje zmiany w organizacji kształcenia od początku wywołały ożywioną dyskusję. Dotyczyła ona m.in. udostępniania zasobów poszczególnych jednostek (np. infrastruktury) na potrzeby dydaktyki i związanych z tym kwestii finansowych, a także powiązań pomiędzy jednostkami czy środowiskami naukowymi a ciałami koleżeńskimi wymienionymi w koncepcjach.

Dziekani trzech wydziałów (prof. Jan Michałek z Wydziału Nauk Ekonomicznych, prof. Dariusz Wasik z Wydziału Fizyki oraz prof. Stanisław Sulowski z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych) przygotowali własną koncepcję zmian w uniwersyteckiej dydaktyce, którą mieli okazję zaprezentować senatorom. Ich projekt (dostępny na stronie www.uw.edu.pl/uw-a-nowa-ustawa) zakłada utworzenie na uczelni 4 rad studiów, które zajmowałyby się przede wszystkim sprawami związanymi z jakością kształcenia, koordynacją i rozwojem studiów w swojej dziedzinie. – Różnica między tymi dokumentami [koncepcją zespołu rektorskiego i koncepcją dziekanów – red.] sprowadza się do kwestii fundamentalnej: czy UW jest grupą „silosów” – niezależnych jednostek – i dyskutujemy o rozmiarze tych silosów, czy dyskutujemy o tym, że uniwersytet powinien być siecią zależności i współpracy. To jest oś, wokół której w którymś momencie trzeba będzie dokonać wyboru. Sam jestem zwolennikiem tego, żeby była to sieć współpracy i zależności, a nie przejście od średnich silosów do większych silosów albo z dużych do małych – komentował w trakcie posiedzenia rektor Marcin Pałys.

KONCEPCJA NOWEGO MODELU KSZTAŁCENIA

opracowana przez zespół rektorski i zaprezentowana podczas posiedzenia Senatu UW 9 stycznia

Główne cele:

1. stworzenie spójnej oferty dydaktycznej wynikającej z misji i strategii uczelni;
2. zapewnienie interdyscyplinarnemu kształceniu statusu równorzędnego z kształceniem w ramach dyscyplin;
3. umożliwienie studentom jak najlepszego korzystania z najlepszych zasobów UW (oferty zajęć prowadzonych przez pracowników różnych jednostek, a nie tylko jednej);
4. zastąpienie rywalizacji między kierunkami studiów współpracą między jednostkami prowadzącymi dydaktykę;
5. zwiększenie otwartości, mobilności (wewnętrznej i międzynarodowej), elastyczności i adaptowalności do zmian;
6. możliwość zmiany oferty dydaktycznej bez zmiany organizacji jednostek.

Główne elementy nowego modelu:

1. utworzenie Uniwersyteckiej Rady ds. Kształcenia (URK), która odpowiadałaby za politykę kształcenia (w tym rekrutacji), m.in. za wypracowanie oferty studiów, zgodnej z misją UW; URK proponowałaby Senatowi m.in. priorityty ogólnouczelniane w obszarze kształcenia, zasady powoływania i prowadzenia kierunków, ogólne wymagania merytoryczne wobec programów, standardy ewaluacji jakości, spójny system rekrutacji. Opiniowałaby propozycje tworzenia, przekształcania, łączenia i wygaszania kierunków. Przejęłaby obowiązki dzisiejszej Komisji senackiej ds. studentów, doktorantów i jakości kształcenia;
2. zebranie pokrewnych kierunków studiów w grupy, czyli kolegia koordynowane przez dziekana kolegium. Kolegium zajmowałoby się zarządzaniem kształceniem i jego organizacją, ale nie zatrudniałoby nauczycieli akademickich. Osobami prowadzącymi zajęcia dla studentów oraz inicjatorami modyfikowania lub tworzenia nowych kierunków byłiby pracownicy wydziałów i innych jednostek, co gwarantowałoby utrzymanie jedności badań i nauczania. Pion zarządzania kształceniem nie byłby tożsamy z pionem zarządzania badaniami;
3. zmiana zasad i prioritytetów rekrutacji kandydatów.

KONCEPCJA SZKÓŁ DOKTORSKICH

opracowana przez zespół rektorski i zaprezentowana podczas posiedzenia Senatu UW 19 grudnia

Główne cele szkół doktorskich:

1. stworzenie środowiska wsparcia dla doktorantów w realizacji ich projektów, których efektami są rozprawy doktorskie;
2. opracowanie zindywidualizowanych programów kształcenia, obejmujących także wiedzę i kompetencje z innych dyscyplin;
3. rozwój samodzielności naukowej doktorantów;
4. rozwój kompetencji przydatnych w pracy zawodowej poza światem nauki (w tym kompetencji miękkich);
5. zapewnienie rzetelnej, wspierającej rozwój doktoranta ewaluacji;
6. zapewnienie przestrzeni do integracji doktorantów realizujących projekty w różnych dyscyplinach.

Główne elementy nowego systemu:

1. utworzenie 4 szkół doktorskich finansowanych z budżetu ogólnego: nauk społecznych, nauk humanistycznych, nauk przyrodniczych i ścisłych, a także szkoły międzydziedzinowej. W przyszłości możliwe byłoby powołanie szkoły w zakresie nauk medycznych i o zdrowiu z Warszawskim Uniwersyte-tem Medycznym;
2. umożliwienie tworzenia kolejnych szkół w ramach inicjatyw środowiskowych z osobnym modelem finansowania;
3. rekrutacja do szkół w trybie otwartego konkursu o zasięgu międzynarodowym. W każdym roku do 4 szkół rekrutowanych byłoby w sumie 350 doktorantów. System podziału miejsc w szkołach zapewniałby równe traktowanie dyscyplin;
4. umożliwienie tworzenia dodatkowych miejsc dla kandydatów (poza pulą 350 miejsc), finansowanych z grantów lub fundo- wanych przez wydziały albo jednostki;
5. szkoła doktorska nie byłaby miejscem prowadzenia badań. Doktorant realizowałby projekt badawczy na wydziale lub w jednostce zatrudniającej jego promotora;
6. ewaluacja postępów doktoranta oraz opieki promotorskiej po 2 latach od przyjęcia do szkoły.

Dokumenty opracowane przez zespół rektorski dostępne są na stronie www.uw.edu.pl/uw-a-nowa-ustawa.

NA STRONIE ZNALEŹĆ MOŻNA:

- » ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, przepisy ją wprowadzające, harmonogram wdrażania oraz rozporządzenia MNiSW;
- » uchwały Senatu UW związane z wdrażaniem nowej ustawy, m.in.: uchwałę z 7 listopada w sprawie rozstrzygnięć kierunkowych w związku z przygotowaniem nowego Statutu UW;
- » materiały opracowane przez zespół rektorski UW i prezentowane podczas posiedzeń Senatu: „Uniwersytet Warszawski a nowa ustawa o nauce i szkolnictwie wyższym. Nauka, kształcenie, szkoły doktorskie, rada uczelni”, „Szczegółowe zagadnienia dotyczące koncepcji szkół doktorskich na UW”, „Szczegółowe zagadnienia dotyczące koncepcji nowego modelu kształcenia na UW”;
- » propozycję dotyczącą zmian w obszarze kształcenia przygotowaną przez prof. Jana Michałka, dziekana WNE, prof. Dariusza Wasika, dziekana Wydziału Fizyki oraz prof. Stanisława Sulowskiego, dziekana WNPiSM;
- » materiały opracowane przez uniwersyteckie think tanki;
- » skład 23 zespołów ds. oceny stanu dyscyplin naukowych;
- » aktualności dotyczące wdrażania na UW ustawy i prac nad nowym Statutem UW.

Uchwały rad wydziałów w sprawie zmian Statutu UW dostępne są w Dzienniku UW: www.dziennik.uw.edu.pl.

PROGNOZY DOTYCZĄCE ROZWOJU DYSCYPLIN

W listopadzie na uczelni zaczęły pracować 23 zespoły ds. oceny stanu dyscyplin naukowych. Kandydatów do zespołów zgłaszali dziekani wydziałów oraz kierownicy pozostałych jednostek. Członkowie zespołów zostali poproszeni o przygotowanie raportów na temat obecnej sytuacji dyscypliny na podstawie efektów pracy wszystkich pracowników, którzy zadeklarowali przynależność do danej dyscypliny, niezależnie od jednostki, w jakiej są zatrudnieni. Analizie poddano m.in. publikacje naukowe, monografie, wystąpienia konferencyjne, patenty. Zespoły mają także ocenić perspektywę rozwoju dyscypliny oraz zarekomendować działania, które pozwoliłyby osiągnąć jak najlepsze efekty działalności badawczej i uzyskać najwyższą ocenę naukową dla danej dyscypliny. Zespoły mogą też proponować rozwiązania organizacyjne dotyczące zadań i funkcjonowania rad dyscyplin naukowych, które zajmować się mają m.in. nadawaniem stopni.

Zgodnie z nową ustawą ewaluacji podlegać będzie działalność naukowa uniwersytetu w danej dyscyplinie, a nie jak dotychczas działalność poszczególnych jednostek uczelni. Pierwsza ewaluacja według nowych zasad odbędzie się w 2021 r. na podstawie osiągnięć z lat 2017-2020. Uczelnia w danej dyscyplinie będzie mogła otrzymać kategorię A+, A, B+, B lub C. Od wyników oceny ustawodawca uzależnił m.in. uprawnienia do nadawania stopni i samodzielnego tworzenia kierunków studiów, a także możliwość starania się o status uczelni badawczej.

PRACE NAD PROJEKTEM STATUTU

Wszystkie decyzje podjęte w toku dyskusji znajdą swoje odzwierciedlenie w nowym Statucie UW, który ma wejść w życie 1 października 2019 r. Jego uchwalenie to zadanie Senatu uczelni, jednak za przygotowanie projektu odpowiada rektor. Dlatego w grudniu prof. Marcin Pałys powołał Zespół rektorski ds. przygotowania projektu Statutu, którego przewodniczącym jest prof. Marek Wąsowicz z WPiA, jeden ze stałych gości posiedzeń senackich.

W pierwszej kolejności zespół zajął się kwestią typów jednostek organizacyjnych i procedur towarzyszących

ich powstawaniu oraz składem organów uniwersytetu (takich jak Senat i rady dyscyplin naukowych) oraz sposobów ich kształtowania. – W dalszej kolejności zespół będzie się zajmował określeniem listy stanowisk związanych z wykonywaniem funkcji kierowniczej na uczelni oraz sposobami powoływania przez rektora osób do pełnienia tych funkcji, sprawami zatrudnieniowymi oraz prowadzeniem studiów na naszej uczelni – zapowiada prof. Wąsowicz. – W spotkaniach zespołu od początku uczestniczą bardzo aktywnie członkowie zespołu rektorskiego. Spotkania zakładają swobodną dyskusję, w toku której – na bazie proponowanych postanowień Statutu – szuka się dobrych i zarazem wykonalnych rozwiązań uwzględniających strategiczne cele uniwersytetu i głosy w dyskusji nad założeniami organizacji uniwersytetu – wyjaśnia.

APEL PROREKTORÓW DS. NAUKI

Ostateczny kształt nowego systemu szkolnictwa wyższego w Polsce zależy nie tylko od ustawy, ale także od aktów wykonawczych i nowych statutów przyjętych przez uczelnie. Prorektorzy polskich uniwersytetów skupieni w Uniwersyteckiej Komisji Nauki, w tym prorektor UW dr hab. Maciej Duszczyk, zwrócili uwagę na problemy, jakie napotyka reforma. Za najważniejsze uznali: brak części rozporządzeń zawierających kluczowe uregulowania dotyczące systemu szkolnictwa, odchodzenie od rozwiązań na rzecz jakości w niektórych aktach wykonawczych, które już się ukazały, różne traktowanie humanistyki i nauk społecznych oraz pozostałych dziedzin, brak wzrostu nakładów budżetowych na naukę. „Apelujemy do środowiska akademickiego o wsparcie kierunku zmian w polskim szkolnictwie wyższym i nauce mających na celu zwiększenie autonomii uczelni, ich umiędzynarodowienie, podniesienie jakości badań i poziomu kształcenia oraz spójności w wymiarze regionalnym. Jednocześnie nasz apel kierujemy do władz Rzeczypospolitej Polskiej o determinację we wprowadzaniu projakościowych rozwiązań w systemie nauki i szkolnictwa wyższego oraz przyjęcie długookresowej strategii w zakresie podnoszenia nakładów” – napisali prorektorzy w specjalnej uchwale UKN z 21 stycznia.

GŁOSY Z DYSKUSJI

Cytaty pochodzą z posiedzeń Senatu UW 19 grudnia oraz 9 stycznia, podczas których zespół rektorski zaprezentował koncepcje dotyczące szkół doktorskich oraz nowego modelu kształcenia na UW.

NEWRALGICZNY OBSZAR ZMIAN

Dr hab. Łukasz Niesiołowski-Spano, dyrektor Instytutu Historycznego, członek think tanku ds. przygotowania założeń nowego modelu kształcenia: Mielśmy świadomość, że – dotykając obszaru dydaktyki – dotykamy chyba najbardziej newralgicznych kwestii w procesie zmian. (...) Żle zaprojektowana struktura dydaktyczna może spowodować turbulencje dla bardzo wielu studentów w przyszłości. W związku z tym mieliśmy świadomość, że proponując pewne modele reformy struktury dydaktycznej, dotykamy obszaru, który nie może być pochopnie zrewolucjonizowany, dlatego że mamy do czynienia z procesem, który trwa. On nie może być narażony na niebezpieczeństwo wywrócenia się, ponieważ nie można tego później odwrócić. Kierowaliśmy się założeniem, że uniwersytet jest bardzo zróżnicowany. I nie chodzi tylko o różnice pomiędzy dyscyplinami, ale na wielu płaszczyznach, np. jeśli chodzi o sposób postrzegania roli dydaktyki w procesie pracy pracowników uniwersyteckich. W zależności od dyscyplin dydaktyka jest albo priorytetowa, albo marginalna (...). Jeśli mamy mówić o modelu opisującym całą uczelnię, to musi on uwzględniać takie różnice. Wiedzieliśmy, że musimy zaproponować mechanizm pozwalający w obszarach, które działają teraz dobrze lub bardzo dobrze, wprowadzić minimalne zmiany oraz nie wyrządzić szkód, a tam, gdzie system dydaktyczny nie działa doskonale, żeby zmiany odbyły się, ale nie wprowadziły zbędnych turbulencji. Tak żeby możliwe były dwie „głębokości” zmian. Za punkt startu przyjęliśmy, że musimy tę reformę przeprowadzić nie tylko dlatego, że zmieniła się ustawa, ale dlatego, że naprawdę chcemy stać się uniwersytetem badawczym. A jeżeli tak, to musimy dopasować procesy dydaktyczne do tego, żeby ten postulat został zrealizowany.

POTRZEBUJEMY PLATFORM WSPÓŁPRACY

Prof. Marcin Pałys, rektor UW: Jesteśmy przyzwyczajeni do uniwersytetu, który składa się z „silosów”. Czasami te silosy dzielą się na mniejsze, ale każdy z nas jest zamknięty w takim silosie i uważamy, że wszystkie sprawy powinniśmy w nim załatwiać: dydaktykę, badania, sprawy organizacyjne, finansowe, nieruchomości. Potrzebne jest nam podejście, które pozwoli, aby oprócz tych zorganizowanych hierarchicznie i pionowo jednostek, mieć także rodzaj wewnętrznych, horyzontalnych platform współpracy. Kolegium jest właśnie takim rodzajem platformy współpracy. Potrzebujemy wielu innych platform, które pozwalałyby na wspólne prowadzenie wybranych projektów badawczych przez osoby z różnych wydziałów i jednostek, na wspólne prowadzenie przedsięwzięć dydaktycznych albo eksperckich. Dzisiaj jest tendencja, aby zawsze takie przedsięwzięcie wpisać w jakiś silos. Potrzebne są nam zakotwiczenia organizacyjne, które pozwalają na to, żeby takie horyzontalne platformy funkcjonowały sprawnie.

KSZTAŁCENIE STUDENTA, A NIE ROCZNIKA

Prof. Zbigniew Marciniak, WMIM, przewodniczący RGNiSW: Nie istnieją żadne obiektywne, bezpośrednie miary jakości kształcenia. (...) Istnieją tylko miary pośrednie – sukcesy studentów, sukcesy absolwentów. Trudno jest wycenić w obiektywnych kategoriach jakość naszego kształcenia. Jedyne co możemy powiedzieć to to, że jest pewnie zróżnicowana. Jak sobie uczelnie na świecie radzą z tym problemem? Jest jeden zabieg, który my też mamy do dyspozycji. To jest ostrzejsza lub mniej ostra rekrutacja. To jest zabieg, którego używają najlepsze uczelnie, żeby zapewnić sobie możliwości kreowania kształcenia na poziomie, który jest adekwatny dla najlepszych uczelni. My wiemy, jak wygląda nasza rekrutacja – mamy kandydatów rozmażanych po całej

skali umiejętności. Mamy świetnych, mamy średnich i mamy bardzo słabych ludzi zmierzonych obiektywnym, porównywalnym narzędziem, jakim jest matura. Od rozstrzygnięcia tego, czy zechcemy zaostrzyć rekrutację na uczelnię, czy zostawimy, jak jest, zależy wiele następnych rozstrzygnięć. Jeśli chcemy nadal przyjmować także studentów słabych, to to musi być „szkółka” – kształcenie rocznikami, system lekcyjny, sztywny program. Jeśli się zdecydujemy, żeby brać tylko bardzo dobrych kandydatów i lepszych średnich – bo to jest chyba realistyczny model – to wtedy możemy zacząć rozmawiać o tym, jakie nowe rozwiązania przyjąć. Nowe rozwiązania, które będą bazować na lepszych uzdolnieniach studentów, są zupełnie jasne, bo można zaobserwować, co się dzieje w świecie – przywrócenie fundamentalnej roli kształcenia w naukach podstawowych w każdym obszarze zamiast specyfikowania do zawodów, indywidualizacja kształcenia, kształcenie studenta, a nie rocznika, większy nacisk na samodzielną pracę studenta.

MYŚLĄC SYMETRYCZNIE

Prof. Jan Michałek, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych: Ponieważ powstała koncepcja 4 szkół doktorskich i ona – jeśli dobrze rozumiem – zyskała powszechną aprobatę, to być może poszukiwanie podobnych rozwiązań na poziomie studiów licencjackich i magisterskich miałoby sens. (...) Sądzymy, że rzeczywiście potrzebne jest przeniesienie koordynacji nad studiami z poziomu wydziałów na poziom uniwersytecki. Dlatego można by to zrobić za pośrednictwem rad studiów, które funkcjonowałyby w powiązaniu z wydziałami. Oznaczałoby to, że uniwersytet przekazałby wydziałom prowadzenie studiów w zakresie organizacji, tj. zarządzania, finansowania, planowania i obsługi studentów. Natomiast nadzór nad prowadzeniem studiów, koordynacją programów, aby nie było nadmiernej konkurencji czy problemów związanych z niskimi kryteriami rekrutacyjnymi, byłby

w gestii rad studiów. Założyliśmy – myśląc symetrycznie [do koncepcji szkół doktorskich – red.] – że mogłyby powstać 4 rady: studiów humanistycznych, społecznych, ścisłych i przyrodniczych oraz studiów międzydziedzinowych.

WIELE NIEWIADOMYCH

Prof. Dariusz Wasik, dziekan Wydziału

Fizyki: Wydział Fizyki nie ma studiów płatnych (...). Nasza zamożność płynie z prowadzenia badań naukowych, z dużej liczby posiadanych grantów. Wedle ostatniego rankingu szanghajskiego wg dyscyplin fizyka na UW zajmuje miejsce od 51. do 75. Taki wynik ma jeszcze tylko matematyka. Jeśli patrzeć na dorobek publikacyjny, to mamy 66. miejsce na świecie i 26. w Europie. W świadomości naszych pracowników ten sukces wynika z harmonii między badaniami naukowymi i kształceniem. Silna więź między tymi dwiema aktywnościami akademickimi jest źródłem sukcesu. Czy propozycja [zespołu rektorskiego – red.] zmian w kształceniu będzie miała jakiś wpływ na to, co się dzieje na Wydziale Fizyki? Nie sądzę, żeby ten projekt spowodował, że będzie więcej publikacji czy będą lepiej prowadzone zajęcia. Ale nie sądzę, aby on pogorszył sytuację, tzn. że pracownicy będą mniej publikować albo że będą prowadzić gorzej zajęcia. Aczkolwiek jest tutaj wiele niewiadomych. (...) Taką kwestią jest finansowanie. Jest to niezwykle ważne w przypadku dyscyplin, które są doświadczone i wymagają bardzo drogiej aparatury. (...) Czy w nowej sytuacji pracownicy, którzy dostarczają środków z grantów, będą się chcieli nimi dzielić na działalność dydaktyczną? Nie wiem, wyrażam pewne obawy.

JAK PRZEZWYCIĘŻYĆ KONKURENCJĘ?

Prof. Piotr Taracha, dziekan Wydziału

Orientalistycznego: Najważniejsze cele zmian [w dydaktyce – red.] to korzystanie z najlepszych zasobów (...) oraz zmniejszenie wewnętrznej konkurencji, co chyba przyświecało – takie jest przynajmniej moje rozumienie – koncepcji powołania kolegów, które miałyby przezwyciężyć ten problem wewnętrzny (...). Zastanówmy się w tym kontekście, która z tych 2 koncepcji – kolegów studiów czy rad studiów – lepiej odpowie na te cele. Wydaje mi się, że

w tym wypadku koncepcja kolegów jest lepsza dla przezwyciężenia tych kwestii. Duże rady dziedzinowe nie odnoszą się do problemu, z którym się borykamy. Rada tego problemu nie przezwycięży. Pozostałyby partykularyzmy w jednostkach. Każdy chciałby przeforsować swój własny kierunek studiów albo równolegle chciałby zachować te, które są. Natomiast kolegium, które łączyłoby te dotychczas różne, a bardzo pokrewne kierunki w wiązkę, rozwiązywałoby ten problem.

ZWIĄZEK DYDAKTYKI Z BADAANIAMI BĘDZIE ZACHOWANY

Prof. Paweł Strzelecki, dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki:

Wielu z nas wyraża tutaj rozmaite obawy. Wydaje mi się, że te obawy mają bardzo wyraźny wspólny mianownik – są to obawy, że stracimy coś, o czym myślimy, że działa względnie dobrze, że wskutek jakiegokolwiek przeorganizowania czy zmiany zmniejszy się nasz wpływ na coś, na co go mamy i uważamy, że dobrze z niego korzystamy. Wiele tych wątpliwości dotyczyło możliwości utraty związku dydaktyki z badaniami. Ja nie mam takiej obawy. Jeśli przestanę być dziekanem i w jakimkolwiek trybie organizacyjnym ktoś mnie pośle, żebym uczył matematyki studentów matematyki czy studentów informatyki, czy zarządzania, czy pedagogiki, to – o ile będę prowadził badania – niezależnie od trybu organizacji dydaktyki związek dydaktyki z badaniami będzie zachowany.

STUDIA MIĘDZYWYDZIAŁOWE

Dr Filip Kawczyński, Wydział Filozofii

i Socjologii: Osoby, które – mówiąc nieładnie – „robią własnymi rękami” studia międzywydziałowe, wiedzą, jak ogromny jest to trud, jak wielkie są bariery administracyjne, żeby zgnać tak proste rzeczy, jak sale, czas zajęć. Mam wiedzę z próby łączenia zajęć na filozofii, psychologii, matematyce. To jest koszmar. Do tego jeszcze dochodzi topografia miasta i lokalizacja. W pewnych obszarach, takich jak ułatwienia prowadzenia kierunków międzywydziałowych, (...) wydaje mi się, że ogromne zmiany są potrzebne.

ODDAĆ DOKTORANTÓW W NAJLEPSZE RĘCE

Prof. Mieszko Tałasiewicz, dziekan

Wydziału Filozofii i Socjologii: Bardzo ważną sprawą jest kwestia wyboru dyrektora szkoły doktorskiej jako osoby wybitnej, która będzie wybierana z konkursu i nie będzie reprezentantem jakiejś dyscypliny czy jakiegoś wydziału, tylko będzie osobą najlepszą z możliwych. To jest bardzo ważne, żeby to nie zostało na papierze, tylko żeby rzeczywiście tak było. (...) Musimy mieć świadomość, że [utworzenie szkół doktorskich – red.] to jest wielka rewolucyjna zmiana. Coś podobnego szykuje nam się być może w dydaktyce – mówiliśmy o kolegiach. Wiele ważnych dotychczasowych kompetencji wydziałów musimy oddać do szkół. Musimy mieć stu-procentową świadomość, że oddajemy to w najlepsze ręce, najbardziej kompetentne z możliwych.

POZWÓLMY DECYDOWAĆ SZKOŁOM

Prof. Paweł Swianiewicz, Wydział Geo-

grafii i Studiów Regionalnych: Słuchając dyskusji, coraz bardziej dochodzę do wniosku, że jest pewne napięcie pomiędzy chęcią uregulowania różnych spraw [dotyczących szkół doktorskich – red.] za pomocą ogólnych zasad uniwersyteckich i bardzo rozbieżnymi potrzebami różnych dyscyplin. Coraz bardziej dochodzę do wniosku, że chyba nie mamy innego wyjścia niż zaryzykować i wiele z tych decyzji oddać poszczególnym szkołom, które utworzymy, i radom poszczególnych szkół. Kwestia, czy limit [rekrutacyjny – red.] powinien być rozdzielany równo [pomiędzy dyscypliny – red.], czy nierówno i jaka część powinna być z puli ogólnej, a jaka przypisana do dyscyplin, może wyglądać bardzo różnie. Dla niektórych dyscyplin zaproponowany algorytm oznacza drastyczne ograniczenie liczby kandydatów, a dla niektórych jest to wręcz zwiększenie. Też miałbym ochotę, żeby to dużo dokładniej doprecyzować, ale myślę, że nie da się tego zrobić w skali uczelni i – jako badacz samorządności – powinienem być za tym, żeby pozwolić sobie na ryzyko, aby poszczególne rady szkół o tych szczegółach decydowały.

PIERWSZE RADY UCZELNI

– Chcielibyśmy, aby rada uczelni skupiała osoby o wysokich kompetencjach, które znajdują się w niej ze względu na swoje osobiste umiejętności, a nie dlatego, że są reprezentantami instytucji, ciał czy grup – mówi prof. Marcin Pałys, rektor UW. W marcu Senat UW będzie zajmował się wyborem członków rady uczelni. Zdaniem rektora rada powinna być otwarta dla osób „doskonale orientujących się w sprawach szkolnictwa wyższego i nauki z Polski i zagranicą”.

Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zakłada, że na każdej uczelni publicznej zacznie działać nowe gremium – rada uczelni. Do zadań rady należeć będzie opiniowanie projektu statutu i strategii uczelni oraz sprawozdania z jej realizacji. Rada ma też m.in. monitorować gospodarkę finansową i zarządzanie uczelnią, a także wskazywać kandydatów na rektora, po ich zaopiniowaniu przez Senat.

W skład rady może wchodzić 6 lub 8 osób i – z urzędu – przewodniczący samorządu studentów. Zgodnie z ustawą co najmniej 50% składu rady mają stanowić osoby spoza uczelni.

Swoje rady jako pierwsze z uniwersytetów wybrały: Uniwersytet Łódzki (w grudniu ubiegłego roku) i Uniwersytet Jagielloński (w styczniu). W obu uczelniach członków rady pochodzących z wyboru będzie 6, w obu też połowa członków rady to pracownicy uczelni, połowa to osoby teraz niezwiązane z tymi uczelniami, ale – z jednym wyjątkiem na UŁ – będące jej absolwentami. Uniwersytet Wrocławski zdecydował, że rada tej uczelni będzie miała 8 członków.

Senat UW w listopadzie zeszłego roku zdecydował, że pierwsza rada uniwersytetu liczyć będzie 6 członków.

Kandydatów do rady zgłaszali członkowie Senatu UW. Propozycje przesyłali do komitetu nominacyjnego powołanego przez

rektora spośród przedstawicieli różnych grup społeczności akademickiej. Zgłoszonych zostało 16 nazwisk (jedna ze zgłoszonych osób nie spełniała wymogów formalnych, więc dyskusja toczyła się wokół 15 kandydatur). Spośród zgłoszeń komitet nominacyjny wybrał 6. – Wybierając je, kierowaliśmy się pewnym wyobrażeniem dotyczącym kompozycji rady. Nie chcieliśmy, żeby się okazało, że są w niej np. wyłącznie osoby związane z naukami społecznymi albo wyłącznie z naukami przyrodniczymi – mówił na styczniowym posiedzeniu Senatu UW prof. Paweł Swianiewicz, przewodniczący komitetu nominacyjnego. Szczegółowa informacja o kandydatach do rady ma zostać przedstawiona na forum Senatu w marcu. Wtedy też odbędą się wybory jej członków.

Zgodnie z zapowiedziami rektora rada formalnie zacznie działać najpóźniej w maju. Kadencja pierwszej rady uczelni ma trwać do końca 2020 r., kolejne gremia będą wybierane na 4 lata.

KALENDARZ FEDERALIZACJI

Po tym jak w październiku ubiegłego roku rektorzy Uniwersytetu Warszawskiego oraz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego podpisali list intencyjny w sprawie utworzenia federacji obu uczelni, do pracy przystąpiły powołane przez rektorów zespoły ds. federalizacji. Analizują one zapisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dotyczące tworzenia federacji uczelni w kontekście obszarów, w ramach których UW i WUM mogłyby podjąć współpracę. Ich członkowie przygotowują propozycje rozwiązań dotyczące wspólnego prowadzenia badań oraz zajęć dydaktycznych, kształcenia doktorantów, transferu technologii, działalności kół naukowych i inkubatorów przedsiębiorczości, dostępu do bibliotek i infrastruktury partnera, wspólnego udziału UW i WUM w rankingach szkół wyższych. Zespoły zajmują się także kwestiami finansowymi i organizacją przyszłej federacji. Przewodniczącym zespołu ze strony UW jest Jacek Cichocki,

natomiast ze strony WUM prof. Krzysztof Filipiak, prorektor ds. umiędzynarodowienia, promocji i rozwoju.

Na wiosnę członkowie zespołów zamierzają przedstawić efekty swych ustaleń rektorom obu uczelni w formie wstępnej koncepcji przyszłej federacji i założeń do jej statutu. Następnie biura prawne obu uczelni przygotowują projekty statutu oraz umowy między uniwersytetami. Gotowy statut zostanie przedstawiony do zaopiniowania MNiSW oraz do zatwierdzenia Senatowi obu uczelni. Podpisanie umowy federacyjnej planowane jest na jesień 2019 r.

Zgodnie z ustawą federacja posiada – osobną w stosunku do tworzących ją uczelni – osobowość prawną, jak również własne organy: prezydenta i zgromadzenie. Statut federacji może dopuścić istnienie dodatkowych

organów. Federalizacja nie oznacza połączenia uczelni, a jedynie ścisłą współpracę w ramach tych obszarów, w których przyniesie to korzyści obu uczelniom.

Zacieśnianie współpracy UW i WUM rozpoczęło się w 2017 r. Uczelnie zorganizowały m.in. cykl spotkań naukowców obu uczelni, program międzyuczelnianych zajęć fakultatywnych, a także program mikrograntów na wspólne przedsięwzięcia badawcze. W ramach tego ostatniego przyznano dotychczas 6 dofinansowań dla zespołów złożonych z naukowców UW i WUM. O badaniach jednego z nich piszemy na s. 26-27.

Informacje o federalizacji UW i WUM publikowane są na bieżąco na stronie www.uw.edu.pl/federalizacja-uw-i-wum.



 Karolina Zylak

POD WYSOKIM CIŚNIENIEM

Wybitny uczony, mentor kolejnych pokoleń naukowców, erudyta. Tak w skrócie określić można prof. Janusza Jurczaka, badacza chemii organicznej, który 16 stycznia odebrał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego.

Recenzentami byli: prof. Henryk Koroniak, dziekan Wydziału Chemii UAM; prof. Władysław Wieczorek, dziekan Wydziału Chemicznego PW oraz prof. Mieczysław Mąkosza z Instytutu Chemii Organicznej PAN.

Za wkład w rozwój nauki Janusz Jurczak został uhonorowany odznaczeniami państwowymi i naukowymi, w tym m.in. Krzyżem Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Nagrodą Prezesa Rady Ministrów, Medalem Stanisława Kostaneckiego i Medalem Jędrzeja Śniadeckiego. Prof. Jurczak jest także laureatem doktoratu honorowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Na zdjęciu od lewej:
prof. Janusz Jurczak
i prof. Marcin Pałys, rektor UW.

Nadanie tytułu to wyraz uznania dla bogatego i wszechstronnego dorobku profesora Jurczaka, cenionego w kraju i na świecie polskiego chemika-organika. Jego badania przyczyniły się do rozwinięcia nowoczesnej chemii organicznej, a działania na polu dydaktycznym i organizacyjnym stanowią wkład w rozwój całego, skupionego wokół tej dziedziny, środowiska naukowego.

ORGANICZNIE ZWIĄZANY Z CHEMIĄ

Prof. Jurczak zajmuje się zagadnieniami stereochemii, syntezy stereokontrolowanej, badaniem mechanizmów reakcji chemicznej oraz problemami rozpoznania molekularnego.

Urodził się w 1941 roku w Stryju, na terenie dzisiejszej Ukrainy, w latach 50. jego rodzina przeprowadziła się do Warszawy. W 1964 roku ukończył Wydział Chemiczny na Politechnice Warszawskiej. W 1970 roku obronił doktorat w Instytucie Chemii Organicznej PAN, w 1988 roku uzyskał tytuł profesora.

Do jego licznych dokonań naukowych należą nowatorskie badania syntezy organicznej, wprowadzenie badań z zastosowaniem metod wysokiego ciśnienia w chemii organicznej oraz osiągnięcia w dziedzinie chemii supramolekularnej. Działalność badawcza profesora, jak sam zwykł ją określać, „pod wysokim ciśnieniem”, cieszy się międzynarodowym uznaniem. Profesor jest światowym ekspertem w zakresie zastosowania wysokich ciśnień w nauce i technologii.

Dorobek naukowy Janusza Jurczaka znajduje odzwierciedlenie w kilkuset, wielokrotnie cytowanych publikacjach naukowych. Swoje zainteresowania badawcze kształtował, współpracując z wieloma wybitnymi przedstawicielami chemii organicznej, w tym m.in. z późniejszymi laureatami Nagrody Nobla prof. Vladimirem Prelogiem oraz prof. Jean-Marie Lehnem.

MISTRZ I JEGO UCZNIOWIE

Oprócz osiągnięć naukowych profesora Jurczaka na osobną uwagę zasługuje jego praca dydaktyczna i organizacyjna. Od początku działalności Janusz Jurczak związany jest z Instytutem Chemii Organicznej Polskiej Akademii Nauk, w której pełnił m.in. funkcję przewodniczącego Wydziału III Nauk Matematycznych, Fizycznych i Chemicznych. Od 2004 roku pozostaje członkiem rzeczywistym PAN. Przez wiele lat był także związany z Wydziałem Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, na którym utworzył Pracownię Stereokontrolowanej Syntezy Organicznej.

Prof. Paweł Kulesza, promotor doktoratu honorowego, wygłaszając laudację, zaznaczył, że profesor Jurczak jest osobą, która wniosła bardzo wiele do rozwoju szeroko rozumianej chemii organicznej także jako nauczyciel i mentor kolejnych pokoleń chemików. Profesor wypromował 80 doktorów, z których wielu uzyskało już stopnie naukowe doktora habilitowanego lub tytuły naukowe profesora. Prowadził także wykłady dla studentów. Jak sam podkreśla, działalność dydaktyczna zawsze stanowiła dla niego źródło wielkiej satysfakcji. – Pozwoliła mi na głębsze rozumienie jedności badań i edukacji, którą intuicyjnie odczuwałem od zawsze – mówił prof. Jurczak, rozwijając myśl, że głębsze włączenie się w procesy kształcenia było jego celem i świadomym wyborem.

Janusz Jurczak angażuje się także w działalność społeczną na rzecz nauki – jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, przez wiele lat aktywnie działał w Polskim Towarzystwie Chemicznym. Prywatnie profesor jest osobą o wszechstronnych zainteresowaniach, entuzjastą jazzu oraz brydża.

SZEŚĆ UNIwersYTETÓW W 4EU+

Do czterech uczelni badawczych – Uniwersytetu Warszawskiego, Sorbonne Université, Uniwersytetu w Heidelbergu i Uniwersytetu Karola w Pradze – należących do europejskiego sojuszu uniwersytetów European University Alliance 4EU dołączyły Uniwersytet Kopenhaski i Uniwersytet w Mediolanie. Powstało konsorcjum 4EU+, które złożyło wniosek w pilotażowym konkursie Komisji Europejskiej i ubiega się o status uniwersytetu europejskiego.



Prowadzenie badań na światowym poziomie, wspólne programy studiów oraz kształcenie doktorantów, inicjatywy związane z innowacyjnością, transferem technologii i społeczną odpowiedzialnością uczelni oraz współpraca między pracownikami administracji – to główne obszary współpracy uniwersytetów należących do 4EU+.

REPREZENTANCI Z PÓŁNOCY I POŁUDNIA

W październiku 2018 roku do sojuszu 4EU zaproszono Uniwersytet Kopenhaski i Uniwersytet w Mediolanie. 17 stycznia 2019 roku w Heidelbergu rektorzy uniwersytetów należących do 4EU oraz rektorzy nowych uczelni podpisali *Memorandum of Understanding* – umowę, na mocy której powstało konsorcjum 4EU+.

– Instytucje, które decydują się na współpracę w ramach sieci uczelni, mają podobne założenia i cele. Wszystkie uczelnie są uniwersytetami badawczymi, czyli prowadzą badania wysokiej jakości i na ich wynikach starają się opierać dydaktykę. Różnią się od siebie jednak modelem zarządzania, a także pochodzą z różnych regionów. Nie ukrywajmy, są także w różnym

stopniu rozpoznawalne jako uczelnie prowadzące doskonałe badania naukowe, co odzwierciedlają ich miejsca w zestawieniach międzynarodowych. Jednocześnie wszystkie uczelnie są liderami rankingów we własnych krajach. Wcześniej w naszym sojuszu mieliśmy uniwersytety z Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej, dlatego staraliśmy się dobrać także uczelnie z północy i południa. Gromadzimy potencjał uniwersytetów, które są otwarte na zmiany i dostosowywanie się do wyzwań społecznych, ekonomicznych i politycznych współczesnego świata – mówi dr hab. Maciej Duszczyk, prorektor UW ds. naukowych.

KONKURS NA EUROPEJSKI UNIwersYTET

W październiku ubiegłego roku KE ogłosiła pilotażowy konkurs European Universities finansowany ze środków programu Erasmus+. Inicjatywa związana jest z propozycją prezydenta Francji, aby utworzyć do 2024 roku 20 międzynarodowych sieci uczelni (European Universities). W ogłoszonym komunikacie konkursowym czytamy m.in., że europejskie uniwersytety będą prowadzić wspólne interdyscyplinarne programy nauczania, a studenci odbędą część studiów na uczelniach partnerskich. Naukowcy, doktoranci, studenci i pracownicy administracji będą mogli swobodnie przemieszczać się w ramach zrzeszonych uniwersytetów w celach badawczych i edukacyjnych. Na europejskich uniwersytetach będą rozwijane kompetencje przedsiębiorcze i prowadzone działania zachęcające do aktywności obywatelskiej. Komisja konkursowa wyłoni 12 międzynarodowych konsorcjów. Każde z nich otrzyma trwający 3 lata grant w wysokości 5 mln euro.

– Musimy sprawdzić, czy uniwersytety w Europie są w stanie blisko współpracować. Tak jak integracja europejska prowadziła do współpracy rządów, przedsiębiorstw i samorządów, tak teraz przyszedł czas na uniwersytety i sprawdzenie, na jakich zasadach szkoły wyższe powinny współdziałać, aby wzmocnić swoje potencjały i stać się bardziej konkurencyjne dla uczelni ze Stanów, Chin i Indii – podkreśla dr hab. Maciej Duszczyk.

ZBUDOWANE ZAUFANIE

Sojusz 4EU powstał w marcu 2018 roku. Od tego czasu zrzeszone uczelnie jeszcze ściślej ze sobą

Ważne daty

- » **26 września 2017** – prezydent Emmanuel Macron wychodzi z propozycją utworzenia europejskich uniwersytetów
- » **14 listopada 2017** – KE publikuje komunikat w sprawie wzmocnienia tożsamości europejskiej poprzez edukację i kulturę *Strengthening European Identity through Education and Culture*
- » **14 grudnia 2017** – RE wzywa do wzmocnienia strategicznych partnerstw w Europie – utworzenia 20 europejskich uniwersytetów do 2024 roku
- » **10 marca 2018** – UW, Sorbonne Université, Uniwersytet w Heidelbergu i Uniwersytet Karola w Pradze podpisują deklarację dotyczącą stworzenia European University Alliance 4EU
- » **24 października 2018** – w Dzienniku Urzędowym EU pojawia się informacja o pilotażowym konkursie KE European Universities
- » **17 stycznia 2019** – Uniwersytet Kopenhaski i Uniwersytet w Mediolanie dołączają do czterech uczelni sojuszu 4EU i powstaje konsorcjum 4EU+
- » **28 lutego 2019** – Sorbonne Université – w imieniu 4EU+ – składa wniosek do KE



współpracują. Przez rok odbyło się wiele spotkań członków konsorcjum różnych szczebli – władz uniwersytetów, naukowców i pracowników administracji. – Spotkania rektorów i prorektorów uczelni 4EU+ odbywały się rotacyjnie na każdej z uczelni partnerskich. Odbyły się cztery tematyczne warsztaty dla naukowców. Powstały grupy robocze, m.in. grupa ds. edukacyjnych, PR i mobilności. Współpraca objęła również uczelniane ośrodki transferu technologii i biblioteki. Deklarację kooperacji podpisały również uczelniane chóry – precyzuje Diana Pustuła, kierownik uniwersyteckiego Biura Międzynarodowych Programów Badawczych koordynującego prace związane z uczestnictwem UW w konsorcjum 4EU+.

Powstały międzynarodowe zespoły badawcze, które realizują wspólne projekty. Wśród głównych tematów prac naukowców jest m.in. problematyka zdrowia i zmian demograficznych w środowisku miejskim, bioróżnorodność i zrównoważony rozwój oraz zagadnienia związane z Europą w zmieniającym się świecie czy transformacja nauki i społeczeństw. UW otrzymał dotację z MNiSW na projekt *Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza*, dzięki któremu możliwe jest m.in. dofinansowanie kosztów podróży i udziału w seminariach, warsztatach i spotkaniach projektowych. Dodatkowe środki uniwersytet otrzymał z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej na projekt Akademickie Partnerstwo na rzecz Innowacji w Nauczaniu i Uceniu się (API) na współpracę z uczelniami 4EU.

– To, co udało się osiągnąć przez ten rok, to zaufanie. Wspieramy osoby, które chcą działać. Udowodniliśmy, że jesteśmy sojuszem zdolnym do opracowania wspólnego dokumentu konkursowego. Przekonaliśmy również naszych partnerów, że nasze zespoły badawcze, studenci i pracownicy administracji w niczym nie ustępują ich odpowiednikom z innych państw. Jestem również przekonany, że także wiele osób z UW, które nie były pewne, czy poradzą sobie w środowisku międzynarodowym, zmieniło swoje nastawienie. Wielu z nich pełni dzisiaj rolę koordynatorów projektów badawczych bądź dydaktycznych, jakie są już realizowane w ramach sojuszu. Osiągnęliśmy na tyle dużą masę krytyczną, że gdyby nam się nie udało zdobyć grantu, to my i tak będziemy współpracować – wyjaśnia dr hab. Maciej Duszczyk.



OŚWIADCZENIE KONFERENCJI REKTORÓW UCZELNI WARSZAWSKICH

W związku z tragiczną śmiercią prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza Konferencja Rektorów Uczelni Warszawskich wystosowała apel do uczestników życia publicznego o godną reakcję i refleksję nad kondycją życia publicznego w Polsce.

„Jako społeczeństwo ponosimy odpowiedzialność za to, jakie cele i wartości będą integrowały nas pomimo istniejących różnic i podziałów. Po okresie żałoby powinien przyjść czas na pogłębioną

i analityczną debatę o stanie naszego społeczeństwa. Chcielibyśmy, aby odbyła się ona w oparciu o wartości akademickie, które wyrażają się w prymacie faktów nad opiniami, szacunku dla uczestników debaty, gotowości do zmiany przyjmowanych założeń oraz otwartości i odpowiedzialności w formułowaniu wniosków. Deklarujemy gotowość udziału naszych uczelni w działaniach opartych na tych wartościach” – czytamy w oświadczeniu opublikowanym 16 stycznia.



2019 EUROPEAN LEARNING & TEACHING FORUM

Na UW odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom uczenia się i nauczania *Towards successful learning: Contraversies and common ground* zorganizowana przez Europejskie Stowarzyszenie Uniwersytetów (European University Association), którego UW jest członkiem.

Forum złożone było z trzech sesji. Podczas pierwszej dyskutowano o celach nauczania. Druga sesja dotyczyła europejskich polityk związanych z kwestiami uczenia się i nauczania. Natomiast na ostatniej zostały pokazane dwa różne podejścia uczelni do kształ-

cenia – University College Cork oraz University of Oslo. Wydarzenie odbyło się 14 i 15 lutego. Zgromadziło 250 uczestników – w tym prorektorów, dziekanów, badaczy zajmujących się tematyką nauczania, decydentów politycznych i studentów.

EUA to instytucja, która zrzesza ponad 800 uniwersytetów oraz 48 krajowych konferencji rektorów z całej Europy. Odgrywa kluczową rolę w procesie bolońskim i ma wpływ na polityki unijne dotyczące szkolnictwa wyższego, badań czy innowacji.



NAGRODA ZA CAŁOKSZTAŁT W EDUINSPIRACJACH

W 8. edycji konkursu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji EDUinspiracje promującego rezultaty przedsięwzięć edukacyjnych oraz wymianę dobrych praktyk UW otrzymał nagrodę w kategorii specjalnej.

Konkurs skierowany był do instytucji uczestniczących w programach m.in. Erasmus+, PO WER oraz należących do sieci Eurodesk Polska.

FRSE przyznała nagrody w dziesięciu kategoriach, m.in. edukacji szkolnej, edukacji dorosłych oraz PO WER. UW otrzymał nagrodę z okazji 25 lat FRSE za całokształt współpracy. Uczelnię doceniono m.in. za działalność w programie Erasmus+ – skalę wymiany, wykorzystanie budżetu, jakość i liczbę mobilności. Gala wręczenia nagród odbyła się 5 grudnia na Zamku Królewskim.



STYPENDIA IM. ANNY BORNUS

Monika Pikuzińska studiuje chemię, Patrycja Michalska kształci się na kierunku administracja, a Mateusz Gregorski jest doktorantem w dziedzinie nauk o polityce publicznej. Cała trójka otrzymała Stypendium im. Anny Bornus.

Wsparcie finansowe jest przeznaczone dla studentów UW ze znaczną niesprawnością ruchową. Jego fundatorem jest rodzina Anny Bornus, studentki Wydziału Polonistyki w latach 2010-2011, zmarłej z powodu choroby nowotworowej 6 stycznia 2013 roku. Od sześciu lat Fundacja im. Anny Bornus przyznaje stypendia studentom, którzy dążą do uzyskania wykształcenia, pokonując codzienne trudności związane z poważną sytuacją zdrowotną. Stypendium ma na celu dofinansowanie kosztów zatrudnienia asystenta osoby niepełnosprawnej. Łącznie w tym roku przyznano 27 tys. zł. Uroczystość wręczenia odbyła się 7 stycznia w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego.



DOTYKOWY PLAN WYCIECZKI

Teren kampusu głównego UW należy do najciekawszych zabytkowych miejsc w Warszawie. Teraz będzie on jeszcze bardziej dostępny dla osób zwiedzających. Muzeum UW realizuje projekt *Ścieżka edukacyjna dla osób niewidomych i słabowidzących na Uniwersytecie Warszawskim*, którego celem jest ułatwienie osobom z niepełnosprawnością wzroku poznanie historii i architektury uniwersyteckiej.

Muzeum proponuje trasę zwiedzania z odpowiednio przygotowanym przewodnikiem oraz uzupełniające ją dotykowe materiały edukacyjne.

Podczas spaceru po terenie kampusu uczestnicy odwiedzą jego najciekawsze miejsca, m.in. dawną Bibliotekę Uniwersytecką czy Salę Kolumnową w Budynku Pomuzealnym. Dopełnieniem wędrówki będą materiały edukacyjne, w tym specjalne plansze tyflograficzne – tablice z wypukłościami, które odwzorowują wygląd poszczególnych punktów na terenie kampusu: front Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, fasadę Pałacu Kazimierzowskiego, godło uniwersytetu oraz jego najbardziej rozpoznawalny symbol – bramę główną. Jedną z plansz przedstawia także plan dotykowy całego kampusu.

Zgłoszenia chęci zwiedzania: tel. 22 55 20 107, e-mail zwiedzanie@adm.uw.edu.pl.



OTWARCIE BUDYNKU WNE PO REMONCIE

Zakończyła się przebudowa budynku A wchodzącego w skład prawego skrzydła siedziby Wydziału Nauk Ekonomicznych. 21 grudnia nastąpiło uroczyste otwarcie obiektu.

Wśród wykonanych w porozumieniu z konserwatorem zabytków prac modernizacyjnych znalazły się: wymiana dachu, montaż okien oraz nowej instalacji elektrycznej, a także wymiana sanitariatów. Przekształcono także układ pomieszczeń – dzięki połączeniu dotychczas-

sowych sal powstały nowe sale wykładowe na parterze i pierwszym piętrze. Na podłogach znalazły się nowe posadzki. Wymieniono windę osobową obsługującą budynek od piwnicy do trzeciego piętra oraz zamontowano platformę dla osób niepełnosprawnych umożliwiającą dostęp z trzeciego piętra na poddasze.

Koszt rewitalizacji lewego i prawego skrzydła siedziby WNE UW przy ul. Długiej to ponad 15 mln zł.

„WYSPA” NA KAMPUSIE OCHOTA

Na Ochocie powstaje „Wyspa” – miejsce spotkań studentów i pracowników UW. Pomiędzy budynkami Centrum Nowych Technologii, akademikami a gmachem Wydziału Geologii będą 2 strefy: betonowa i zielona. Znajdą się w nich kamienne ławy, zadaszona drewniana altana i donice z roślinami. Zostanie wydzielona przestrzeń do uprawiania sportów. Będzie też miejsce do nauki na trawniku.

Artystka Katarzyna Przezwańska przygotowała projekt kamiennych elementów. We współpracy z Galerią Zachęta powstała już fontanna, którą można było oglądać w czasie wakacji na Placu Małachowskiego. Na wiosnę zespół pilotujący przedsięwzięcie planuje konsultacje studenckie oraz prezentację ostatecznej koncepcji. Na „Wyspie” studenci i pracownicy zasiądą przed tegorocznymi Juwenaliami.



KRÓTKO I NA TEMAT

Na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych powstała **pracownia kreatywna nauk społecznych**.

Sala wyposażona m.in. w hamak, worki, klocki i ścianę do mazania zaprojektowana została z myślą o studentach, uczniach, emerytach, naukowcach i ludziach biznesu, którzy chcieliby ze sobą współpracować, ucząc się przy okazji kreatywnego myślenia. W pracowni odbywać się będą szkolenia, warsztaty, formy teatralne i warsztaty designu

miejskiego. Sala powstała z inicjatywy prof. Agnieszki Rothert z WNPiSM. Została sfinansowana z Funduszu Restrukturyzacyjnego MNiSW. Jej uruchomienie planowane jest na początek semestru letniego.

API to skrótowiec projektu UW **Akademickie Partnerstwo na rzecz Innowacji w Nauczaniu i Uczniu się**, który otrzymał grant Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej w programie Akademickie Partnerstwa

Międzynarodowe. Przedsięwzięcie dotyczy pogłębienia współpracy naukowej i dydaktycznej oraz zwiększenia mobilności studentów i pracowników w ramach sojuszu 4EU. Więcej na s. 9-10. Od 29 do 30 stycznia na UW odbyło się pierwsze spotkanie partnerów API.

6887 zł to kwota, która wsparła 27. finał **Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy** dzięki aukcjom zorganizowanym przez UW. Wylicytować można było

poprowadzenie audycji w Radiu Kampus, sesję fotograficzną w uniwersyteckich wnętrzach, prywatny koncert jednego z uczelnianych chórów, zwiedzenie kampusu głównego i pokaz zbiorów specjalnych BUW. Największą sumę (3050 zł) uzyskano z licytacji prywatnego koncertu Chóru Akademickiego w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego z udziałem władz rektorskich UW.

ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

Prof. Władek Minor został doceniony przez UW i fundację American Friends of the University of Warsaw. 30 listopada otrzymał doroczną nagrodę UW-AFUW, która wręczana jest absolwentom UW aktywnie działającym na rzecz rozwoju polskiej nauki w Stanach Zjednoczonych. Prof. Minor kieruje laboratorium

biologii strukturalnej Władek Minor's Laboratory i wykłada na University of Virginia.

W grudniu **prof. Alojzy Z. Nowak**, dziekan Wydziału Zarządzania, został powołany do grona Rady Naukowej Instytutu Nowej Ekonomii Strukturalnej na Uniwersytecie w Pekinie – think tanku,

który opracowuje rozwiązania gospodarcze.

Dwie uniwersyteckie płyty z gatunku muzyki poważnej zostały nominowane do nagrody „Fryderyk 2019”. Nominację w kategorii „Album Roku Muzyka Chóralna, Oratoryjna i Operowa” zdobył **Chór Akademicki UW** pod dyktando Iriny

Bogdanovich wraz z solistami – Jadwigą Rappé i Mateuszem Markuszewskim. W kategorii „Album Roku Muzyka Kamealna” o nagrodę powalczy kwartet smyczkowy Apollon Musagète Quartett we współpracy z Universal Music Poland oraz **Fundacją UW i Gabinetem Zbiorów Muzycznych BUW**. Wyniki 12 marca.

ZAPROSZENIA

Na 8 marca planowana jest wizyta **Madeleine Albright** na UW. Ta amerykańska dyplomatka była pierwszą kobietą pełniącą funkcję sekretarza stanu USA. Marcowe wystąpienie M. Albright w auli dawnej

Biblioteki Uniwersyteckiej związane jest z obchodami 20. rocznicy wstąpienia Polski do NATO.

16 marca już po raz piąty odbędzie się dzień otwarty na Kampusie Ochota – **Dzień Odkrywców**. Zainteresowani naukami matematyczno-przyrodniczymi będą mieli okazję poznać kampus „od kuchni”

i wziąć udział w zajęciach popularnonaukowych. Start o godz. 11 na Wydziale Fizyki przy ul. Pasteura 5. Więcej informacji oraz zapisy na zajęcia: doko.mimuw.edu.pl.

NOMINACJE PROFESORSKIE

SENAT UW NA POSIEDZENIU 21 LISTOPADA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Konrada Banaszka z Centrum Nowych Technologii,
prof. dr. hab. Ireneusza Walaszczyka z Wydziału Geologii.

Nazwiska pozostałych osób, w sprawie których podjęto decyzje na posiedzeniu 21 listopada, zostały opublikowane w poprzednim numerze pisma uczelni „UW”.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 19 GRUDNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Piotra Dyczka z Wydziału Historycznego,
prof. dr. hab. Leszka Kolankiewicza z Wydziału Polonistyki,
prof. dr. hab. Małgorzaty Korzyckiej z Wydziału Prawa i Administracji,
prof. dr. hab. Krzysztofa Spalika z Wydziału Biologii.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 23 STYCZNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora na czas nieokreślony:

prof. dr. hab. Shoshany Ronen z Wydziału Orientalistycznego,
na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora uczelni na czas nieokreślony:
dr. hab. Piotra Balcerowicza z Wydziału Orientalistycznego,
dr. Katarzyny Myszonej-Kostrzewy z Wydziału Prawa i Administracji.

Katarzyna
Bieńko

WYSYP UNIwersyteckich SPÓŁEK

W ubiegłym roku na Uniwersytecie Warszawskim powstało 8 nowych spółek spin-off. Do naukowców z wydziałów Biologii; Matematyki, Informatyki i Mechaniki oraz Centrum Nowych Technologii dołączyli badacze i studenci z wydziałów Chemii; Dziennikarstwa, Informatyki i Bibliologii; Geologii; Zarządzania i Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego.

Matariki Bioscience

– zajmuje się komercjalizacją związków, które mogą stać się nowymi lekami. To pierwszy spin-off na UW, który działa w tzw. modelu „drug discovery”. Spółki tego typu zajmują się opracowywaniem kandydatów na nowe leki, a następnie testują je w badaniach przedklinicznych oraz we wczesnych fazach badań klinicznych. Obiecujący kandydat na lek może następnie zostać przejęty przez duży koncern farmaceutyczny, który jest w stanie sfinansować niezwykle kosztowne badania kliniczne późnych faz. Firmę tworzą badacze z Wydziału Chemii UW i Instytutu Farmakologii PAN.

Meteo

– rozwija serwis pogodowy meteo.pl, dostarczając nowe usługi dla biznesu. W ofercie są m.in. krótko-, średnio- i długoterminowe prognozy, repozytorium archiwalnych danych meteo, serwisy alarmowe i ostrzeżenia, aplikacje specjalistyczne, np. serwis rolniczy czy prognoza bilansu wodnego i przymrozków. Udziałowcami firmy są pracownicy Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego, którzy wcześniej pracowali nad stworzeniem przedsięwzięcia meteo.pl.

Microanalysis

– zespół naukowców z Wydziału Chemii opracował nowatorskie urządzenie pozwalające na monitorowanie zabiegu hemodializy u pacjentów, którzy mają uszkodzone nerki. To rozwiązanie podnoszące bezpieczeństwo i komfort pacjenta. System przeszedł wstępne fazy badań. Rynek medyczny jest zainteresowany. Zadaniem spółki jest komercjalizacja zarówno nowatorskiej technologii, jak i gotowych urządzeń.

GeoLearning

– oferuje interaktywne i nowoczesne warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży w Europejskim Centrum Edukacji Geologicznej w Chęcinach. Zajęcia organizowane są w formie wycieczek szkolnych i zielonych szkół. Uczestnicy mogą wziąć udział w warsztatach m.in. z makroskopowego rozpoznawania skał i minerałów, tworzenia wybuchających wulkanów, wycieczkach trekkingowych oraz wyjazdach do atrakcji turystycznych i przyrodniczych regionu. Pomysłodawcami spółki są doktorant z Wydziału Geologii i student Wydziału Zarządzania.

Transferem wiedzy i technologii na UW zajmuje się Uniwersytecki Ośrodek Transferu Technologii. W 2012 roku rektor powołał spółkę celową UWRC. Ma ona udziały w spółkach typu spin-off, które zostały utworzone przez naukowców UW. Do 2018 roku na uczelni powstało 8 takich firm – RDLS, Warsaw Genomics, AmerLab, Spekrino, MIM Solutions, BACTrem, GeoPulse i EIT Food CLC North-East. W 2018 roku powstało 8 nowych spółek. Przedstawiamy je.

Centrum Rafinacji Informatyki

– założycielami spółki są naukowcy z Wydziału Dziennikarstwa, Informatyki i Bibliologii. Spółka zajmuje się analizą *big data* – dużych zbiorów informacji dostępnych w cyberprzestrzeni. Badacze za pomocą tysięcy robotów zbierają informacje ze wskazanych źródeł internetowych. Dane są gromadzone w bazach tematycznych. Tam dokonuje się ich rafinacji – analizy. Opracowana technologia pozwala ocenić aktualny stan badanego zjawiska, a także przygotować prognozy dotyczące procesów społecznych, politycznych i gospodarczych. To pierwszy spin-off na UW założony przez badaczy reprezentujących nauki humanistyczne.

Nephrolab Plus

– zajmuje się opracowywaniem rozwiązań diagnostycznych chorób przebiegających z białkomoczem, takich jak zespół nerczycowy czy cukrzyca. Naukowcy z WUM i Wydziału Chemii UW opracowali prototypowe zestawy diagnostyczne oraz podręczne urządzenia elektro- niczne pozwalające pacjentowi wykrywać białko w moczu w warunkach domowych. Dzięki temu pacjent, jeśli wykryje w moczu białko, może wcześniej zgłosić się do lekarza i poddać się leczeniu.

DDG Bioinformatics

– specjalizuje się w genomice drobnoustrojów. Spółka, do której należą doktoranci z Wydziału Biologii, dostarcza usług związanych z analizą DNA bakteryjnego w próbkach środowiskowych, medycznych oraz weterynaryjnych. W ramach grantu UOTT zespół założycielski opracował algorytm (UniPriVal) umożliwiający dobranie odpowiednich starterów do PCR dla próbek środowiskowych.

Project42

– zajmuje się opracowywaniem narzędzi i rozwiązań wykorzystujących *data science*, sztuczną inteligencję oraz *machine learning* (dzięki algorytmom *machine learning* poprawiona jest skuteczność w wykonywaniu danego zadania). Drugim kluczowym polem działania spółki jest tworzenie rozwiązań i zespołów naukowych do realizacji projektów R&D prowadzonych przez polskie i zagraniczne przedsiębiorstwa. Spółka została powołana przez doktorantów z wydziałów Fizyki i Zarządzania.

MIASTECZKO — AKADEMICKIE NA SŁUŻEWCU

2016-2025

PROGRAM WIELOLETNI

Kampus Służewiec stanie się miasteczkiem akademickim z domami dla studentów i pracowników naukowych. W pierwszej kolejności zostanie przebudowany akademik nr 5 oraz wybudowany nowy dom studencki. W konkursie na opracowanie nowego akademika jury wybrało 5 najlepszych opracowań. Zmiany na kampusie Służewiec są częścią programu wieloletniego.

Do 17 grudnia 2018 roku do komisji wpłynęło 15 opracowań architektonicznych nowego akademika. 29 stycznia 2019 roku jury ogłosiło wyniki konkursu. Najwyżej oceniło projekty pracowni Projekt Praga, JEMS Architekti i Analog Piotr Śmierzewski. Przyznało także wyróżnienia pracowniom 4am Architekti i WXCA.

Laureaci trzech pierwszych miejsc otrzymali kolejno 30 tys. zł, 20 tys. zł i 15 tys. zł. Przedstawiciele dwóch pierwszych pracowni otrzymają zaproszenia do negocjacji. Po ich zakończeniu dowiemy się, który z projektów będzie realizowany. Wyróżnieniem są konkursowy złożony z przedstawicieli UW i Stowarzyszenia Architektów Polskich przynależą po 10 tys. zł.

– Zależało nam, żeby akademik był przytulny, wyglądał domowo, nie jak iskrząca się światłami galeria handlowa czy efektowny apartamentowiec. Chcieliśmy, aby było w nim dużo przestrzeni wspólnych i aby przyciągał studentów z okolicy, np. z Wydziału Zarządzania – mówiła w czasie uroczystości ogłoszenia wyników konkursu na opracowanie prof. Anna Giza-Poleszczuk, prorektor UW ds. rozwoju, zasiadająca w sądzie konkursowym. – Było dla nas ważne, by budynek był elementem szerszej wizji tego kampusu, który nie będzie

zbiorem przypadkowych budynków rozrzuconych w przestrzeni. Większość pracowni odczytało nasze intencje.

NAD STAWEM, OPODAL PĘTLI

Nowy budynek stanie między ulicami Puławską a Sulimy, obok parku Dolinka Służewiecka, niedaleko pętli tramwajowej przy ul. Puławskiej. W sąsiedztwie znajdują się tor wyścigów konnych oraz zabytkowy Fort Służewiec. W odległości 3 km od kampusu jest lotnisko Okęcie. W najbliższej okolicy planowanego obiektu położone są: akademik nr 5, uniwersytecki hotel „Sokrates”, dom pracownika naukowego i budynek Wydziału Zarządzania.

Z nowego akademika będą korzystać przede wszystkim obcokrajowcy: studenci, stypendyści programów wymiany i profesorowie wizytujący. Przewidziano 300 miejsc.

W akademiku będą: pokoje jedno- i dwuosobowe z łazienkami, w tym dla osób niepełnosprawnych; segmenty oraz mieszkania eksperymentalne; a także apartamenty dla profesorów i doktorantów. Wewnątrz budynku znajdują się: kuchnie; pralnia; pokoje do pracy w grupach; pokój do pracy cichej; sala spotkań dla kilkunastu osób; świetlica wyposażona w fotele, sofy, pufy, projektor oraz sprzęt do gier takich jak bilard, piłkarzyki czy ping pong; sala ćwiczeń; a na zewnątrz zadaszona rowerownia, która pomieści minimum 150 rowerów, oraz parking. Na parterze przewidziano miejsce na sklep, kawiarnię lub punkt ksero.

Inwestycja będzie kosztowała ok. 55 mln zł.

Z roku na rok wzrasta liczba zagranicznych studentów i doktorantów oraz uczestników wymiany akademickiej kształcących się na UW.

Studiuje tu ok. 5 tys. obcokrajowców.

Miejsca w nowym akademiku będą przeznaczone m.in. dla osób z zagranicy.

PROGRAM WIELOLETNI „UNIWERSYTET WARSZAWSKI 2016-2025”

- » ustanowiony przez Radę Ministrów 3 listopada 2015 r.
- » 1 mld zł na przemianę uniwersytetu
- » 18 inwestycji – nowych i odnowionych budynków, które są narzędziami do osiągnięcia celów
- » 6 celów: rozwój przedsięwzięć transdyscyplinarnych, większe umiędzynarodowienie uczelni, rozwój programu kształcenia przez całe życie, rozwój przedsiębiorczości akademickiej, wspieranie innowacyjnych form kształcenia, podnoszenie jakości życia publicznego
- » www.uw.edu.pl/uniwersytet/program-wieloletni-uniwersytet-warszawski-2016-2025/



PROJEKT 1: SKROMNY I BEZPRETENSJONALNY

Pierwsze miejsce zajęła pracownia Projekt Praga, która zaproponowała bryłę na planie „wiatraka”. Przyjęty układ funkcjonalno-przestrzenny budynku będzie sprzyjał rozwijaniu kameralnych relacji sąsiedzkich. – Chodziło nam o uzyskanie skromnego ponadczasowego charakteru tej bryły. W kształtowaniu zarówno samych jednostek, ich aranżacji, umeblowania, jak i przestrzeniach wspólnych staraliśmy się odnaleźć hasło domowości. Dzięki układowi przestrzennemu czterech skrzydeł budynku udało nam się zredukować długość korytarzy do minimum na rzecz przestrzeni wspólnych w formie holi, dwupoziomowych kuchni, przestrzeni otwartych, doświetlonych i atrakcyjnych dla użytkownika – mówi Karolina Tunajek z Projektu Praga.

<

Wg jury zaprojektowana bryła dobrze wpisuje się w istniejący kontekst otwartych terenów zielonych, a w przyszłości stanowić będzie integralny element rozbudowywanego południowego kampusu UW. Miejsce 1: Projekt Praga. Materiały pracowni.

Materiały wykorzystane do budowy pozwolą na niskie koszty eksploatacji. – Elewacja budynku jest prosta, funkcjonalna, wykonana w technologii muru jednowarstwowego wykończonego grubym tynkiem, który jest szlachetnym, naturalnym, a przy tym skromnym wykończeniem dobrze się starzejącym i zapewniającym dobry mikroklimat w budynku – tłumaczy Marcin Garbacki z PP.

W uzasadnieniu decyzji jury napisało, że Projekt Praga uzyskał subtelną i bezpretensjonalną architekturę skromnymi środkami wyrazu świadczącymi o dojrzałości warsztatu projektowego, a sama propozycja architektoniczna będzie stanowić tło celebrowane życie codzienne użytkowników, zamiast być sama w sobie spektaklem. Sąd konkursowy ocenił rozwiązania Projektu Praga jako współczesne i autorskie, budujące wspólnotę mieszkańców i mogące doprowadzić do tego, że budynek stanie się wzorcowym domem studentkim.

PROJEKT 2: NIEFORMALNY I MODERNISTYCZNY

Drugie miejsce zajęła pracownia JEMS Architekti, która zaproponowała zwarty blok z półotwartym dziedzińcem. Sąd konkursowy przyznał pracowni nagrodę za wysoką kulturę warsztatu projektowego.

– Istotą naszego projektu było potraktowanie zamieszkujących akademik studentów jako społeczności, w ramach której każdy z mieszkańców może realizować swoje indywidualne potrzeby, ale każdy też może mieć silne poczucie przynależności do grupy i to na różnych poziomach organizacji tej społeczności – jako członek koła zainteresowań, jako uczestnik wspólnej zabawy i nauki, jako mieszkaniec części budynku przynależącej do jakiejś funkcji lub w końcu jako mieszkaniec akademika – tłumaczy Jerzy Szczepanik-Dzikowski, architekt i partner w pracowni JEMS. – Stąd kanwą naszego rozwiązania jest wewnętrzna „ulica” grupująca różne formy wspólnych aktywności, wspinająca się od parteru aż po dach i zstępująca z powrotem na parter. Rozwiązaniu towarzyszy hasło „wioska”, wyartykułowane w wytycznych, której życie skupia się wzdłuż przebiegającej środkami ulicy. Położyliśmy też nacisk na powiązania akademika



z otoczeniem, tak kompozycyjne, jak funkcjonalne, których nie sprowadzamy jedynie do kwestii dostępności i jej czytelności, ale też stworzenia na zewnątrz miejsc życia studentkiego i jego przenikania się z życiem kampusu.

Jury oceniło propozycję jako ciekawą współczesną interpretację modernistycznej maszyny do mieszkania, która jednak nie odnosi się wystarczająco do realnych potrzeb i możliwości finansowych publicznego inwestora.

>

Wielofunkcyjne obszary w tym budynku będą sprzyjać integracji mieszkańców poszczególnych pięter. Sąd konkursowy określił obiekt jako wielofunkcyjną maszynę do mieszkania. Miejsce 2: JEMS Architekti. Materiały pracowni.

PROJEKT 3: TRWAŁY I RACJONALIZATORSKI

Skromne, trwałe i bezpretensjonalne tło dla aktywności studentów – tak jury określiło opracowanie, którego autorzy zdobyli trzecie miejsce. Zaproponowali oni trwałe, sprawdzone technologie i systemy konstrukcyjne, co w efekcie pozwala na racjonalizację kosztów. Obiekt komponuje się dobrze zarówno jako jedna z pierzei przyszłego planu, jak i budynek wolnostojący w otoczeniu zieleni.

O MOŻLIWEJ STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ UW

W poprzednim numerze pisma uczelni „UW” ukazał się artykuł profesora Stefana Jackowskiego przenoszący na poziom bardziej konkretny niż w dotychczasowej publicznej debacie o przyszłości uniwersytetu dyskusję o możliwej i pożądanej strukturze organizacyjnej uczelni. Moje poniższe rozważania były w pewnej części inspirowane tym właśnie głosem, dlatego też zdecydowałem się zaproponować je redakcji pisma. Poniżej znajdą państwo jednak nie tyle pełnoprawny artykuł, co swego rodzaju eksperyment myślowy ubrany w formę – samozwańczego, przynajmniej – projektu. Tekst ten w pewnej mierze wyrasta z toczącej się od pewnego czasu debaty na temat przyszłości środowisk naukowych skupionych dotąd na Wydziale Historycznym UW.

WYZWANIA I ZAŁOŻENIA

Niniejszy pomysł jest próbą kompromisu, pogodzenia ze sobą kilku wzajemnie sprzecznych, a jednocześnie koniecznych do wzięcia pod uwagę założeń każdej dobrej reformy uczelni:

1. zasady samorządności akademickiej wyrażającej się w wyborach ciał reprezentujących poszczególne środowiska akademickie UW, od czego uzależnione jest aktywne uczestnictwo tych środowisk w pracy nad poprawą jakości funkcjonowania uczelni;
2. zachowania dorobku różnorodnych, tradycyjnych struktur UW, które tam, gdzie to niezbędne, powinny być zmieniane w drodze raczej ewolucji niż rewolucji, przy mocnym wsparciu poszczególnych środowisk naukowych uczelni;
3. znaczenia, jakie przypada podziałowi na dyscypliny naukowe w akademickiej praktyce badawczej, ale i w ministerialnej praktyce oceny parametrycznej;
4. wymogu rosnącej interdyscyplinarności badań naukowych i dydaktyki akademickiej, a więc konieczności przełamywania tradycyjnych ram instytucjonalnych uczelni;
5. konieczności sprawnej i przejrzystej organizacji finansów, badań i dydaktyki uniwersyteckiej.

Wydaje się, że biorąc pod uwagę powyższe wyzwania, reforma struktury UW mogłaby pójść w dwu rozbieżnych kierunkach. Z jednej strony mogłaby **przyznać pierwszeństwo badawczej praktyce oraz zasadom parametryzacji naukowej i oprzeć się na podziale na dyscypliny naukowe**, w konsekwencji podnosząc do

rangi funkcjonujących na obecnych zasadach wydziałów wszystkie jednostki reprezentujące dyscypliny. Idea ta ma swoje oczywiste zalety dla poszczególnych środowisk naukowych, ale jest zapewne mniej atrakcyjna z perspektywy organizacji całej uczelni. Można jednak wyobrazić sobie inne, równie dogodne dla środowisk naukowych rozwiązanie.

Otóż z drugiej strony bardziej zrównoważoną odpowiedzią na powyższe, sprzeczne ze sobą postulaty, mogłaby być **organizacja uzupełniająca, integrująca, choć nie zastępująca tradycyjnej struktury wydziałowej – osiem do dziesięciu kolegiów, zbierających w jedno bliskie sobie i współpracujące ze sobą dyscypliny naukowe**, niekiedy reprezentowane dotychczas w odrębnych jednostkach uczelni. **Wydziały reprezentujące dotąd jedną dyscyplinę wchodziłyby w skład takiego kolegium jako wydziały, w innym przypadku w jej skład weszłyby, na prawach wydziałów, instytuty dotychczasowych wydziałów reprezentujące daną dyscyplinę naukową.** W ramach organizacyjnych takiego kolegium mogłoby też znaleźć się kilka odrębnych jednostek reprezentujących jedną dyscyplinę, choć dotąd umiejscowionych na różnych wydziałach lub poza nimi.

Takie struktury mają swoje analogie w świecie anglosaskim, m.in. w organizacji niektórych spośród dużych uczelni amerykańskich, jak również w uczelniach partnerskich UW w ramach 4EU+.

Podstawową funkcją kolegiów byłoby wspieranie, promowanie oraz koordynowanie działań interdyscyplinarnych – zarówno w zakresie badań naukowych, jak i dydaktyki akademickiej. Skutkiem takich działań byłoby nie tylko podniesienie poziomu naukowego uczelni, a więc i jej wyniku parametrycznego, oraz zwiększenie różnorodności i atrakcyjności uniwersyteckiej oferty dydaktycznej, ale także stworzenie

Dr hab. Marek Węcowski
pracuje w Instytucie Historycznym UW.

jaśniejszych i wygodniejszych ram dla współpracy międzyuczelnianej i międzynarodowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Tego typu forma organizacji, korzystna dla całej uczelni, doraźnie rozwiązywałaby również fundamentalne problemy struktury wewnętrznej środowisk uniwersyteckiej humanistyki i nauk społecznych, gdzie zdeterminowana historycznie, ale i uzasadniona merytorycznie różnorodność organizacyjna skazuje na niepowodzenie proste próby wtłoczenia tych środowisk w jednolite schematy organizacyjne na poziomie istniejących wydziałów. **Zreorganizowanie w proponowany tu sposób uniwersyteckiej humanistyki i nauk społecznych – albo niektórych ich części – mogłoby zostać potraktowane jako program pilotażowy dla całej uczelni.**

W proponowanej tu strukturze **grupy dyscyplin badawczych oraz grupy pokrewnych kierunków studiów** (a więc szczebel podstawowy funkcjonowania uczelni) znalazłyby ramy organizacyjne dla swojego ściślejszego współdziałania – nie tracąc jednak swojej tożsamości organizacyjnej oraz swojego wyspecjalizowanego zaplecza badawczego. Możliwe procesy integracji jednostek czy fuzji ich zaplecza administracyjnego, jak również powoływanie nowych jednostek miałyby w obrębie takich kolegiów charakter dobrowolny, niekiedy rozłożony w czasie, w sposób naturalny wymuszone zostałyby

praktyką współpracy poszczególnych środowisk oraz doświadczeniami działania rad poszczególnych dyscyplin.

W jednostkach wchodzących w skład kolegiów (wydziałach albo instytutach, samodzielnych jednostkach innego rodzaju) funkcjonowałyby **rady wydziałów** (albo **instytutów** itd.). Bieżące koordynowanie polityki kadrowej, podział środków przeznaczonych na badania, a także organizacja zaplecza materialnego badań naukowych pozostawałyby w gestii **dziekanów** (albo **dyrektorów** itd.) jednostek składowych danego kolegium. Jednostki składowe kolegium zachowałyby, gdy to będzie możliwe, tylko jeden szczebel organizacji wewnętrznej (katedry, zakłady, instytuty w wypadku wydziałów). Należałoby jednak przewidzieć wyjątki w sytuacjach w sposób fundamentalny zdeterminowanych charakterem prowadzonych badań naukowych i dydaktyki (jak np. w wypadku specjalistycznych kierunków językowych).

Uczelniane jednostki prowadzące **studia międzyob- szarowe** (MISH i MISMaP) funkcjonowałyby na styku i korzystałyby z potencjału dydaktycznego, odpowiednio, wszystkich kolegiów nauk humanistycznych i społecznych oraz wszystkich kolegiów nauk ścisłych i przyrodniczych.

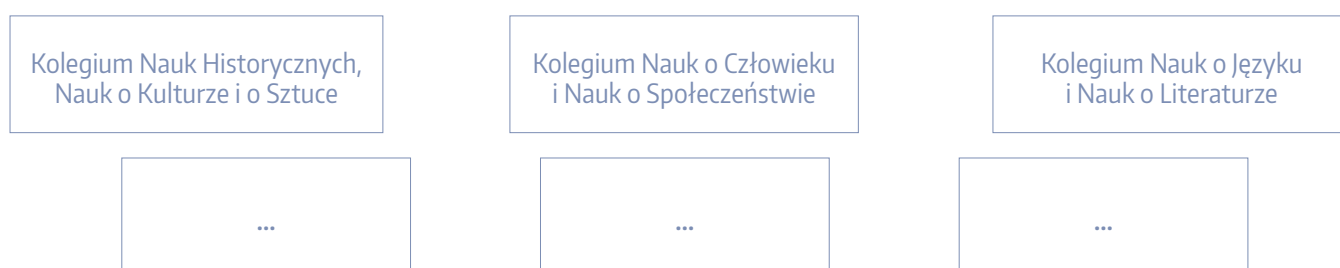


POZIOM CENTRALNY > ZARZĄDZAJĄCY

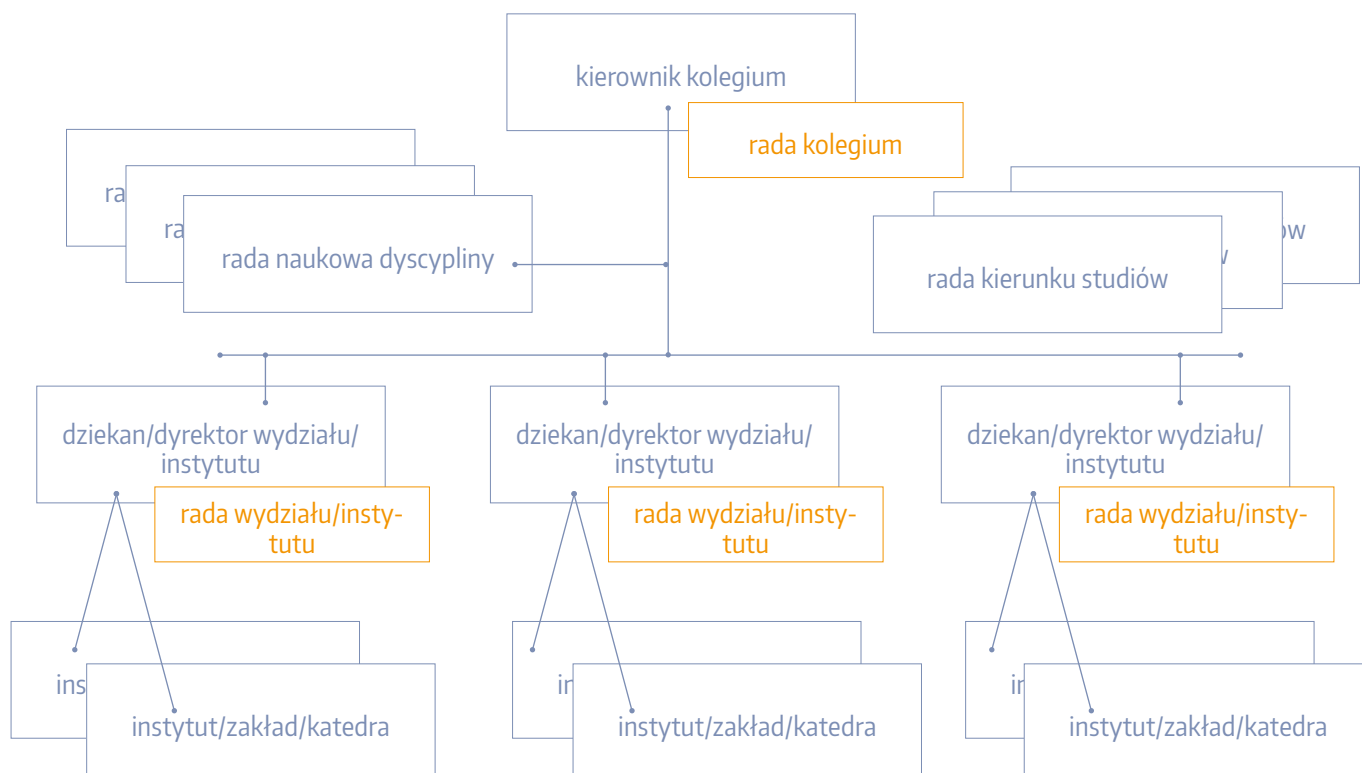


POZIOM POŚREDNI > INTEGRUJĄCY

(kolegia będące grupami wydziałów, instytutów i jednostek samodzielnych)



POZIOM PODSTAWOWY SCHEMAT ORGANIZACYJNY KOLEGIUM UW



POZIOM PODSTAWOWY ORGANIZACJI UCZELNI

Dziekani (albo dyrektorzy)

Wyłonieni w wyborach dziekani (dyrektorzy itd.) kierują polityką kadrową jednostki, dokonują podziału środków przeznaczonych na badania naukowe oraz kształtują politykę naukową jednostki (m.in. w zakresie działań służących osiągnięciu jak najlepszego wyniku parametrycznego), odpowiadają za organizację zaplecza badawczego jednostki oraz za obsługę projektów badawczych prowadzonych w jednostce.

Rady wydziałów (albo rady naukowe instytutów)

Zbierają, gdy to możliwe, wszystkich pracowników samodzielnych jednostki i reprezentantów pozostałych kurii. Zapewniają poczucie wspólnej odpowiedzialności środowiskowej za studia oraz za poziom pracy badawczej m.in. przez dyskusowanie wyników prac rad dyscyplin naukowych oraz rad kierunków studiów, uczestnictwo w przygotowaniu programów studiów, nadzór nad funkcjonowaniem zaplecza badawczego jednostki, dyskusowanie polityki naukowej jednostki (przede wszystkim w zakresie parametryzacji) oraz polityki zatrudnienia w jednostce, a także ogólny nadzór nad wykorzystaniem środków przyznanych jednostce na badania naukowe.

POZIOM POŚREDNI – INTEGRUJĄCY

Kolegium

Kolegia składają się z wydziałów albo instytucji funkcjonujących na prawach wydziałów, w tym instytutów reprezentujących daną dyscyplinę naukową.

Kierowanie kolegiami

Kierownikiem kolegium byłaby osoba wskazana przez rektora, mająca koordynować badania oraz dydaktykę w obrębie kolegium, a zwłaszcza wspierać i promować badania interdyscyplinarne oraz dydaktykę ponadkierunkową w jego obrębie, dysponując wydzielonym funduszem na wsparcie przedsięwzięć tego rodzaju. Fundusz ten mógłby działać w systemie grantowym.

Rada kolegium

Ciało doradcze kierownika kolegium, inicjuje interdyscyplinarne przedsięwzięcia dydaktyczne oraz ustala ich standardy, korzystając z wyników prac rad kierunków studiów, dyskutując w tym kontekście zmiany programowe na poszczególnych kierunkach studiów kolegium. Kontroluje sposób wydatkowania przez kierownika

kolegium środków z funduszu wspierającego działania interdyscyplinarne.

Rady naukowe dyscyplin

Zgodnie z kompetencjami określonymi w Statucie UW.

Rady kierunków studiów

Zgodnie z kompetencjami określonymi w Statucie UW.

Dydaktyka

Na poziomie kolegiów koordynowane są aktywności dydaktyczne. Określone są standardy dopasowane do specyfiki dydaktyki w konkretnych dyscyplinach (**rady kierunków studiów**). Tu również odbywa się dyskusja służąca powoływaniu ponadkierunkowych ścieżek dydaktycznych (**rada kolegium**), a może nawet prowadzone są wspólne, ponadkierunkowe zajęcia dydaktyczne (np. propedeutyczne, w zakresie umiejętności takich, jak pisanie akademickie, ale również zajęcia wspólne dla studentów danego kolegium na studiach drugiego stopnia). Realizacja procesu dydaktycznego

odbywa się poniżej struktury kolegium – na poziomie instytutów (wydziałów). Poziom kolegium może być służebny w procesie koordynacji kształcenia doktorantów (kolegia UW stanowią potencjalnie zaplecze dla szkół doktorskich).

Badania

Rady naukowe dyscyplin współpracują w ramach kolegium. Na poziomie kolegium prowadzi się politykę informacyjną skierowaną do pracowników wydziałów/instytutów. Do dyspozycji kierownika kolegium pozostają środki służące wspieraniu i stymulowaniu inicjatyw interdyscyplinarnych.

Zasoby

W obrębie kolegium ułatwione będzie współdzielenie zasobów, np. pomieszczeń dydaktycznych lub pracowników administracji (np. obsługi grantów, obsługi procesu dydaktycznego). Zasoby zaplecza naukowego pozostają w gestii jednostek wchodzących w skład kolegium, chyba że środowiska naukowe jednostek postanowią inaczej.

PODSUMOWANIE

Jak wspominałem na początku, powyższy projekt to tylko swego rodzaju eksperyment myślowy. Konkretnie propozycje w nim zawarte opracowałem z wykorzystaniem doświadczeń mojej dotychczasowej badawczej oraz dydaktycznej pracy na styku kilku dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych na Uniwersytecie Warszawskim, a także dzięki doświadczeniu pracy w uniwersyteckim Kolegium Międzyobszarowych Studiów Humanistycznych i Społecznych. Ten specyficzny punkt widzenia sprzyja, jak sądzę, namysłowi nad pogodzeniem ze sobą potrzeb całego uniwersytetu z potrzebami jego podstawowych środowisk, gdzie w codziennej praktyce odbywa się działalność naukowa i edukacyjna uczelni, nad wymiarem dyscyplinarnym i interdyscyplinarnym naszej wspólnej pracy, a więc mówiąc najogólniej: nad wspólnotą i różnorodnością Uniwersytetu Warszawskiego. Byłbym szczęśliwy, gdyby ten głos przyczynił się do dalszej dyskusji na temat struktury organizacyjnej UW, choć przynajmniej, że mamy na to już bardzo niewiele czasu.

Radostław
Kamiński

Katarzyna
N. Jarzemska

Damian
Paliwoda

USTAWA 2.0 A STRUKTURA UNIwersYTETU I MŁODZI NAUKOWCY – LIDERZY GRUP

Jedną ze zmian, które wprowadziła nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i nauce, jest swobodne kształtowanie struktury uczelni.¹

Jak już wskazaliśmy w naszym poprzednim artykule,² uważamy to za jedno z najważniejszych rozstrzygnięć, szczególnie w kontekście zatrudniania młodych zdolnych badaczy, będących na początku kariery naukowej. Sądzymy bowiem, że osoby takie powinny posiadać dużą niezależność – w tym celu przedstawiliśmy niezbędne warunki, jakie lider przyszłej grupy badawczej musi spełniać, i przykładową procedurę wyłonienia takiej osoby. Niniejszy artykuł stanowi kontynuację wcześniejszych przemyśleń. Przedstawimy tutaj skrótowo, w jaki sposób dobrze zorganizowany uniwersytet może pomóc młodym pracownikom naukowym – liderom grup badawczych posiadających co najmniej stopień doktora – twórczo się realizować w pracy naukowej i dydaktycznej na uczelni.

Organizacja uniwersytetu przebiega na dwóch płaszczyznach. Jest to przede wszystkim pewien wymiar formalno-prawny, w który każda jednostka musi się oczywiście wpisywać. Stąd też obecna – jeszcze niezreformowana – struktura uniwersytetu przybiera postać, którą opisać można jako wysoce hierarchiczną. Uczelnia składa się z wydziałów, te z kolei z instytutów, katedr, zakładów, pracowni i temu podobnych podjednostek. Na pierwszy rzut oka struktura taka wydaje się uzasadniona, jako że dużym organizmem uczelnianym (jakim jest np. Uniwersytet Warszawski) trudno jest sprawnie zarządzać, nie scedując niektórych kompetencji na jednostki niższego rzędu. Struktura taka narzucona była dotychczas przez ustawy lub statuty uczelni. Drugą płaszczyzną organizacji uniwersytetu jest pewna kultura oraz specyfika pracy naukowej i dydaktycznej. Aktywnemu naukowcowi łatwo zauważyć, że organizacja pracy naukowej wymyka się utartym schematom organizacyjnym. Jest to szczególnie widoczne w przypadku badań wysoce interdyscyplinarnych. W związku z tym ponownie postulujemy ustanowienie grupy badawczej pod kierunkiem lidera podstawową

jednostką organizacyjną uniwersytetu – na szczeblu najniższym. Wyższym szczeblem powinien być już tylko i wyłącznie wydział lub podobna mu pod względem wielkości jednostka, z pominięciem, zupełnie naszym zdaniem niepotrzebnych, innych struktur pośrednich. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na niedawny wywiad z R. Naskrękim,³ obecnym prorektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W wywiadzie tym prorektor diagnozuje niedostatki obecnej sytuacji, jako jeden z największych problemów organizacji uniwersytetu wskazując „przede wszystkim ogromne rozdrobnienie organizacyjne, silnie zorientowane przede wszystkim na zadania dydaktyczne i nie zawsze jasne określenie zakresu kompetencji i odpowiedzialności osób pełniących funkcje kierownicze, szczególnie na szczeblu wydziałów i instytutów”. W naszym odczuciu jest to diagnoza słuszna, co więcej, dotyczy ona nie tylko uniwersytetów, ale i szeroko pojętych instytutów badawczych w Polsce. Jednakże w dalszej części wywiadu prorektor stwierdza, że „wprowadzenie zespołów naukowych jako jednostek organizacyjnych (...) wydaje się obecnie chyba zbyt daleko idące”. Osobiście jednak uważamy, że to właśnie grupa badawcza jest podstawowym budulcem uniwersytetu, a może być ona jedynie pomocniczo obudowana innymi strukturami administracyjnymi.

Postulujemy ustanowienie grupy badawczej pod kierunkiem lidera podstawową jednostką organizacyjną uniwersytetu – na szczeblu najniższym. Wyższym szczeblem powinien być już tylko i wyłącznie wydział (...), z pominięciem, zupełnie naszym zdaniem niepotrzebnych, innych struktur pośrednich.

Dr inż. Radostław Kamiński oraz dr Katarzyna N. Jarzemska pracują na Wydziale Chemii UW. **Dr inż. Damian Paliwoda** pracuje w Instytucie Fizyki PAN.

Zastanówmy się zatem, jakie usprawnienia instytucjonalne byłyby najbardziej pożądane w celu możliwie efektywnego usprawnienia pracy badawczej i dydaktycznej. Zdecydowanie dobrym pomysłem jest rozdzielenie organizacji pracy naukowej od dydaktycznej. Zespół rektorski UW proponuje stworzenie jasnej struktury kolegalnej odpowiedzialnej za nauczanie na uniwersytecie.⁴ Taki model nie wzbudza naszych obaw dotyczących poziomu zajęć dydaktycznych. Zapewnia też prowadzenie zajęć przez osoby najlepiej do tego przygotowane, zarówno dydaktycznie, jak i naukowo. Jedyną rzeczą, jakiej nie dostrzegaliśmy w zaproponowanym modelu, a należał ją bezwzględnie wprowadzić, jest rotacja wykładowców, w szczególności na kursach podstawowych.⁵ Kolejną sprawą jest postulowana przez nas redefinicja pojęcia tzw. samodzielnego pracownika naukowego. Niestety ustawa 2.0 nie przewiduje możliwości bycia promotorem doktoratu dla osoby ze stopniem doktora,⁶ ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby takie osoby, zatrudnione jako liderzy grup badawczych, posiadały pełną niezależność na samym uniwersytecie. Niezależność takiego lidera musi być jednak poparta rozwiązaniami instytucjonalnymi, z których wybrane poniżej prezentujemy. Sądzimy, że spełnienie tych kryteriów ma szansę przybliżyć uniwersytet do standardów zachodnich, w szczególności anglosaskich, które uważamy za modelowe (i bardzo dobrze funkcjonujące).⁷

- ▶ Grupa badawcza musi mieć od samego początku swojego istnienia zagwarantowane pomieszczenia biurowe i/lub laboratoryjne, w których będzie możliwe wykonywanie pracy naukowej. Sugerujemy tutaj, aby pomieszczenia były rozdzielane centralnie na poziomie wydziałów lub podobnych jednostek organizacyjnych, uwzględniając bieżące potrzeby grup badawczych (wprowadza to pewną elastyczność i eliminuje sztywne przypisanie pomieszczeń poszczególnym grupom badawczym czy też istniejącym innym jednostkom organizacyjnym). Wskazujemy jednak na konieczność wcześniejszych dyskusji w tym względzie z osobami zainteresowanymi.
- ▶ Postulujemy również, aby lider grupy badawczej rozpoczynający pracę na uniwersytecie miał zagwarantowane fun-

dusze na rozpoczęcie badań. Uważamy to za kluczowe, gdyż jako liderów grup powinno się zatrudniać tylko i wyłącznie osoby wnoszące nową, atrakcyjną i pożądaną (w kontekście strategii rozwoju jednostki) tematykę badawczą.

- ▶ Wszelkiego typu dotacje i/lub subwencje, które otrzymuje uniwersytet na swoją działalność statutową, muszą być rozdzielane na poziomie grup badawczych (tj. dysponentem środków zostaje lider grupy). Oczywiście fundusze te powinny być rozdysponowywane w sposób merytoryczny na podstawie osiągnięć. Postulujemy tutaj jednakże istnienie pewnych kwot minimalnych, w celu zapewnienia podstawowego funkcjonowania grup. Sugerujemy też, aby fundusze, które mogą być przeznaczone na remonty czy dostosowanie pomieszczeń, były administrowane centralnie.
- ▶ Uczelnia powinna mapować zasoby dotyczące infrastruktury badawczej i udostępniać takową na jasnych i równych zasadach. Sugerujemy tutaj, aby obsługa aparatury była administrowana na poziomie centralnym, podczas gdy poszczególne grupy badawcze powinny merytorycznie i demokratycznie partycypować w ustaleniach dot. jej wykorzystania, nigdy inaczej. Należy jednak przy tym wspomnieć o wyjątkowej sytuacji, gdy aparatura badawcza została zakupiona z funduszy grantowych. Tej aparatury nie można rozdysponowywać wśród wszystkich zainteresowanych użytkowników bez zgody kierownika projektu. Wydaje się jednak celowe, aby podjąć w przyszłości dyskusję, czy nie powinno się po zakończeniu projektu szerzej udostępniać specjalistycznej aparatury badawczej (równocześnie proponujemy tutaj wnikliwą ewaluację jej wykorzystania).
- ▶ Jednym z podstawowych założeń modelu uniwersytetu opartego na grupach badawczych i ich liderach jest zapewnienie efektywnego dostępu do obsługi administracyjnej. Obecnie bardzo dużo czynności administracyjnych przerzuca się na pracowników naukowych, co naszym zdaniem jest nie do zaakceptowania.⁸ Sugerujemy, aby obsługa administracyjna wspierała bezpośrednio liderów grup, a nie całe większe struktury, jak np. zakłady lub instytuty,⁹

których przydatność w strukturze uczelni jest co najmniej wątpliwa. Przy okazji warto wspomnieć, że w dobie wszechobecnej informatyzacji niezrozumiały jest brak elektronicznego obiegu dokumentów wewnątrz uniwersytetu.

Wydaje się, że wdrożenie powyższych rozwiązań pozytywnie wpłynie na zwiększenie konkurencyjności polskich uczelni, w tym Uniwersytetu Warszawskiego, lub też szeroko pojętych instytutów badawczych. W chwili obecnej, zgodnie np. z obserwacją Rady Młodych Naukowców, znaczna większość znakomitych naukowców wraca do Polski głównie z przyczyn rodzinnych, a nie naukowych.¹⁰ Pozostałe osoby znajdując stanowiska profesorskie na zachodnich uczelniach, które w większości implementują rozwiązania przedstawione powyżej. Podsumowując, mamy szczerą nadzieję, że praca zespołu rektorskiego i powołanych przez rektora gremiów doradczych zmierzających właśnie w tym kierunku, a nasze postulaty staną się załącznikiem szerszej dyskusji.

¹ Warto tutaj wspomnieć, że wbrew obiegowym i błędnym opiniom ustawa 2.0 nie likwiduje wydziałów. Stwierdza ona jedynie, że uniwersytet może się zorganizować dowolnie i autonomicznie (np. pozostawiając wydziały w niezmienionej postaci).

² R. Kamiński, K.N. Jarzemska, pismo uczelni „UW”, nr 3 (86), 2018, s. 30.

³ „Forum Akademickie”, nr 12, 2018, s. 18.

⁴ Więcej w tym numerze pisma na s. 2 oraz na stronie www.uw.edu.pl/universytet/uw-a-nowa-ustawa/ w dokumencie Szczegółowe zagadnienia dot. modelu kształcenia na UW – materiał roboczy do dyskusji przygotowany przez zespół rektorski.

⁵ Ważnym aspektem jest fakt, że to właśnie liderzy grup badawczych powinni prowadzić wykłady kursowe i powinny występować (w obrębie reprezentowanej dziedziny/dyscypliny) rotacja. Tj. np. dany przedmiot powinno się prowadzić maksymalnie 2-3 lata.

⁶ Mimo zgłoszonej w Senacie RP poprawki, która została odrzucona (63. posiedzenie Senatu RP IX kadencji, druk senacki nr 888z, poprawka nr 38).

⁷ Proponujemy wprost, aby stanowisko adiunkta było przeznaczone tylko dla lidera grupy badawczej na początku kariery naukowej i odpowiadało w swych uprawnieniach np. pozycji *assistant professor* w USA.

⁸ Pomijamy aspekt dużej liczby formalności, którą należy znacznie zredukować. Niemniej długość niniejszego artykułu nie pozwala nam się w pełni w tę kwestię zagłębić.

⁹ Mówiąc wprost, każda grupa badawcza powinna mieć przypisaną sekretarkę.

¹⁰ Uchwała Rady Młodych Naukowców nr VI/12 z dnia 20 sierpnia 2018 r. dotycząca autorskiego projektu pt. „Powrót młodych”.

PRZYSZŁOŚĆ SZKÓŁ DOKTORSKICH UW

Stefan Jackowski

Ustawa 2.0 stwarza wiele nowych możliwości udoskonalenia kształcenia doktorantów, ale także pokus formalnej uniformizacji i centralizacji. Rozważając koncepcje szkół doktorskich UW, powinniśmy brać pod uwagę specyficzne cechy naszego uniwersytetu – położenie w Warszawie, obok wielu innych instytucji badawczych, oraz powiązania tematyki badań prowadzonych w różnych jednostkach UW reprezentujących nie tylko różne dyscypliny, ale także różne dziedziny nauki.

Prof. Stefan

Jackowski pracuje na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki. Przez 20 lat zasiadał w Senacie UW i wielu komisjach senackich. Obecnie jest przewodniczącym Zespołu Roboczego ds. Analiz i Prognoz w ramach programu wieloletniego „Uniwersytet Warszawski 2016–2025”.

Kontakt:

stefan.jackowski@uw.edu.pl

CO NOWEGO W USTAWIE 2.0

„Szkola doktorska jest zorganizowaną formą kształcenia w co najmniej 2 dyscyplinach” – ten przepis ustawy może nieco dziwić w konfrontacji z innymi systemami szkolnictwa wyższego: to raczej w kształceniu na pierwszym poziomie wymaga się studiowania dwóch dyscyplin (*major-minor*, *Hauptfach-Nebenfach*), podczas gdy na II i III następuje specjalizacja, monodyscyplinarna lub w projektach wymagających kompetencji z kilku dyscyplin. Szkoły doktorskie tworzy rektor, a senat ustala ich regulamin, ogólny program i zasady rekrutacji. UW może prowadzić nie więcej niż 3 szkoły doktorskie w danej dyscyplinie.

Nowe perspektywy otwierają przepisy umożliwiające instytucjonalizację wspólnego prowadzenia szkół doktorskich przez uczelnie i instytuty PAN oraz współpracy z zagranicznymi uczelniami i instytucjami badawczymi, a także krajowymi przedsiębiorstwami.

Wydaje się, że intencją ustawodawcy było umożliwienie elastycznego tworzenia szkół w różnych konfiguracjach, niczym projektów badawczych, a niekoniecznie sztywne wpisywanie ich w strukturę uczelni jako jednostek organizacyjnych.

JAK ROBIĄ TO INNI

W dobrych zagranicznych uczelniach kształcenie doktorantów odbywa się w *departments* – odpowiadających naszym instytutom, o których pisałem w piśmie „UW” nr 5 (88) – lub też w ramach programów badawczych o sprecyzowanej tematyce. W amerykańskich uczelniach nad standardami formalnymi *doctoral programs* w poszczególnych *departments* czuwa *graduate school*, która także deleguje przedstawicieli do komisji egzaminacyjnych.

Łączenie sił w kształceniu doktorantów jest coraz częstszą praktyką. Trzy berlińskie uczelnie tworzą wspólną Berlin Mathematical School. Podobnie w Bonn, a także w Paryżu. W Szwajcarii istnieją ogólnokrajowe programy w zakresie matematyki i antropologii. Nawet Harvard i MIT mają wspólny program doktorski z zakresu nowych technologii w medycynie.

JAK WYKORZYSTAĆ SZANSE I UNIKNĄĆ ZAGROŻEŃ?

UW ma ogromne atuty jako partner do współtworzenia szkół doktorskich: prestiż uczelni, zdolnych, umotywowanych studentów będących kandydatami do szkół doktorskich oraz reprezentowanie wielu dyscyplin, co ułatwia tworzenie duetów.

Naturalnymi partnerami dla UW mogą być zlokalizowane w Warszawie instytuty PAN, z których wiele tworzy *de facto* wspólne środowiska naukowe z odpowiednimi jednostkami UW. Kadra i aparatura skupiona w instytutach PAN może znacznie zwiększyć atrakcyjność i poziom szkół doktorskich. Współpraca pozwoli uniknąć wyniszczającej konkurencji o dobrych kandydatów – nie jest ich dostatecznie wielu, żeby efektywnie prowadzić wiele niezależnych szkół o podobnym profilu naukowym.

Warto rozważyć współpracę w ramach aliansu 4EU+ (więcej o sojuszu na s. 10). Są to silne uczelnie i zanim stworzymy własny model szkół doktorskich, warto zapoznać się z ich rozwiązaniami. Szczególnie interesująca może być *Sorbonne*, we Francji bowiem od dawna funkcjonuje system *cotutelle*, a więc wspólne promotorstwo mogłoby zostać formalnie wpisane w schemat działania szkoły.

ORGANIZACJA

Z wewnętrznego punktu widzenia UW najwłaściwsza byłaby jedna wielka szkoła doktorska z programami w poszczególnych dyscyplinach lub interdyscyplinarnymi opartymi o odpowiednie jednostki UW (być może kilka). Wobec wielu zaskakujących powiązań między dyscyplinami trudno jest znaleźć merytoryczne uzasadnienie dla tworzenia osobnych szkół dla poszczególnych dziedzin nauki. Programy doktorskie wewnątrz „wielkiej szkoły” mogłyby być proponowane przez środowiska naukowe. Po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły otwierane na czas określony (tzn. np. 3-5 rekrutacji).

Jednak ani koncepcja jednej uniwersyteckiej szkoły doktorskiej, ani kilku dziedzinowych szkół w obecnym stanie prawnym nie sprzyja kontaktom zewnętrznym. Współpraca z mniejszymi partnerami wymaga elastyczności przy zawieraniu przewidzianych prawem umów. Warto więc rozważyć tworzenie wyspecjalizowanych szkół doktorskich wewnątrz lub z partnerami zewnętrznymi, nad którymi nadzór sprawowałaby Rada ds. szkół doktorskich pod przewodnictwem właściwego prorektora. Rada powinna odgrywać podobną rolę w stosunku do sieci uczelnianych szkół doktorskich, jaką mają władze *graduate schools* na uczelniach amerykańskich. Do zadań Rady należałoby m.in. opiniowanie projektów szkół doktorskich i ich regulaminów (zatwierdzanych przez Senat), projektów umów o wspólnym prowadzeniu szkół doktorskich oraz ewaluacja funkcjonowania szkół doktorskich. Rada ds. szkół doktorskich i organy poszczególnych szkół powinny ściśle współpracować z radami dyscyplin.

ERRATA

W moim artykule *Struktura organizacyjna UW 2.0*, opublikowanym w numerze 5 (88) pisma „UW”, w tabeli 3 w wierszu „Langues étrangères appliquées (LEA)” zabrakło odpowiednich jednostek na Uniwersytecie w Heidelbergu (Institut für Übersetzen und Dolmetschen, Neu-philologische Fakultät) oraz Uniwersytecie Karola (Ústav translatologie, Fac. of Arts), na co czytelnicy zwrócili uwagę w listach do redakcji.

POGODZIĆ WARTOŚCI Z PRAGMATYKĄ

CZASOPISMA NAUKOWE

Mam wrażenie, że zbyt dużo czasu i energii poświęcamy ostatnio rozważaniom, które *de facto* mają charakter taktyczny: w jaki sposób możemy zadbać o lepszą pozycję uniwersytetu i poszczególnych dyscyplin w obliczu zbliżającej się kategoryzacji dyscyplin i powiązanych z nią decyzji instytucjonalnych odnoszących się np. do statusu uczelni. Broń Boże nie mówię, że są to sprawy nieważne. Są bardzo istotne i nie wolno nam o nich zapominać ani przestawać się o nie troszczyć. Ale sądzę, że częściej powinniśmy się od nich odrywać i próbować spojrzeć z perspektywy – mówiąc nieco patetycznie – naszej misji, jaką jest rozwój wiedzy naukowej, a mówiąc jeszcze ogólniej – dążenia do prawdy i zwiększania dostępu do niej.

Zanim przejdę do wskazania na zjawisko, które mnie od jakiegoś czasu coraz bardziej niepokoi, żeby uniknąć mylnego zrozumienia mojego stanowiska, muszę zrobić jeszcze trzy zastrzeżenia.

Nie dopuszczajmy do przekształcania
naszych czasopism w drugorzędne
imitacje międzynarodowych czasopism
publikujących po angielsku.

Po pierwsze, piszę ten tekst z perspektywy nauk społecznych. Poruszam się w swoich badaniach na obrzeżach ekonomii, nauk politycznych i geografii społeczno-ekonomicznej, czasem (w trochę mniejszym stopniu) także socjologii. Nie wykluczam, że moje rozważania mogą znacznie gorzej przystawać do rzeczywistości nauk przyrodniczych czy ścisłych.

Po drugie, nie jestem wrogiem wywodzących się z koncepcji „nowego zarządzania publicznego” prób ilościowego mierzenia naszego dorobku naukowego, który w pewnym uproszczeniu bywa pogardliwie określany mianem „punktomanii”. Wręcz przeciwnie, uważam, że – przynajmniej przejściowo – dobrze skonstruowane wskaźniki ilościowe mogą mieć pozytywny wpływ na rozwój polskiej nauki i powinniśmy je rozsądnie uwzględniać w naszych wewnętrznych ocenach. Równocześnie zdaję sobie sprawę, że każdy taki system wskaźników prowadzi także do negatywnych efektów ubocznych. Mówi o tym znane w naukach społecznych sformułowanie przez Campbella „prawo kobry” wskazujące, że każdy zestaw wskaźnika będzie prowokował zależne od niego jednostki do manipulacji, które w dłuższej perspektywie mogą prowadzić w efekcie do zachowań sprzecznych (a co najmniej niezgodnych) z intencjami przyświecającymi wprowadzającemu

system. Tak jest i w przypadku oceniania nauki przez pryzmat wskaźników publikacji, cytowań itp. „Spółdzielnie wzajemnych cytowań”, powstawanie słabych lub wręcz lipnych czasopism, które na różne sposoby zdobywają odpowiednią pozycję na listach rankingowych, zniechęcanie do podejmowania tematów ważnych dla nauki, ale z jakiegoś powodu niemodnych lub niemieszczących się w profilu najważniejszych czasopism – wszystko są to znane zjawiska w jakimś stopniu mające odbicie w otaczającej nas rzeczywistości. Sądzę jednak, że przynajmniej przez jakiś czas system ten ma u nas więcej zalet niż wad, a najważniejszą jest „przewietrzenie” wcześniej panujących sposobów oceniania, które również nie były wolne od wad (np. układów towarzyskich, nadmiernej wagi przywiązywanej do formalnej pozycji badacza itp.). Zresztą w Polsce jak dotychczas te nowe metody oceny były wprowadzane częściowo i nie do końca konsekwentnie. Najlepszym przykładem są zatwierdzane kolejne habilitacje i profesury pomimo niespełnienia niektórych formalnych warunków sformułowanych w przepisach. Nie są zbiegiem okoliczności znane mi przypadki naukowców czeskich ubiegających się o profesurę w Polsce. Po prostu Czechy wprowadziły podobne reformy znacznie głębiej i konsekwentniej, tamte osoby na profesurę czeską miałyby niewielkie szanse.

Po trzecie, nie lekceważę wagi międzynarodowego obiegu naukowego i naszego udziału w międzynarodowej współpracy naukowej. Moje publikacje w międzynarodowych czasopismach oraz renomowanych zagranicznych wydawnictwach, aktywność i stanowiska w międzynarodowych sieciach współpracy (European Urban Research Association, Standing Group on Local Government of the European Consortium for Political Research) wskazują, że do współpracy międzynarodowej przywiązuję bardzo dużą wagę. Niektórzy z moich kolegów uniwersyteckich uważają, że nawet za dużą i że dopuszczam się siłą rzeczy zaniedbania

Prof. Paweł Swianiewicz jest profesorem nauk ekonomicznych, kierownikiem Katedry Rozwoju i Polityki Lokalnej na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych UW.

kontaktów naukowych w kraju. Z pewnością tylko dozą przesady przyznaję się do poglądu, że nie można uprawiać prawdziwej nauki na wysokim poziomie wyłącznie na polu krajowym. A jeśli tematy naszych badań wydają się nieinteresujące redaktorom dobrych międzynarodowych czasopism, to znaczy, że nie umiemy pokazać ich ogólniejszego znaczenia dla rozwoju teorii naukowych, wina leży więc po naszej stronie.

PRYZWOITE CZASOPISMO

Po tym obszernym wstępie przechodzę do sedna swojej wypowiedzi. Tym, co mnie boli od jakiegoś czasu, jest zawężająca się przestrzeń dyskusji naukowej prowadzonej na wysokim poziomie w języku polskim. Mówiąc najkrócej: potrzebujemy wymiany myśli naukowej prowadzonej w języku polskim. Tak jak mówiłem wcześniej, udział w międzynarodowym życiu naukowym jest bardzo ważny. Ale jeśli chcemy opublikować jakiś tekst po angielsku, mamy do wyboru wielość rozmaitych czasopism o zróżnicowanym profilu. Jeśli nasze artykuły są dobre (a po co publikować słabe?), to przebijają się w tych czasopismach. Wbrew pozorom dużo trudniej jest z możliwościami publikacji w dobrych czasopismach ukazujących się po polsku. Oczywiście jest wiele tomów zbiorowych pokonferencyjnych, które nie mają większej myśli przewodniej i nikt ich nie czyta. Jest sporo słabych czasopism wydawanych w różnych ośrodkach. Jednak, jeśli mam wybrać przyzwoitej klasy czasopismo, w którym chcę opublikować po polsku wyniki swoich badań, które uważam za ważne, to mam wielki kłopot. Dostępne opcje bez trudu potrafię zliczyć na palcach, chyba nawet jednej ręki. Obserwuję od jakiegoś czasu niepokojące zjawisko przechodzenia kolejnych polskich czasopism na publikowanie wyłącznie albo przeważnie w języku angielskim. Co ciekawe, artykuły te często pisane są przez polskich autorów (którzy zapewne chcą się wykazać „publikacjami

Jeśli tematy naszych badań wydają się nieinteresujące redaktorom dobrych międzynarodowych czasopism, to znaczy, że nie umiemy pokazać ich ogólniejszego znaczenia dla rozwoju teorii naukowych, wina leży więc po naszej stronie.

w językach obcych”) i przygotowywane w taki sposób, że czytelnik zagraniczny miałby kłopot ze zrozumieniem całego kontekstu odnoszącego się do polskich realiów. Oczywiście rozumiem, skąd się bierze to zjawisko. Redaktorzy tych czasopism i ich wydawcy liczą, że pomoże to zdobyć wyższą pozycję w różnych bazach i uzyskać więcej owych przyznawanych przez różne gremia punktów za artykuły w czasopiśmie. Trudno odmówić logiki temu rozumowaniu. Ale przy okazji tracimy coś, co jest bardzo ważne w naszej działalności. I z czego nie powinniśmy rezygnować w imię krótkofalowych korzyści taktycznych. Znow ucieknę się do patosu – sprzeniewierzamy się w ten sposób swojej przysiędze doktorskiej.

LOKALNI PODATNICY I PRACE NAUKOWCÓW

Dlaczego to jest takie ważne? Przywiązuję wielką wagę do publikacji za granicą, ale zaniedbywanie publikowania w Polsce i w języku polskim byłoby szkodliwe z ogólnospołecznego punktu widzenia. Artykuły publikowane wyłącznie w językach obcych, często w czasopismach, których prenumerata jest droga, powoduje, że wyniki naszych badań nie mają szans zasilić debaty publicznej. Co więcej, mogą powodować pomijanie tematów, które są lokalnie ważne, ale nie budzą zainteresowania za granicą. (Nie mam tu na myśli tematów typu „monografia miejscowości”, bo sama w sobie monografia nie podejmuje zazwyczaj żadnego problemu naukowego. Ale chodzi o problemy naukowe, które z jakichś powodów nie są gdzie indziej uważane za ciekawe). Innymi słowy: lokalni podatnicy płacą za naszą pracę, a zatem dobór tematów powinien w jakimś stopniu być związany także z lokalnym interesem społecznym, a wyniki badań powinny w miarę możliwości zasilać debatę publiczną. To mogą zapewnić tylko dobre czasopisma naukowe publikujące w języku polskim.

Dodajmy przy okazji, że sprawa zaniedbywania języka polskiego w debacie naukowej dotyczy też coraz częściej (braku) tłumaczenia terminów odnoszących się do nowo tworzonych koncepcji teoretycznych. Bardzo często stosujemy terminy angielskie nawet tam, gdzie dałoby się łatwo zastosować udane polskie odpowiedniki – one nawet pojawiają się w literaturze, ale jakoś nie mogą się przebić. Przegrana sprawa grono *versus* klastery to tylko jeden ze stosunkowo niedawnych przykładów. Szkoda. To też jest strata dla polskiej nauki, choć zapewne dużo mniej istotna niż zamierające albo słabe czasopisma akademickie.

RECENZJE W POLSKICH PISMACH

Konkludując – nie dopuszczajmy do przekształcania naszych czasopism w drugorzędne imitacje międzynarodowych czasopism publikujących po angielsku. Owszem, powinniśmy się starać, żeby nasze rodzime czasopisma stawały się coraz lepsze, bo tylko wtedy będą mogły wypełniać te wszystkie górnolotnie opisane zadania. Nie da się ukryć, że znaczna ich część jest jak na razie na to za słaba – publikują artykuły, które nie powinny przejść sita recenzji (niestety, umiałbym wskazać przykłady nawet wśród takich, które na obowiązującej do niedawna „liście B” miały 11-14 punktów). Powinniśmy dbać o to, by były coraz lepsze, to znaczy między innymi selektywne, publikujące tylko artykuły otrzymujące dobre recenzje, a nie wszystko, co zostanie przesłane; przestrzegające reguły *double-blind reviews* (to też system mający swoje poważne wady, ale lepszego jak dotąd nikt nie wymyślił); obecne, na ile to możliwe, w najbardziej znanych bazach tak, by szukający informacji o jakichś tematach w internecie mieli szanse natknąć się na dany artykuł. Powinniśmy o nie dbać, nawet jeśli nigdy nie będą miały szansy przynoszenia nam 200 punktów za artykuł. Te punkty wcale nie są takie głupie i warto o nich myśleć. Ale nie warto dać się zwariować i dać się sprowadzić wyłącznie do roli producentów punktów.

ŚWIAT POD MIKROSKOPEM I GRANT EMBO

– Moje badania zaczęły się od zachwytu światem oglądanym pod mikroskopem – mówi dr Anna Karnkowska z Wydziału Biologii i Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych zajmująca się różnorodnością i ewolucją mikroorganizmów eukariotycznych, tzw. protistów. Jest jednym z 10 młodych naukowców, którzy otrzymali grant Europejskiej Organizacji Biologii Molekularnej na utworzenie laboratoriów w macierzystych ośrodkach.

Dr Anna Karnkowska to autorka i współautorka kilkudziesięciu publikacji naukowych. Otrzymała wiele stypendiów, nagród i grantów, m.in.: stypendium MNiSW dla wybitnych młodych naukowców (2018), nagrodę Bedřich Hrozný Award przyznaną za osiągnięcia naukowe (2017), nagrodę Holz-Conner Travel Award Międzynarodowego Towarzystwa Protistologów (2015), grant NCN (2017), grant UE w ramach programu Synthesys (2009).

Dr Anna Karnkowska.

EMBO to instytucja międzynarodowa zrzeszająca ponad 1800 badaczy nauk przyrodniczych zajmujących się biologią molekularną. Organizacja wspiera utalentowane osoby, zarówno młodych, jak i doświadczonych naukowców, w osiągnięciu jak najlepszych wyników prac badawczych.

O środki EMBO Installation Grant mogą ubiegać się badacze z Czech, Polski, Portugalii i Turcji. Grant przyznawany jest na czas od 3 do 5 lat. Dzięki dotacji – 50 tys. euro rocznie – naukowcy tworzą laboratoria w rodzimych ośrodkach. Od 2006 roku EMBO przyznała granty 103 osobom. Wśród nich jest dr Anna Karnkowska z UW, która będzie realizowała projekt *Evolution of phototrophy in eukaryotes*. Badaczka z UW otrzymała grant w grudniu 2018 roku.

BADANIA MIKROORGANIZMÓW

Wyróżniona badaczka z UW jest biologiem zajmującym się biologią ewolucyjną mikroorganizmów eukariotycznych. Na co dzień pracuje w Zakładzie Filogenetyki Molekularnej i Ewolucji na Wydziale Biologii oraz w grupie badawczej Mikroorganizmów Eukariotycznych Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, gdzie prowadzi badania dotyczące protistów.

– Różnorodność życia na Ziemi często odbieramy przez pryzmat tego, co widzimy gołym okiem, czyli głównie rośliny czy zwierzęta. Jednak to mikroor-

ganizmy są najbardziej zróżnicowane genetycznie i metabolicznie. Wśród mikroorganizmów najwięcej uwagi poświęcono bakteriom (prokariotom), ale oprócz prokariotów i eukariotycznych organizmów wielokomórkowych istnieje ogromna, pozostająca do tej pory nieco w cieniu, grupa jednokomórkowych eukariotów, tzw. protistów. Badam ich różnorodność i ewolucję, co przybliży nas do zrozumienia ewolucji komórki eukariotycznej oraz znaczenia tych mikroorganizmów dla funkcjonowania innych organizmów i całych ekosystemów – mówi laureatka grantu EMBO.

Do zainteresowań badawczych dr Anny Karnkowskiej należy ewolucja chloroplastów i mitochondriów, zwłaszcza ich powstanie i utrata, ewolucja komórki eukariotycznej, transkryptomika i genomika mikroorganizmów eukariotycznych oraz taksonomia, różnorodność i ekologia protistów.

PRAGA – VANCOUVER – WARSZAWA

Badaczka z UW część swojej kariery naukowej spędziła na zagranicznych uczelniach. Od 2013 do 2015 roku odbyła staż doktorski na Uniwersytecie Karola w Pradze, gdzie była członkiem zespołu, który odkrył pierwszą komórkę eukariotyczną pozbawioną mitochondrium.

– Wraz z rozpoczęciem pierwszego stażu doktorskiego otworzyłam nowy rozdział w mojej karierze związany z bioinformatyką. Zająłam się analizą genomów oraz transkryptomów beztlenowych protistów. Analizując genom jednego z takich organizmów – *Monocercomonoides*, odkryliśmy, że utracił on wszelkie pozostałości mitochondrium. Zaproponowaliśmy, w jaki sposób ewoluował metabolizm tego organizmu oraz wykazaliśmy kluczową rolę transferu genów od bakterii, który umożliwił uniezależnienie się od mitochondriów i ich utratę. Odkrycie pierwszej komórki eukariotycznej pozbawionej mitochondrium wskazuje na ogromną plastyczność ewolucyjną eukariotów, a jednocześnie kluczową rolę mitochondriów w ich ewolucji – tłumaczy dr Karnkowska.

W 2016 roku wyjechała na staż doktorski do Kanady. Na University of British Columbia w Vancouver kontynuowała badania beztlenowych protistów, analizowała genom oraz rekonstruowała metabolizm i zredukowane mitochondria pasożyta dziesiątkującego populację ostryg.



MUSIELIŚMY ZACZAĆ OD ZNALEZIENIA WSPÓLNEGO JĘZYKA

Kilkanaście tysięcy mężczyzn w Polsce co roku słyszy w gabinecie lekarskim tę samą diagnozę – „nowotwór złośliwy gruczołu krokowego”. Fizyk dr Beata Brzozowska-Wardecka z Uniwersytetu Warszawskiego oraz radiolog dr Tomasz Lorenc z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego chcą wspólnie podjąć badania nad wpływem promieniowania jonizującego na komórki nowotworowe raka prostaty. Mają nadzieję, że pozwoli to w przyszłości opracować nową, małoinwazyjną metodę leczenia tego typu nowotworu.

WYZWANIA I ZAŁOŻENIA

Gdy w 2017 r. rektorzy UW i WUM zaczęli myśleć o ściślejszej współpracy uczelni, jednym z pierwszych pomysłów, który się pojawił, była organizacja cyklu spotkań dla naukowców z obu uniwersytetów. Miała być to okazja do zaprezentowania aktualnie prowadzonych przez zespoły z UW i z WUM projektów badawczych, a tym samym szansa na znalezienie tematów, które mogłyby być rozwijane wspólnie.

Od 1 października 2018 r. pracownicy i doktoranci UW i WUM mogą ubiegać się o mikrogranty na prowadzenie wspólnych badań finansowanych ze środków zewnętrznych. Środki mogą być wykorzystane m.in. na krótkie pobyty w zagranicznych ośrodkach naukowych, badania wstępne niezbędne do złożenia wniosku o zewnętrzny grant oraz pokrycie kosztów udziału w konferencjach czy seminariach. Dotychczas w programie przyznano 6 mikrograntów.

 bob.uw.edu.pl

Podczas jednego z takich spotkań, w styczniu ubiegłego roku, dr Beata Brzozowska-Wardecka z Zakładu Fizyki Biomedycznej Wydziału Fizyki UW mówiła o radiobiologii, radioterapii i ochronie radiologicznej. – Opowiadałam o „narzędziu”, które wykorzystujemy w naszych badaniach, czyli promieniowaniu jonizującym – wyjaśnia dr Brzozowska-Wardecka. – Nasze eksperymenty polegały na napromienianiu komórek ludzkich znajdujących się na szklach. Były to komórki nowotworu kości. Przeprowadzaliśmy na nich różne testy radiobiologiczne, m.in. rejestrowaliśmy powstawanie tzw. ognisk naprawczych 53BP1. Takie ogniska tworzą się w miejscu uszkodzenia nici DNA w komórce. Po zakończeniu seminarium podszedł do mnie Tomek i powiedział „Bo ja mam taki pomysł...” – wspomina z uśmiechem moment, w którym poznała dr. Tomasza Lorenca z I Zakładu Radiologii Klinicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Nigdy wcześniej nie mieli okazji współpracować, to było ich pierwsze spotkanie. – Z pomysłem, o którym mówi Beata, nosiłem się już od dłuższego czasu. Wynikał on z mojej praktyki klinicznej – tłumaczy dr Lorenc. Zajmuje się radiologią zabiegową obejmującą małoinwazyjne procedury wykonywane pod kontrolą różnych metod obrazowych – ultrasonografii, fluoroskopii i tomografii komputerowej. Częścią radiologii zabiegowej jest onkologia zabiegowa. Jej celem jest opracowywanie małoinwazyjnych metod leczenia nowotworów. Pomysł dr. Lorenca dotyczył nowego sposobu leczenia nowotworu gruczołu krokowego. Sam nie

mógł go zrealizować, ponieważ na WUM nie istnieje zaplecze do badań radiobiologicznych. Dlatego, gdy usłyszał prezentację dr Brzozowskiej-Wardeckiej dotyczącą tej tematyki, zaproponował jej, żeby razem sprawdzili, czy jego koncepcja jest słuszna.

ROSNAŁA LICZBA PACJENTÓW

W 2016 r. nowotwór gruczołu krokowego po raz pierwszy znalazł się na szczycie listy najczęściej występujących w Polsce nowotworów złośliwych u mężczyzn. Stanowił 19,3% wszystkich zachorowań onkologicznych. Odpowiadał też za 9,5% zgonów wywołanych u mężczyzn chorobami nowotworowymi. Już od dekady liczba pacjentów z diagnozą raka stercza szybko wzrastała. W 2016 r. zanotowano 15961 przypadków (w 2007 – 7638), 5220 chorych zmarło (w 2007 – 3932). U mężczyzn powyżej 65. roku życia nowotwór gruczołu krokowego jest jeszcze częstszy – odpowiada za 23% wszystkich zachorowań na raka¹.

– Nowotwory gruczołu krokowego związane są z wiekiem, a długość życia rośnie, więc liczebność grupy takich pacjentów też będzie rosła – mówi dr Lorenc. – Obecnie podstawową metodą leczenia jest prostatektomia, czyli operacja wycięcia gruczołu. Jest to zabieg inwazyjny, a w starszym wieku pojawiają się przeciwskazania do operacji. Tradycyjne leczenie operacyjne może być zbyt obciążające w tej grupie pacjentów. Dlatego potrzebna jest nowa, małoinwazyjna metoda leczenia – wyjaśnia. – Metody profilaktyczne i diagnostyczne w zakresie onkologii umożliwiają nie tylko wykrycie choroby na wczesnym etapie, ale również podniesienie standardów życia pacjenta po przeprowadzonym leczeniu poprzez minimalizowanie efektów ubocznych radioterapii. Stąd potrzeba opracowywania nowych, mało inwazyjnych metod leczenia – mówi dr Lorenc. Przykładem takiej metody jest radioembolizacja wątroby. Jak sama nazwa wskazuje, jest to połączenie radioterapii i embolizacji. Embolizacja polega na zamykaniu naczyń krwionośnych, które doprowadzają krew do guza. Jeżeli materiałem, który służy do zamykania tychże naczyń, są mikrosfery obciążone pierwiastkiem promieniotwórczym, to jednocześnie dochodzi do wewnętrznej radioterapii, która niszczy guza od środka.



Ogniska naprawcze gamma-H2AX w jądrach komórkowych powstałe w wyniku działania promieniowania X i alfa. Fot. FUW.

Dr Beata Brzozowska-Wardecka z UW i dr Tomasz Lorenc z WUM.

PRZEZ DZIURKĘ OD IGŁY

Naukowcy chcą opracować nową metodę wykorzystującą promieniowanie jonizujące do zniszczenia komórek nowotworowych gruczołu krokowego, która będzie miała znaczną przewagę nad terapią konwencjonalną. – Wiązka z akceleratora medycznego przechodzi przez całe ciało pacjenta. W związku z tym nie tylko chore komórki są niszczone, ale też tkanki zdrowe, które znajdują się na drodze wiązki. Chcielibyśmy umieścić radioizotop w bezpośrednim otoczeniu guza, żeby działać lokalnie – opowiada o szczegółach terapii dr Brzozowska-Wardecka. – Naszym zadaniem jest dobór takiego pierwiastka promieniotwórczego, który będzie miał na tyle dużą energię, żeby zniszczyć komórki nowotworowe, ale na tyle krótki zasięg, żeby nie napromienić zdrowych tkanek dookoła. W ten sposób oszczędzimy narządy krytyczne, czyli takie, które znajdują się dookoła nowotworu i które również są promieniowrażliwe – tłumaczy.

Aby sprawdzić, czy nowa metoda może pomóc pacjentom, u których zdiagnozowano raka prostaty, naukowcy muszą zacząć od badań podstawowych – oszacować potrzebną dawkę pierwiastka promieniotwórczego za pomocą testów radiobiologicznych. – Planujemy przeprowadzenie badań na dwóch nowotworowych liniach komórkowych różniących się promieniowrażliwością. Żeby uzyskać podobny efekt biologiczny, czyli zabić taki sam procent komórek rakowych, do komórek promienioopornych będziemy musieli dostarczyć więcej promieniowania. Natomiast linia promieniowrażliwa będzie bardziej podatna na działanie promieniowania jonizującego. To, jakie komórki występują w gruczole krokowym leczonego mężczyzny, musi być sprawdzone klinicznie u każdego pacjenta indywidualnie – wyjaśnia dr Brzozowska-Wardecka.

Jeśli nowa metoda okaże się skuteczną terapią nowotworów stercza, stosowaną dziś prostektomię będzie można zastąpić „operacją przez dziurkę od igły”. Taki zabieg nie wiązałby się z rozcinaniem tkanek, tylko z nakłuciem

tętnicy. – Dzięki nakłuciu pachwiny i wprowadzeniu narzędzi przez koszulkę naczyniową dostaniemy się do narządu, a następnie do danego guza i wykonamy zabieg wewnątrznaczyniowy – mówi dr Lorenc.

Oboje mają nadzieję, że wyniki ich badań pomogą nie tylko pacjentom cierpiącym na chorobę nowotworową. Ta sama metoda może mieć potencjał, aby powstrzymać dolegliwości wywołane łagodnym rozrostem gruczołu krokowego. Należą do nich objawy dyzuryczne – związane z trudnościami w oddawaniu moczu, takie jak częstomocz, osłabiony strumień moczu, parcia nagłe lub nokturia (oddawanie moczu w nocy). Jest to problem, z którym boryka się większość mężczyzn w starszym wieku (80% mężczyzn w wieku powyżej 70. roku życia²).

PRACOWITY ROK

Od ich pierwszego spotkania minął rok. W tym czasie otrzymali mikrogrant ze wspólnego programu UW i WUM, w ramach którego uczelnie wspierają naukowców chcących ubiegać się o subsydlum zewnętrzne na projekt prowadzony wspólnie przez oba uniwersytety i potrzebują sfinansować np. badania wstępne. Bez nich niemożliwe jest ubieganie się o większe dofinansowanie niezbędne do realizacji projektu. – Zaplanowane badania mają charakter interdyscyplinarny, co oznacza zaangażowanie dużej liczby specjalistów: medyków, fizyków, biologów, chemików oraz inżynierów. Współpraca w takiej grupie i przy tak kompleksowym zagadnieniu wymaga logistyki i odpowiednio przygotowanego harmonogramu działań. Jednym z pierwszych zadań będzie znalezienie konkursu dedykowanego np. metodom leczenia pacjentów onkologicznych, z którego taki projekt mógłby zostać sfinansowany – mówi dr Brzozowska-Wardecka.

Do przeprowadzenia badań wstępnych potrzebowali źródła promieniotwórczego, linii komórkowej i odczynników do hodowli komórkowej oraz przeprowadzenia podsta-

wowych testów radiobiologicznych. Niewielkie środki z mikrograntu starczyły na zakup części z nich, miały jednak dodatkowy atut. – Najtrudniejsze jest samo zawiązanie współpracy. Możliwość zdobycia mikrograntu była dla nas motywująca, żeby się regularnie spotkać, omawiać nasz projekt. Zyskanie tych środków dodało nam energii. Wiedzieliśmy, że idziemy w dobrym kierunku – przekonuje dr Lorenc.

Dużo czasu poświęcili na „logistykę” – szczegółowe zaplanowanie kolejnych etapów badań: gdzie najlepiej wyhodować komórki, w jaki sposób bezpiecznie je transportować, gdzie przechowywać źródła promieniotwórcze i prowadzić naświetlania oraz w jakich warunkach napromienianie materiału biologicznego powinno się odbywać. – Wypracowanie schematu współpracy jest bardzo ważne. To jest projekt interdyscyplinarny, w naszej pracy posługujemy się trochę innym językiem. Pierwszym wyzwaniem było „uwspólnić” ten język i mieć pewność, że gdy mówimy o eksperymencie, rozumiemy go tak samo – podkreśla dr Brzozowska-Wardecka. – Jeżeli uda nam się zbudować układ eksperymentalny oraz opracować niezbędne procedury, to później możemy skorzystać z dostępnych narzędzi, zmieniając linię komórkową czy wybierając inny typ nowotworu – podsumowuje. Podkreśla przy tym, że na razie skoncentrują się na badaniach dotyczących terapii gruczołu krokowego, co nie oznacza, że nie są otwarci na inne tematy w przyszłości. Naukowcy chcieliby w ciągu kilku lat dojść do etapu badań przedklinicznych. – Mamy nadzieję, że uda nam się dojść do produktu, który będzie mógł posłużyć później do badań klinicznych – mówi pani doktor.

¹ Nowotwory złośliwe w Polsce w 2007 roku, Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie, Krajowy Rejestr Nowotworów, Ministerstwo Zdrowia, Warszawa, 2009 r.; Nowotwory złośliwe w Polsce w 2016 roku, Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie, Krajowy Rejestr Nowotworów, Ministerstwo Zdrowia, Warszawa, 2018 r.

² B. Chughtai, J.C. Forde, D.D. Thomas, L. Laor, T. Hossack, H.H. Woo, A.E. Te, S.A. Kaplan, Benign prostatic hyperplasia, „Nat Rev Dis Primers”, nr 2:16031, 2016 r.

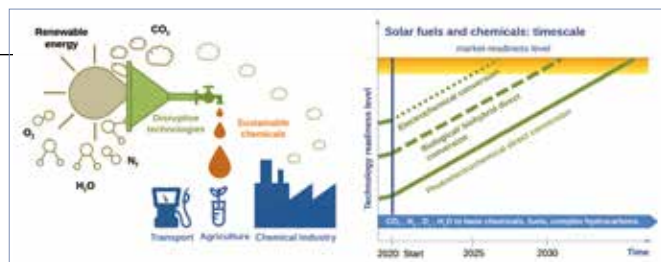
W SŁOZECZEWCE



PALIWO Z ENERGII SŁONECZNEJ

UW jest członkiem międzynarodowego konsorcjum SUNRISE, które otrzymało grant Komisji Europejskiej w ramach programu Horyzont 2020 na projekt dotyczący zastosowania energii słonecznej w gospodarce cyrkularnej.

Gospodarka światowa opiera się w ponad 85% na modelu gospodarki liniowej. Spalamy paliwa, głównie węgiel, ropę i gaz, emitując do atmosfery nie tylko dwutlenek węgla, ale także inne związki chemiczne. To, co spalimy, już się nie odnowi. SUNRISE proponuje gospodarkę cyrkularną opartą na zamkniętym obiegu wody, tlenu i wodoru – tłumaczy dr hab. Joanna Kargul z Centrum Nowych Technologii UW, która razem z dr Renatą Solarską była zaangażowana w prace nad projektem.



Źródło: konsorcjum SUNRISE.

Roczne przedsięwzięcie zakłada stworzenie mapy drogowej dla badań, których celem jest zamiana energii słonecznej w paliwo i inne produkty chemiczne o podwyższonej wartości. Będzie to alternatywa dla energii opartej na surowcach kopalnych.



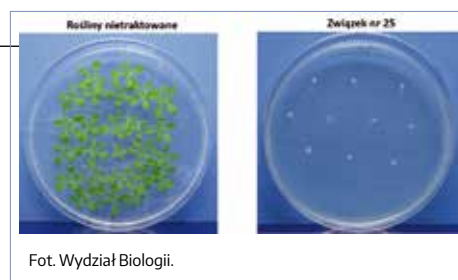
BEZPIECZNY ŚRODEK ZWALCZAJĄCY CHWASTY

Naukowcy z Wydziału Biologii UW, dr Rafał Archacki i dr Paweł Siedlecki, odkryli – jak sami mówią: przez przypadek – bezpieczne dla środowiska herbicydy, które skutecznie zwalczają chwasty.

Badacze poszukiwali substancji, które pomogą w zwiększaniu biomasy. Wytypowali wiele regulatorów białek stymulujących wzrost i rozwój roślin, a potem przetestowali

ich działanie. Niektóre z substancji, wbrew ich oczekiwaniom, zamiast stymulować wzrost, hamowały go lub wręcz niszczyły rośliny.

Cząsteczki – innowacyjne pod względem struktury chemicznej – przeszły wstępne testy toksykologiczne, które dowiodły, że substancje mają niewielki wpływ na przeżywalność komórek ludzkich i nie są także toksyczne dla żyjących w glebie nicieni. Badania



Fot. Wydział Biologii.

dają realną perspektywę, że nowe substancje będzie można wykorzystać w rolnictwie i ogrodnictwie.



NOWY ENZYM ZIDENTYFIKOWANY

Naukowcy z Wydziału Biologii UW we współpracy z badaczami z de Duve Institute w Belgii oraz Deutsches Krebsforschungszentrum z Niemiec zidentyfikowali gen kodujący jeden z najbardziej tajemniczych enzymów sierocych występujących u ssaków – metylotransferazę histydynową aktywną.

Enzymy pełnią istotną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu organizmów ludzi i zwierząt. Te, których geny pozostają nieznanne, to enzymy sieroce. Naukowcy rozpoznali ludzki gen kodujący enzym oraz scharakteryzowali badane białko pod względem biochemicznym i fizjologicznym. Zidentyfikowana metylotransferaza jest pierwszym ssaczym przedstawicielem nowej grupy enzymów

– metylotransferaz histydynowych białek. Wnioski zostały opublikowane na łamach czasopisma „eLife”.

Do zespołu odkrywców z UW należą: Sebastian Kwiatkowski, Agnieszka Seliga, dr Takao Ishikawa, dr Iwona Grabowska oraz dr Adam Jagielski. Kieruje nim dr hab. Jakub Drożak.



FORESTS AT RISK

Sposoby przeciwdziałania niszczeniu lasów były jednym z tematów debaty podczas międzynarodowej konferencji *Forests at risk: Białowieża and beyond*.

Wśród celów spotkania wymieniano m.in. podkreślenie pilnej potrzeby ochrony Puszczy Białowieskiej i innych lasów naturalnych oraz zaznaczenie powszechności problemu masowej destrukcji tych ekosystemów poprzez wycinkę drzew czy komercyjną gospodarkę leśną. Konferencja, zorganizowana przez Wydział Biologii UW i European Section of the Society for Conservation Biology, odbyła się 12-13 lutego w Warszawie i Białowieży. Udział w konferencji wzięło grono naukowców z całego

świata, w tym prof. Robin Chazdon z University of the Sunshine Coast in Queensland (Australia), która tworzyła lub współtworzyła ponad 175 artykułów naukowych poświęconych lasom tropikalnym, a w 2014 r. otrzymała jedną z nagród w ramach Women of Innovation Awards przyznawaną przez Connecticut Technology Council. Wykład wygłosił też m.in. prof. David Lindenmayer z The Australian National University's Fenner School of Environment and Society, ekspert w zakresie ekologii krajobrazu, który obecnie realizuje 6 projektów naukowych w południowo-wschodniej Australii o ochronie bioróżnorodności m.in. w parkach narodowych, rezerwach i na plantacjach. Uczestnicy konferencji podjęli rezolucję „Białowieża Forest: Hands off and eyes on!”.

Zmiany w grantach wewnętrznych

Uniwersytet wprowadził nowe zasady przyznawania grantów wewnętrznych. Jest to związane z otrzymaniem przez UW środków od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na pilotażowy projekt *Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza*.

Zmiany w stosunku do dotychczasowego systemu uniwersyteckich grantów wewnętrznych dotyczą m.in.:

1. wprowadzenia szybkiej ścieżki finansowania projektów mających na celu uzyskanie prestiżowego grantu lub znaczące podniesienie zdolności uczelni do uczestnictwa w prestiżowych projektach badawczych;
2. obniżenia do 25% wysokości wkładu wydziału lub jednostki, który jest konieczny do uzyskania grantu w ramach ścieżki zwiększania potencjału badawczego jednostki oraz jej umiędzynarodowienia;
3. uruchomienia pilotażowego projektu mikrograntów, w ramach którego badacze, którzy złożą oświadczenie o zaliczeniu do liczby N mogą proponować projekty, które służą ich rozwojowi naukowemu;
4. zwiększenia zakresu projektów służących współpracy w ramach sojuszu uczelni europejskich 4EU+ oraz federacji UW z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym.

Granty wewnętrzne będą przyznawane w ramach 5 ścieżek w programie *Strategia doskonałości – uczelnia badawcza*:

1. dofinansowanie działalności badawczej prowadzonej przez jednostki mającej na celu wzrost prestiżu i umiędzynarodowienia UW;
2. finansowanie mikrograntów dla pracowników i doktorantów służące uzyskaniu grantu ze źródeł zewnętrznych;
3. dofinansowanie mikrograntów dotyczących współpracy pomiędzy UW i WUM, która ma doprowadzić do pozyskania grantów ze środków zewnętrznych;
4. wspieranie współpracy w ramach 4EU+, dofinansowanie udziału w warsztatach i seminariach;
5. dofinansowanie podniesienia zdolności badaczy do uzyskiwania prestiżowych grantów międzynarodowych (w tym grantów ERC lub innych z Horyzontu 2020, w których UW byłby koordynatorem).

 bob.uw.edu.pl

 bmpb.uw.edu.pl

PODIUM NAUKOWE

Dr hab. Wojciech Pacuski z Wydziału Fizyki został laureatem **Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego** za osiągnięcia naukowe I stopnia.

MNiSW przyznało **stypendia za wybitne osiągnięcia** dla studentów i doktorantów na rok akademicki 2018/2019. Wśród laureatów jest 78 studentów oraz 9 doktorantów z UW.

Pisarze polscy wobec dwóch totalitaryzmów. Edycja i publikacja epistolografii oraz diarystyki pisarzy emigracyjnych i krajowych XX w. (m.in. Józef Czapski, Jerzy Giedroyc, Paweł Hertz, Zygmunt Mycielski, Jerzy Stempowski) to tytuł projektu Wydziału Polonistyki, który otrzymał 900 tys. zł dofinansowania w konkursie **Dziedzictwo narodowe** organizowanego w ramach **Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki**.

Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW otrzymało grant **Dialog MNiSW** w wysokości blisko 2 mln zł, który pomoże w realizacji projektu *ArcheoCDN. Archeologiczne Centrum Doskonałości Naukowej*.

7 projektów zgłoszonych przez jednostki UW (wydziały Fizyki, Geografii i Studiów Regionalnych, Neofilologii, Pedagogiczny, Nauk Ekonomicznych, Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych oraz Centrum Europejskie) otrzyma dofinansowanie w ramach konkursu **Trzecia Misja Uczelni Narodowego Centrum Badań i Rozwoju**.

Komisja Europejska uznała badania *Humanistyka zaangażowana w Europie: budowanie potencjału dla partycypacyjnych badań dziedzictwa językowo-kulturowego*, który koordynuje dr hab. Justyna Olko

z Wydziału „Artes Liberales”, za *success story* i opublikowała na ten temat artykuł.

W lutym w „**Nature**” ukazał się artykuł poświęcony badaczom, którzy zrezygnowali z kariery za granicą, by pracować w swoich krajach rodzinnych. Wśród historii naukowców z całego świata znalazł się też casus dr hab. Joanny Sułkowskiej z Centrum Nowych Technologii UW.

Dr Marcin Kałek z Centrum Nowych Technologii UW został laureatem **Nagrody Naukowej Fundacji im. Mieczysława Mąkoszy** w obszarze syntetycznej chemii organicznej.

Dariusz Müller, doktorant na Wydziale Lingwistyki Stosowanej, został laureatem nagrody za najlepszą pracę magisterską w 2018 roku przyznaną przez międzynarodowe stowarzyszenie najlepszych akademickich jednostek translatorycznych **Conférence internationale permanente d'instituts universitaires de traducteurs et interprètes**.

Martyna Tupikowska, absolwentka Wydziału Fizyki, otrzymała **Srebrny Medal Chemii 2018** przyznawany przez Instytut Chemii Fizycznej PAN i firmę DuPont autorom najlepszych prac licencjackich i inżynierskich z chemii i jej pogranicza z fizyką oraz biologią.

Mateusz Grazda, student ekonomii na Wydziale Nauk Ekonomicznych, zajął trzecie miejsce w konkursie prac dyplomowych na temat ubezpieczeń na życie **Zabezpieczamy Przyszłość** organizowanego przez **Open Life TU Życie S.A.**

SZARŻE LODOWCÓW

Zacząłam prowadzić badania naukowe jeszcze podczas studiów na Wydziale Geografii. Artykuł wysłany do konkursu „Skomplikowane i proste” opowiadał właśnie o tych początkach i fascynacji nauką, jaka towarzyszy mi od tamtego czasu.

Agnieszka Muzińska wygrała konkurs „Skomplikowane i proste. Młodzi uczeni o swoich badaniach” na artykuł popularnonaukowy zorganizowany przez redakcję miesięcznika „Forum Akademickie”. W tekście *Jak i dlaczego lodowce szarżują?* opisała proces badań nad Lodowcem Niedźwiedzim w Tadżykistanie – lodowcem szarżującym, którego masy potrafią przesunąć się w dół nawet o 100 metrów na dobę. Agnieszka Muzińska jest geomorfologiem. Doktoryzuje się na Międzywydziałowych Interdyscyplinarnych Studiach Doktoranckich w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych.

Na początku działałam w Kole Naukowym Studentów Geografii UW. Już na pierwszym roku studiów zostałam zaproszona do zarządu tej organizacji. Dzięki temu szybko zorientowałam się, że warto próbować swoich sił w staraniu się o dofinansowania projektów z Rady Konsultacyjnej do Spraw Studenckiego Ruchu Naukowego UW. Pamiętam, jaka byłam podekscytowana, gdy pojawiła się szansa wyjazdu do Ekwadoru. Projekt nie przeszedł, ale ja złapałam bakcyła. Na drugim i trzecim roku studiów dzięki dofinansowaniu projektu udało mi się dwukrotnie odwiedzić Tadżykistan i zakochać w lodowcach szarżujących. W 2011 roku wraz z kolegą wyruszyliśmy w Pamir do Doliny Wancz, aby zrobić mapy przedpół 4 lodowców. Naszym celem było porównanie zmian ich zasięgów z danymi satelitarnymi dostępnymi dla ostatnich 50 lat. Szczęście w nieszczęściu trafiliśmy na szarżę Lodowca Niedźwiedziego. Znaczy to tyle, że masy lodu w pewnym momencie zaczęły gwałtownie przemieszczać się w dół, z maksymalną prędkością nawet 100 m na dobę. Dodając, że zjawisko to obejmuje jedynie 1% wszystkich lodowców na Ziemi, a jego przyczyny nadal nie są do końca wyjaśnione, trzeba przyznać, że jako młodzi badacze mieliśmy prawdziwe szczęście. Oczywiście pokrzyżowało to nasze plany kartowania terenowego, jednak

również dwie prace magisterskie, a temat lodowców szarżujących tak bardzo mnie wciągnął, że już na studiach doktoranckich złożyłam z kolegami z Wielkiej Brytanii wniosek do Europejskiej Agencji Kosmicznej o sfinansowanie zakupu zdjęć lotniczych potrzebnych do naszego projektu opierającego się na modelowaniu powodzi glacialnych.

Po przygodach z badaniami w Tadżykistanie, które okazały się trudne i niebezpieczne, zdecydowałam się na realizację tematu mojej rozprawy doktorskiej w Polsce. W ten sposób trafiłam na studia międzywydziałowe. Obecnie zajmuję się badaniem wpływu cykli zlodowaceń i interglacjałów na osady zlodowacenia warty w północno-wschodniej Polsce. Zamiast wyjeżdżać na badania terenowe raz w roku, mogę robić to znacznie częściej, a uprząż, raki i czekan zamieniłam na szpadel i kalosze.

Obszar wysoczyzn północno-wschodniej Polski był objęty zlodowaceniem 215-125 tys. lat temu. Po ustąpieniu lądolodu w interglaciale eemskim doszło do rozwoju roślinności, a co z tym związane również gleby na osadach gliniastych pozostawionych przez masy lodu. Kolejne zlodowacenie – Wisły – 115-11,7 tys. lat temu już nie przykryło badanego przeze mnie obszaru, jednak znajdował się on na przedpolu ogromnego lądolodu. Z takimi warunkami związany jest klimat peryglacialny, czyli znów zimny. Podczas tego okresu zdarza się, że ziemia pęka, a powstające w niej szczeliny wypełnia lód. Nie ma warunków dla rozwoju gleby i roślinności. Ostatnim etapem kształtowania się tego obszaru był i nadal jest holocen, czyli ponowny okres ciepły, z bujną roślinnością, glebą, a także użytkowaniem rolniczym. Taka sekwencja naprzemiennie występujących zlodowaceń i interglacjałów zapisuje się w postaci unikalnego kompleksu glebowego. Jak ta zmiana warunków wpłynęła na właściwości współczesnych osadów? To jedno z wielu pytań, na które chciałabym aktualnie znaleźć odpowiedź.

Zamiast wyjeżdżać na badania terenowe raz w roku, mogę robić to znacznie częściej, a uprząż, raki i czekan zamieniłam na szpadel i kalosze.

okazało się, że czasu wystarczyło w zupełności na wykonanie jednej mapy. Bogatsi w doświadczenie w kolejnym roku badaliśmy wpływ szarż lodowcowych na życie ludności zamieszkującej dolinę i oceniliśmy zagrożenie powodziami lodowcowymi towarzyszącymi szarżom. Przy okazji powstały

v

Fot. A. Muzińska.



KONSTYTUCJA JEST NAJWAŻNIEJSZA

Słowem 2018 roku w Polsce została „konstytucja”. Tak wynika z konkursu na najistotniejszy wyraz ostatnich dwunastu miesięcy. Już po raz ósmy zorganizował go Instytut Języka Polskiego UW.

„Prezydencja”, „parabank”, „gender”, „kilometrówka”, „uchodźca”, „trybunał”, „puszcza”, „konstytucja”. Tak prezentuje się wykaz najważniejszych, sztandarowych polskich słów ostatnich ośmiu lat. Decydowały o tym werdykty kapituły językoznawców z różnych ośrodków akademickich obradującej w ramach konkursu Słowo Roku.

W 2014 roku wprowadzono w nim możliwość wybierania swojego laureata przez internautów. Dotąd zwyciężały kolejno: „separatysta”, „uchodźca”, „500+”, „rezydent”, „konstytucja”.

SZTANDAROWE SŁOWO

Inicjatorami ogólnopolskiego plebiscytu na najistotniejszy wyraz mijających dwunastu miesięcy są naukowcy z Instytutu Języka Polskiego UW.

Do najważniejszych czynników, które wpływają na wybór zwycięzcy konkursu, należą częstotliwość pojawiania się danego wyrazu w przekazach medialnych, jak również stopień wzbudzania społecznych emocji w danym okresie.

Począwszy od 2014 roku, w konkursie odbywają się 2 oddzielne głosowania. Poza werdyktem kapituły swojego wyboru dokonują też internauci. Głos może oddać każdy użytkownik z dostępem do sieci. Wystarczy wypełnić formularz na stronie internetowej

www.sloworoku.uw.edu.pl. Jak mówił podczas briefingu prasowego poświęconego wynikom plebiscytu prof. Marek Łaziński z IJP UW, głosujących w ten sposób było w ramach ostatniej edycji ponad 30 tys. Nieco ponad 69% z nich postawiło na „konstytucję”. Wyraz uznany został za Słowo Roku 2018 także w werdykcie kapituły językoznawców.

SŁOWO KOSZULKOWE

„Konstytucja” zdeklasowała rywali w rankingu. Każde z kolejnych najczęściej wybieranych przez głosujących słów miało mniej niż 6% głosów. W tym roku były nimi: „dane” (RODO), „niepodległość”, „pyton”, „szumidło”, „foka”, „klimat”, „handel” (zakaz handlu), „dżban”, „niepełnosprawni” i „sinice”. – Chyba nie dziwi to, że „konstytucja” wygrała zarówno w głosowaniu internautów, jak i kapituły. Jest to słowo od kilku lat bardzo aktywne w dyskursie publicznym i nie daje o sobie zapomnieć – mówiła dr hab. Katarzyna Kłosińska z IJP podczas konferencji prasowej. W uzasadnieniu wyników ostatniej edycji konkursu zaznaczono wpływ „akcji koszulkowej”, pojawianie się słowa „konstytucja” na różnych przedmiotach codziennego użytku, ale też krystalizowanie się tego pojęcia jako spoiwa łączącego pewną grupę społeczną. – Rzeczywiście „konstytucja” jest słowem, które jednoczy. Czasem pojawiają się wyrazy, które wywołują stosunek pozytywny, jednocześnie uruchamiając myślenie o czymś niedobrym. Tak było np. z „puszczą”. – Puszcę

kochamy i dlatego obawiamy się, że może jej nie być. Konstytucję kochamy, ale nie byłaby ona tak ważna, gdyby nie mogła być uznana za zagrożoną. Ważność jest uświadomiana w obliczu zagrożenia. Samo słowo jest tutaj niewątpliwie rodzajem deklaracji obywatelskiej – tłumaczył prof. Jerzy Bralczyk w trakcie briefingu.

Głosujący, poza kilkudziesięcioma propozycjami słów najczęściej występujących w mediach w danym miesiącu, mogli zgłaszać do konkursu własne wyrazy. Jak relacjonowała dr hab. Magdalena Sykorska-Derwojed z IJP, w tym roku było ich ok. 500. Wśród nich znalazły się m.in. „dżban” i „klimat”. Według naukowców wyniki ostatniej edycji konkursu na Słowo Roku wskazują na silne zainteresowanie sprawami społecznymi („niepełnosprawni”, „handel”), jak również środowiskowymi („foka”, „klimat”, „sinice”). Zwrócono też uwagę na funkcję języka powiązaną z zabawą. Takie skojarzenia może wywoływać np. słowo „szumidło” – rzeczownik nowy i związany z konkretnym kontekstem politycznym. Zajął ono drugie miejsce w werdykcie językoznawców. Do innych wyróżnionych przez kapitułę wyrazów należą: „niepodległość”, „klimat”, „dżban”, „ruch miejski”, „protest” i „siatkówka”.

Wyniki plebiscytu na Słowo Roku 2018 ogłoszono 4 stycznia podczas briefingu prasowego w Sali Senatu UW.

Kapituła językoznawców:

- » Przedstawiciele Uniwersytetu Warszawskiego: prof. Jerzy Bralczyk, dr hab. Katarzyna Kłosińska, prof. Marek Łaziński, prof. Andrzej Markowski
- » Przedstawiciele innych ośrodków akademickich: prof. Jerzy Bartmiński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. Ewa Kołodziejek (Uniwersytet Szczeciński), prof. Jan Miodek (Uniwersytet Wrocławski), prof. Renata Przybylska (Uniwersytet Jagielloński), prof. Halina Zgółkowa (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

SŁOWA ROKU WG PLEBISCYTU IJP UW

	Werdykt kapituły językoznawców	Wyniki głosowania internetowego
2011	PREZYDENCJA	–
2012	PARABANK	–
2013	GENDER	–
2014	KILOMETRÓWKA	SEPARATYSTA
2015	UCHODŹCA	UCHODŹCA
2016	TRYBUNAŁ	500+
2017	PUSZCZA	REZIDENT
2018	KONSTYTUCJA	KONSTYTUCJA

ZDROWSZA ŻYWNOSĆ

Jak wyhodować bogate w selen pomidory? Jak oddzielić w warunkach polowych ziarna pszenicy zanieczyszczone mykotoksynami? M.in. na te pytania odpowiedzi szukali naukowcy z UW. W 2018 roku badacze z uniwersytetu byli zaangażowani w 12 przedsięwzięć, które otrzymały finansowanie z EIT Food – Wspólnoty Wiedzy i Innowacji w obszarze żywności.

EIT Food to część Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii – instytucji Unii Europejskiej, która wspiera innowacje i przedsiębiorczość w Europie. Wspólnota Wiedzy i Innowacji zajmuje się unowocześnieniem sektora żywności. W jej skład wchodzi ponad 50 partnerów z 13 państw. Są wśród nich uczelnie, jednostki naukowe i przedsiębiorstwa, m.in.: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Cambridge, Uniwersytet Techniczny w Monachium, firmy Robert Bosch, Nestlé, PepsiCo, Siemens i Sodexo.

NAUKOWCY NA INNOVATION MARKETPLACE

EIT Food co roku organizuje spotkania pod nazwą *Innovation Marketplace*, które służą nawiązywaniu współpracy między partnerami konsorcjum. Pomysły na projekty są odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku. – Wybrane projekty umieszczane są w planie finansowym na dany rok i zatwierdzane podczas walnego zgromadzenia partnerów EIT Food – mówi Katarzyna Kotowska z Biura Wspomagania Rozwoju UW, które współkoordynuje działania związane z uczestnictwem UW w EIT Food.

Pierwsze spotkanie *Innovation Marketplace* odbyło się w lutym 2017 roku w hiszpańskim Bilbao. Uczestniczyli w nim naukowcy, przedsiębiorcy oraz eksperci zajmujący się technologią i żywnością.

W 2018 roku badacze z trzech uniwersyteckich wydziałów: Zarządzania, Psychologii, Geografii i Studiów Regionalnych oraz Centrum Nowych Technologii i Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych należeli do międzynarodowych konsorcjów, które realizowały 12 projektów finansowanych przez EIT Food. Były to przedsięwzięcia dotyczące m.in. kształcenia, badań i innowacji oraz komunikacji.

ULEPSZONE POMIDORY

Zespół badawczy prof. Ewy Bulskiej z Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych, we współpracy z naukowcami z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk i Hiszpańskiej Krajowej Rady ds. Badań oraz firmą Maspex, realizował projekt *Increasing nutritio-*

nal value (bio-stimulated) of selected performant tomato varieties to be cultivated in areas temperate climate.

Naukowcy opracowali technologię wzbogacania nowej odmiany pomidorów w biologicznie aktywne i przyswajalne przez organizmy związki selenu.

– Selen i jego związki są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania organizmów człowieka i zwierząt. Selen jest składnikiem białek ważnych dla metabolizmu komórkowego, znanych pod nazwą selenobiałka. Zbyt niska zawartość selenu w glebie, a zatem także w diecie ludzi i zwierząt, może prowadzić do poważnych chorób, np. kardiomiopatii – choroby Keshan czy choroby kości Kashin-Becka – wyjaśnia dr Eliza Kurek z CNBCh, która była zaangażowana w prace nad projektem.

Grupa badawcza z UW opracowała pożywkę, która zawiera oprócz substancji wzrostowych ściśle określone dawki związków selenu.

– Badaliśmy wpływ stężenia selenu, rodzaj zastosowanego związku chemicznego oraz sposób podawania pożywki na efektywność akumulacji selenu i biotransformacji do jego aktywnych pochodnych organicznych. Ważnym elementem prac było stworzenie technologii pozwalającej na uzyskanie owoców pomidora, które zawierają bezpieczną dawkę selenu – mówi prof. Ewa Bulska.

Szczegółowe badania zawartości wybranych związków chemicznych w liściach i owocach pomidora pozwoliły naukowcom stwierdzić, że seleniany (IV) są korzystne do wzbogacenia pomidorów. Dr Eliza Kurek podkreśla, że seleniany (IV) są w sposób naturalny przekształcane w komórkach rośliny w szczególnie pożądane selenoaminokwasy posiadające właściwości antykancerogenne, co sprzyja bezpieczeństwu konsumentów. Badaczka wskazuje również na korzystne skutki dla ekosystemów. Seleniany (IV) to związki trudniej wymywalne z gleby, a w konsekwencji mniej mobilne, co zmniejsza np. zagrożenie nadmiernego przedostawania się selenu do zbiorników wodnych.



Charbielin - miejsce badań naukowców. Fot. CeNT.

ODDZIELIĆ PSZENICĘ OD MYKOTOKSYN

Pszenica jest jednym z najpopularniejszych zbóż. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) w 2017 roku na świecie wyprodukowano jej ponad 771 mln ton, w tym ponad 150 ton w państwach należących do UE*.

Separating MycOtoxin-contaminated Wheat grains using Precision Farming technologies to tytuł projektu dotyczącego wykorzystania rozwiązań rolnictwa precyzyjnego (wykorzystującego komputer i technologię GPS) do oddzielenia w warunkach polowych ziarna pszenicy zanieczyszczonego mykotoksynami. Prowadzili go badacze z Uniwersytetu w Hohenheim we współpracy z dwoma uczelniami: Uniwersytetem Warszawskim i Królewskim Uniwersytetem w Belfaście, a także firmami John Deere i Maspex.

Mykotoksyny są związkami toksycznymi wydzielanymi przez grzyby z rodzaju *Fusarium*, które nie tylko znacznie obniżają jakość żywności, ale także mogą mieć negatywne skutki dla naszego zdrowia, powodując, m.in. ostre i przewlekłe zatrucia, alergie czy choroby układu oddechowego.

– Mykotoksyny to częsty problem w produkcji zbóż, zwłaszcza, że substancje te są na tyle stabilne, że pomimo obróbki termicznej mogą dostawać się do pieczywa i innych produktów spożywczych. Jednak istnieją laboratoryjne metody wykrywania mykotoksyn już po zbiorze – mówi dr Przemysław Żelazowski, kierownik Laboratorium Teledetekcji i Modelowania Środowiska w CeNT zaangażowany w prace nad projektem.

Dr Żelazowski zaznacza, że gdyby producenci pszenicy dysponowali metodą oznaczania zanieczyszczonego ziarna jeszcze przed

zbiorem, to byłoby to rozwiązanie prostsze i mniej kosztowne niż prace laboratoryjne. Aby osiągnąć ten cel, naukowcy zdecydowali się przetestować różne techniki optycznej teledetekcji, czyli badań wykonywanych z pewnej odległości przy użyciu dronów i satelitów.

– Moja grupa badawcza z CeNT od kilku lat współpracuje z wieloma dużymi gospodarstwami rolnymi. Wspiera je w wykorzystywaniu monitoringu satelitarnego upraw – tłumaczy dr Żelazowski, który jest również współzałożycielem GeoPulse – uniwersyteckiej spółki spin-off, która za pomocą satelity NASA, ESA i prywatnych operatorów obserwuje pola uprawne.

W projekcie, oprócz badaczy z Centrum Nowych Technologii, uczestniczyli również naukowcy z Zakładu Geoinformatyki, Kartografii i Teledetekcji WGiSR.

– Geografowie z UW mają duże doświadczenie w pracy z terenowym radiometrem – narzędziem pozwalającym zmierzyć widmo odbite przez rośliny o wiele lepiej niż jakikolwiek satelita czy dron – wyjaśnia dr Żelazowski.

Lista pozostałych 10 projektów finansowanych przez EIT Food, które w 2018 roku były realizowane przez naukowców z UW, uwzględniająca podział na poszczególne kategorie:

- » kształcenie
 - *Summer school on new product development for the food industry* – szkoły letnie związane z procesem rozwoju nowych produktów żywnościowych
 - *Intellectual property management in the food sector* – zajęcia zarządzania własnością intelektualną w firmach
 - *Global Food Venture Program* – program rozwijający zdolności przedsiębiorcze doktorantów
 - *Food System Master of Science Program* – program studiów podyplomowych dotyczący sektora spożywczego
- » badania i innowacje
 - *SmartFoodLogging (SFL)* – aplikacja mobilna monitorująca preferencje żywieniowe konsumentów
- » program EIT RIS
 - *EIT Food Regional Innovation Scheme* – program rozwoju innowacji dla 13 państw RIS
 - *EIT Food RIS Fellowships* – staże dla studentów i absolwentów z państw RIS w przedsiębiorstwach należących do EIT Food i start-upów RisingFoodStars
- » komunikacja
 - *Communication Area Leadership* – projekt poświęcony komunikacji
 - *Games of Foods* – projekt promujący zbilansowaną dietę i zdrowy tryb życia poprzez udział w grze *escape rooms*
- » program Cross-KIC
 - *x-KIC RIS project* – program współpracy między poszczególnymi wspólnotami EIT

Badacze z UW zbadali parametry łanu zboża na polach o zróżnicowanym ryzyku porażeniem grzybem. Zajmowali się mapowaniem ryzyka wystąpienia zakażenia i wykorzystując informacje o faktycznej zawartości mykotoksyn, weryfikowali wyniki. Królewski Uniwersytet w Belfaście odpowiadał za ich analizę.

– Grupa z Hohenheim współpracująca z jednym z największych producentów maszyn na świecie – John Deere – wstępnie wykazała, że dzięki analizie wysokorozdzielczych zdjęć zakażone kłosa da się oddzielić od zdrowych. My zaś wskazaliśmy, że w skali pola i całego gospodarstwa ważne jest, aby odseparować różne czynniki wpływające na łan zboża. Pszenica może gorzej funkcjonować z powodu ataku grzybów, jak również np. z powodu słabszej gleby. Połączenie informacji z różnych sensorów – dronów i satelitów było tu szczególnie pomocne – wyjaśnia dr Żelazowski.

* Źródło: <http://www.fao.org/faostat/en/#data/QC>.

HUMANIŚCI I PRZYRODNICY WSPÓLNIE W LABORATORIUM

Już niedługo studenci kierunków humanistycznych i przyrodniczych będą mieli okazję współpracować podczas wspólnych zajęć w laboratorium chemicznym. Poznają m.in. często występującą na etykietach nomenklaturę chemiczną w języku angielskim i oswajają się z metodyką eksperymentowania w kontekście dnia codziennego. Stanie się to możliwe dzięki uruchomieniu przedmiotu, którego koncepcję przygotowują pomysłodawcy jednego ze zwycięskich projektów w ramach XV edycji konkursu Funduszu Innowacji Dydaktycznych na UW.

Jak uatrakcyjnić i zmodernizować ofertę dydaktyczną uczelni, odpowiadając jednocześnie na realne potrzeby dzisiejszego środowiska nauczycieli przedmiotów przyrodniczych? Rozwiązaniem tego problemu jest propozycja autorów projektu zatytułowanego *Fascynujący i bezpieczny świat wokół nas – wzrost efektywności kształcenia przyszłych nauczycieli chemii i biologii oraz pogłębienie wiedzy i umiejętności studentów kierunków humanistycznych dotyczących bezpiecznego postępowania i eksperymentowania z substancjami obecnymi w życiu codziennym*. Zespół z wydziałów Biologii i Chemii postanowił niejako połączyć dwa różne naukowe światy, tworząc platformę wspólnego nauczania oraz wymiany doświadczeń dla studentów kierunków przyrodniczych i humanistycznych. Zwłaszcza w przypadku tych drugich to dobra – a czasem pierwsza i jedyna – okazja do przeprowadzenia eksperymentów w profesjonalnym laboratorium chemicznym.

NOWY PRZEDMIOT

Wspólne zajęcia w pracowni chemicznej dla studentów kierunków ścisłych i humanistycznych wzbogacą ofertę dydaktyczną UW. Przyczynią się też niewątpliwie do integracji środowiska akademickiego – nie tylko na poziomie kształconych, ale i kształcących. Celem projektu

jest opracowanie koncepcji nowego uniwersyteckiego przedmiotu. Pracownicy wydziałów Biologii i Chemii zaangażowani będą w prowadzenie zajęć, a wcześniej w prace nad ich programem i konstrukcją skryptu do przedmiotu. – Do zajęć, które będą prowadzone w języku angielskim, opracowany zostanie dwujęzyczny, angielsko-polski skrypt. Zajęcia realizowane będą w dużej części metodą CLIL (*Content and Language Integrated Learning*), będącą zintegrowanym nauczaniem przedmiotu i języka obcego – w tym przypadku angielskiego – tłumaczy dr Agnieszka Siporska z Laboratorium Dydaktyki Chemii Wydziału Chemii UW, jedna z koordynatorów projektu.

– Realizacja zajęć metodą CLIL pozwoli ich uczestnikom na przyswojenie podstawowej nomenklatury chemicznej dotyczącej np. nazw wybranych pierwiastków i związków chemicznych, nazw szkła laboratoryjnego czy podstawowych typów reakcji chemicznych, co ułatwi identyfikację substancji znajdujących się na etykietach, których nazwy często zapisane są w języku angielskim – wyjaśnia dr Marcin Chrzanowski z Pracowni Dydaktyki Biologii Wydziału Biologii UW, jeden z koordynatorów projektu.

Wśród założeń opracowywanego przedmiotu wymienia się również poszerzenie wiedzy i umiejętności studentów dotyczących znajomości oraz bezpiecznego wykorzystywania substancji obecnych w przedmiotach gospodarstwa domowego (lekach, kosmetykach, środkach czystości etc.). Zajęcia będą prowadzone m.in. z wykorzystaniem metody IBSE (*Inquiry Based Science Education*), dzięki czemu ich adresaci zyskają możliwość rozwoju zmysłu naukowego głównie poprzez stawianie pytań badawczych oraz formułowanie i weryfikację hipotez. – Podczas zajęć wykorzystywane będzie oprogramowanie Data Harvest, będące w posiadaniu wydziałów Chemii i Biologii, do którego zostaną dokupione dodatkowe elementy poprawiające jakość prowadzonych zajęć. Ważnym elementem będzie moduł zajęć poświęcony myśleniu krytycznemu oraz tematyce współczesnych mitów naukowych i błędnych przekonań biologiczno-chemicznych w aspekcie ich codziennego życia. Dotyczy to m.in. ruchów antyszczepionkowych, diet cud, medycyny alternatywnej i suplementów diety – mówi dr Agnieszka Siporska.

Projekt pt. *Fascynujący i bezpieczny świat wokół nas...* w ramach XV edycji konkursu FID dofinansowano na kwotę 24 tys. zł. Jego realizacja potrwa do lipca 2020 roku.

FUNDUSZ INNOWACJI DYDAKTYCZNYCH:

- › utworzony na UW w 2004 roku;
- › główny cel: wzbogacenie oferty dydaktycznej uczelni i wspieranie poszczególnych jednostek w nauczaniu studentów;
- › wyniki XV edycji konkursu FID: 14 przedsięwzięć zakwalifikowanych do dofinansowania na łączną kwotę 876 tys. zł. Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in.: *Laboratorium radiobiologiczne – specjalistyczna pracownia studencka* (Wydział Fizyki), *Zintegrowane nauczanie statystycznej analizy danych* (Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki), *Test poziomujący online z języka polskiego jako obcego dla kandydatów na kierunki ekonomiczne* (Wydział Nauk Ekonomicznych), *Interaktywne nauczanie kluczowych umiejętności w zakresie (neuro)psychologicznej diagnostyki klinicznej* (Wydział Psychologii), *Kryminologia zła* (Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji).



Uczestnicy zajęć Service Learning. Global Challenges podczas wyjazdu studyjnego do Rotterdamu. Fot. K. Jackowska.

dla studentów

Komisja konkursowa wybrała 19 nowych i przemodelowanych programów studiów II stopnia w języku polskim i angielskim. Kierunki zostały przygotowane przez uniwersyteckie wydziały i będą dostępne w ofercie rekrutacyjnej UW od 2019 roku. Aby jeszcze lepiej dostosować programy do oczekiwań przyszłych studentów i potrzeb rynku pracy, w grudniu odbył się cykl spotkań konsultacyjnych ze studentami studiów I stopnia poświęcony nowym kierunkom.

Sześć szkół letnich dla studentów odbędzie się w 2019 roku dzięki dofinansowaniu z programu ZIP. Zwycięskie szkoły – dwie stacjonarne i cztery wyjazdowe – zostały wybrane przez komisję w konkursie rozstrzygniętym w listopadzie.

Inkubator UW w programie ZIP zorganizował obóz szkoleniowo-integracyjny BraveCamp oraz wydarzenia Match IT i Przedsiębiorczość: otwórz głowę, na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych odbyły się zajęcia Urban Lab, a Biuro Karier i Centrum Wyzwań Społecznych UW zorganizowały zajęcia Service Learning. Global Challenges.

Welcome Point UW zorganizował dla studentów z zagranicy warsztaty z komunikacji międzynarodowej, orientacji kulturowej i kurs języka polskiego.

dla doktorantów

W październiku Wydział Psychologii zorganizował pierwszą szkołę letnią dla doktorantów. W konkursie uzupełniającym rozstrzygniętym w listopadzie wybrano dwie nowe szkoły, które odbędą się w 2019 roku.

51 doktorantów zostało laureatami stypendium „Zwiększenie mobilności doktorantów UW”. W grudniu ogłoszono kolejny konkurs stypendialny „Wyjazdy zagraniczne doktorantów w celach naukowych lub dydaktycznych”. Jego wyniki będą znane 25 lutego.

Uruchomiono trzy typy zajęć ogólnouniwersyteckich w semestrze zimowym, a sześć kolejnych przygotowano na semestr letni. W planach na najbliższe trzy lata jest zaproponowanie doktorantom kilkudziesięciu zajęć ogólnouniwersyteckich, na których będzie można rozwijać umiejętności przydatne w działalności naukowej i na rynku pracy.

W konkursie na nowe interdyscyplinarne programy kształcenia doktorantów wybrano jeden program – psychologia a ekonomia ilościowa. Został on przygotowany przez Wydział Nauk Ekonomicznych i powstał we współpracy WNE z wydziałami Psychologii oraz Matematyki, Informatyki i Mechaniki.

dla uczelni

Biuro ds. Wspomagania Rozwoju prowadzi inwentaryzację baz danych w zakresie procesu kształcenia oraz diagnozę potrzeb członków społeczności akademickiej dotyczącą użytkowania zbiorów danych na UW i możliwości doskonalenia systemu informacji zarządczej na uczelni.

Rozpoczęto projektowanie integracji istniejących zbiorów danych i prace w zakresie automatyzacji procesu analizy danych pochodzących z rejestrów centralnych, np. IRK i USOS. Rezultatem prac modułu analityczno-strategicznego koordynowanego przez BWR będzie przeglądarka danych zarządczych ułatwiająca podejmowanie decyzji wpływających na sprawniejszą realizację strategii uczelni.



ZINTEGROWANY
PROGRAM ROZWOJU

Anna Cierkowska

274 DNI PROGRAMU ZIP

Rok 2018 był pierwszym rokiem funkcjonowania Programu zintegrowanych działań na rzecz rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego, który wystartował 2 kwietnia. Podczas ośmiu miesięcy trwania programu z proponowanych w nim działań skorzystało prawie 600 osób, w tym studenci, doktoranci i pracownicy UW. Co dokładnie wydarzyło się w ZIP?

dla pracowników

Pracownicy administracji wzięli udział w 19 kursach językowych z angielskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego, w sześciu warsztatach z kompetencji miękkich i czterech szkoleniach wyjazdowych w Chęcinach.

Ogłoszono konkurs na programy doskonalenia dydaktycznego. Dwa zwycięskie projekty będą realizowane od 2019 roku na Wydziale Historycznym i w Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej.

Program zintegrowanych działań na rzecz rozwoju
Uniwersytetu Warszawskiego

- » czas realizacji: 2.04.2018–31.03.2022
- » budżet: 39,3 mln zł
- » współfinansowanie: ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

» www.zip.uw.edu.pl

GORĄCY TEMAT: WOLNOŚĆ SŁOWA NA KAMPUSIE

„No platform” to forma protestu przeciwko osobom głoszącym określone poglądy, polegająca na niedopuszczaniu ich do debaty. W 1974 r. Brytyjski Związek Studentów przyjął oficjalnie politykę „no platform”, zgodnie z którą od tamtej pory nie organizuje dyskusji z udziałem członków organizacji o poglądach rasistowskich lub faszystowskich. Jednak w ostatnich latach zjawisko „no platform” na brytyjskich uczelniach nasiliło się, a zakazy nie ograniczyły się jedynie do osób głoszących hasła niezgodne z prawem. Lista mówców, których wykłady odwołano, znacznie się wydłużyła i objęła m.in. aktywistki i aktywistów walczących o prawa kobiet czy prawa mniejszości seksualnych, a także członków organizacji sprzeciwiających się aborcji. Pojawiły się opinie, że wolność wypowiedzi na brytyjskich kampusach jest zagrożona. Na początku lutego komisja podlegająca

tamtejszemu Departamentowi Edukacji (Equality and Human Rights Commission) wydała wytyczne „Freedom of expression: a guide for higher education providers and students' unions in England and Wales”. Komisja sugeruje, że decyzja organizacji studenckich o niezapraszaniu określonych osób nie może oznaczać całkowitego wykluczenia kontrowersyjnych poglądów z uniwersytetów. Jeżeli mówca nie łamie prawa, powinien mieć możliwość zaprezentowania swoich tez. Z kolei studenci mają prawo przeciwko jego poglądom protestować, ale bez uniemożliwiania mu udziału w dyskursie publicznym. Szef komisji David Isaac poproszony przez dziennikarza „The Guardian” o komentarz podkreślił, że wolność słowa może być ograniczana wyłącznie ze względów bezpieczeństwa lub w przypadku, gdyby wydarzenie groziło złamaniem prawa.

JEDNYM ZDANIEM

„Mimo niespotykanej swobody do wyrażania swoich poglądów, którą cieszy się społeczność akademicka, w ostatnich latach media i opinia publiczna bezkrytycznie przyjęły tezę o kryzysie wolności słowa na kampusach” – napisała w felietonie *My office door and the campus free speech crisis that never was* prof. Shannon Dea z kanadyjskiego University of Waterloo. W tekście, który ukazał się pod koniec 2018 r. w internetowej wersji magazynu „University Affairs – Affaires universitaires”, Dea dowodzi, że świat akademicki cieszy się nieporównywalną z innymi środowiskami swobodą wypowiedzi. Artykuł jest jej odpo-

wiedzią na decyzję rządu prowincji Ontario, który uznał, że od 1 stycznia 2019 r. wszystkie uniwersytety i college'e muszą mieć spisana politykę dotyczącą wolności słowa. Jej zdaniem jedną z przyczyn fałszywego przeświadczenia o wzrastającej cenzurze na kampusach jest cecha charakterystyczna mediów, które mają w zwyczaju informować o zdarzeniach wyjątkowych, a nie codziennej praktyce. „Ludzie chętniej słuchają anegdot niż statystyk i są bardziej poruszeni negatywnymi niż pozytywnymi historiami. (...) Kontrowersyjny mówca, którego wykłady nie odwołano, nie jest dobrym nagłówkiem”.

KOLEJNO ODLICZ

Na 35 (spośród 42) australijskich uniwersytetach doszło w ubiegłym roku do działań „wrogich” wobec wolności słowa, na 6 miały miejsce sytuacje stanowiące zagrożenie dla swobody wypowiedzi, tylko 1 uniwersytet został uznany za wspierający wolność słowa. Taką niepochlebną ocenę australijskim uczelniom wystawili autorzy „Free Speech on Campus Audit 2018”. To trzecia edycja raportu think tanku Institute of Public Affairs. Zdaniem IPA cenzura na kampusach systematycznie wzrasta. Za najbardziej jaskrawe jej przejawy w 2018 r. uznano m.in. odwołanie wykładu amerykańskiego lekarza kwestionującego transgenderyzm, niedopuszczenie do projekcji filmu krytycznego wobec fundowanych przez Chiny Instytutów Konfucjusza na uniwersytecie, który sam taki instytut posiada, a także zwolnienie z pracy profesora, który w jednej z prezentacji użył flagi Izraela ze swastyką pośrodku.

Według Foundation for Individual Rights in Education sytuacja na amerykańskich uczelniach wygląda podobnie. W raporcie „Spotlight on Speech Codes 2019: The State of Free Speech on Our Nation's Campuses” przeanalizowano sytuację na 466 uniwersytetach i college'ach. Zdaniem autorów publikacji blisko 30% z nich w sposób znaczny ogranicza na swoich kampusach wolność słowa, 9% nie robi tego wcale, 61% znajduje się po środku skali. Raporty publikowane są od 2006 r. Autorzy docenili fakt, że już ponad 50 uczelni poparło „Deklarację Chicagowską” przyjętą w 2014 r. przez Committee on Freedom of Expression – ciało powołane przez prezydenta University of Chicago. Możemy w niej przeczytać, że „nie można blokować debaty dlatego, że głoszone w jej trakcie idee są uznawane przez część, a nawet przez większość społeczności akademickiej za obraźliwe, niemądre, niemoralne, niewłaściwe”. To indywidualni członkowie społeczności akademickiej, a nie uniwersytet jako instytucja, powinni dokonywać oceny prezentowanych poglądów i otwarcie z nimi polemizować.

oprac. Katarzyna Łukaszewska

Źródła:

ipa.org.au,
www.timeshighereducation.com,
www.thefire.org,
www.universityaffairs.ca,
www.theguardian.com,
www.equalityhumanrights.com,
www.huffingtonpost.co.uk,
blogs.spectator.co.uk.

CHEMIST AWARDED WITH THE UW HONORARY DEGREE

Prof. Janusz Jurczak, a distinguished scientist who conducts research in organic chemistry, received the doctor honoris causa degree of the University of Warsaw. The ceremony took place on 16th January.

Prof. Janusz Jurczak is a specialist in organic chemistry, supramolecular chemistry, stereochemistry and organic synthesis under high pressure. He works in the Institute of Organic Chemistry of the Polish Academy of Sciences. For many years, the professor has been also associated with the UW Faculty of Chemistry where he set up the Laboratory of Sterecontrolled Organic Synthesis.

The chemist is the 220th UW honorary doctor.



HORIZON 2020 GRANT FOR SUNRISE

“Solar energy for a circular economy”, a project of SUNRISE consortium, has been selected as one of the six Coordination and Support Actions (CSA) within the Horizon 2020 programme.

UW belongs to SUNRISE – a multidisciplinary consortium of 20 partners from 13 European countries which comprises high-ranking universities, Europe's largest research and technology organizations and industry. Prof. Joanna Kargul with the support of Dr. Renata Solar-ska from the Centre of New Technologies contributed to the project. The consortium aims to develop technologies to convert and store solar energy in order to provide a sustainable alternative for the fossil-based, energy-intensive production of fuels and chemicals.

“Solar energy for a circular economy” project will last one year (starting in spring 2019). SUNRISE, as part of the Energy, Environment and Climate Change area, gathers players from academia, industry, policy-making and society to prepare a strategic long-term research roadmap and a consolidated vision of a future large research project.

2019 EUROPEAN LEARNING & TEACHING FORUM

On 14th-15th February, the European University Association (EUA) organised the “2019 European Learning & Teaching Forum”. The conference was hosted by the University of Warsaw. More than 250 vice-rectors for academic affairs, deans, programme directors, academic staff and researchers participated in discussions, along with policy-makers, students and other stakeholders in higher education.

The University of Warsaw is an individual full member of the European University Association. EUA comprises over 800 universities and national rectors' conferences in 48 European countries. EUA plays a key role in the Bologna Process and in influencing EU policies on higher education, research and innovation.

Participants of the event sought to explore controversies and find common ground on how to engage and empower students and teachers in developing their learning and teaching. More specifically, drawing on the work of the EUA thematic peer groups in 2018, participants were invited to reflect on how to facilitate:

- better learning in European universities through the institutional promotion of active learning;
- support for teachers to develop their teaching skills and engage in the exchange of experience;
- promotion of career progression in teaching.

OTHER MEETINGS THAT TOOK PLACE AT UW:

On 30th January: API kick-off meeting. UW hosted the first meeting of the “Academic Partnership for Innovation in Teaching and Learning” (API) project which aims to increase mobility and develop durable solutions in the area of scientific cooperation. The 4EU Alliance universities are the UW partners in the project.

On 13th February: Information meeting for short-term students from abroad. 370 new international students started their education at the University of Warsaw. UW provided them with essential information regarding studies, and all procedures.

NAJSTARSZY CZYTELNIK UNIwersYTECKIEGO ARCHIWUM

JAN BOHDAN GLIŃSKI



Zdjęcie J.B. Glińskiego z ok. 1950 r.
Zbiory rodzinne.

Podczas uroczystej konferencji „Jestem z UW” zorganizowanej w czasie obchodów jubileuszu 200-lecia Uniwersytetu Warszawskiego, w maju 2016 r., poproszono na scenę najstarszych absolwentów uczelni. Wśród czterech ponadstuletnich osób znajdował się Jan Bohdan Gliński, który dziarsko wszedł na scenę. W grudniu 2018 r. pan Bohdan skończył 103 lata. Nadal cieszy się dobrym zdrowiem. Niedługo po jego urodzinach, w imieniu uczelni, z kwiatami urodzinowymi przysłała do jego mieszkania reprezentacja z Archiwum UW, aby złożyć życzenia i porozmawiać o jego życiu i związkach z uniwersytetem.

Pan Jan urodził się w 1915 r. w Wiedniu. Jego rodzice, lekarze rodem z Opatowa, otrzymali posadę w wiedeńskim szpitalu. Pod koniec I wojny rodzina wróciła w rodzinne strony. Młody Jan w 1934 r. ukończył renomowane gimnazjum w wielkopolskim Rydzynie, po czym dostał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego.

W tym czasie na UW nie było spokojnie. W 1936 r. młodzież coraz częściej była pod wpływem radykalnych poglądów narodowych, żądając separacji studentów żydowskich od polskich. W październiku 1937 r. rektor Włodzimierz Antoniewicz zezwolił na utworzenie getta ławkowego dla Żydów. Student Gliński był poza tym nurtem. Wychowywany w kulcie Józefa Piłsudskiego opowiadał się za współpracą różnych narodów. Ponadto studia medyczne pochłaniały go zupełnie i nie angażował się w działalność polityczną. Należał do popularnego wówczas Koła Medyków UW, brał udział w jego inicjatywach. Kiedy wyjeżdżał na wakacje do rodzinnego Opatowa, oddawał się pozanaukowym zainteresowaniom. Tak jak jego idol Piłsudski, jeździł na koniu, a podczas ferii zimowych urządzał wycieczki narciarskie lub zjeżdżał z okolicznych pagórków. Lubił życie aktywne i jak przystało na studenta medycyny rozumiał, że sport to zdrowie.

WARUNEK DLA MEDYKÓW

Gdy studia dobiegały końca, nastał wrzesień 1939 r. Student Jan Gliński jako strzelec ochotnik brał udział w walkach Samodzielnej

Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Dotrwał do 5 października 1939 r. Potem wzięty do niewoli, przebywał ponad miesiąc w Stalagu XIA. Zwolniony, pod koniec listopada wrócił do Opatowa, a wkrótce potem do Warszawy.

W Warszawie zetknął się z nową okupacyjną rzeczywistością. Do zakończenia studiów medycznych brakowało studentowi Glińskiemu kilku egzaminów, a niemiecka władza zgodziła się na to, by lekarze i farmaceuci warunkowo mogli kończyć studia. Jednym z tych warunków było aryjskie pochodzenie. Wszyscy (a takich osób w latach 1940-1941 było 529) musieli więc podpisywać swoiste świadectwo czystości rasowej.

I tak Jan Gliński ukończył studia w 1940 r. Stosowny dyplom uzyskał już po wojnie, bo przecież w 1940 r. formalnie działającego UW już nie było. Nasz bohater uważa, że to uzyskanie absolutorium przez 529 studentów już w czasie okupacji było możliwe dzięki ryzykownej grze z Niemcami, jaką podjęli warszawscy profesorowie: rektor UW Jan Modrakowski i okulista Jan Lauber. Drugi z wymienionych był austriackim Niemcem i dobrze rozumiał Polaków (zob. pismo „UW” nr 1 (76) 2016, mój artykuł pt.: *Magister UW z 1940 roku*). Dystansował się od nazizmu, a naukę cenił ponad wszystko. Pan Jan u tego życzliwego Niemca zdał swe ostatnie egzaminy.

PRACA W SZPITALU I W SANATORIUM

W 1941 r. Jan Gliński został lekarzem Szpitala Zakaźnego na Woli, gdzie trzy lata wcześniej praktykował jako student. W Powstaniu Warszawskim był żołnierzem AK i służył jako

Dr Robert Gawkowski jest znawcą dziejów uniwersytetu i historykiem sportu. Pracuje w Archiwum UW.



komendant punktu sanitarnego Zgrupowania Gurt niedaleko ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.

Jeszcze w czasie wojny wziął ślub z Krystyną z domu Oleś. Para doczekała się dwójki dzieci, kilkorga wnuków, dziecięciorga prawnuków. Razem szli przez życie 66 lat. Żona zmarła w 2008 r.

Po wojnie państwo Glińscy mieszkali jakiś czas w Zgorzelcu, gdzie pan Jan był dyrektorem miejscowego szpitala. W latach sześćdziesiątych Jan Gliński rozpoczął pracę w sanatorium przeciwgruźliczym w Rudce k. Mińska Mazowieckiego. W 1972 r. został jego dyrektorem. W 1981 r. przeszedł na emeryturę. I wtedy oddał się swojej drugiej pasji – historii. Od 1985 r. był sekretarzem Sekcji Historycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, a od 2000 r. jej przewodniczącym.

CZYTELNIK ARCHIWUM UW

W 1986 r. zaczął opracowywać *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów – ofiar drugiej wojny światowej*. Jak za lat

studenckich, znów przychodził na teren dobrze sobie znanego kampusu uniwersyteckiego. Był częstym gościem Archiwum UW i Biblioteki Uniwersyteckiej. Cierpliwie tworzył swoje *opus magnum*, aż wreszcie w 1997 r. wydał pierwszy tom tej pracy. W kolejnych latach wyszło jeszcze pięć tomów, w których zawarł łącznie 6135 biogramów lekarzy – ofiar II wojny światowej.

Gdy skończył sto lat, uzbrojony w lupe nadal badał dokumenty studentów medyków Uniwersytetu Warszawskiego. Z pewnością został najstarszym czytelnikiem naszego uniwersyteckiego archiwum. Owocem tej mrówczej pracy jest ostatni – szósty tom słownika wydany rok temu. „Tak jak w ludzkim DNA zapisany jest przepis tworzenia hemoglobiny dającej życie, tak w biogramach Doktora Glińskiego, zapisana jest pamięć o życiu naszych starszych Koleżanek i Kolegów, którzy opuścili ten świat przedwcześnie, w czasach okupacji” – napisano we wstępie do ostatniego już tomu słownika. *Finis coronat opus!*

Jan Gliński jako student UW.
Zbiory rodzinne.

Studenci UW podczas praktyki w szpitalu zakaźnym na Woli, 1938 r. Trzeci od prawej J.B. Gliński.



• 29.11.2018

DR BLANDYNA DROP

pedagog, jedna z pionierek Warszawskiej Szkoły Resocjalizacji, emerytowana pracownik Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji

• 30.11.2018

IRENA WALERYCH

studentka geologii stosowanej na Wydziale Geologii

• 6.12.2018

DR JANUSZ OSTROWSKI

znawca niemieckiego idealizmu, ekspert w zakresie filozofii społecznej, wieloletni wykładowca na Wydziale Filozofii i Socjologii

• 6.12.2018

PROF. DR HAB. ZDZISŁAW SADOWSKI

ekonomista, wieloletni pracownik Wydziału Nauk Ekonomicznych, uczestnik Powstania Warszawskiego, członek Grupy Bojowej AK „Krybar”

• 8.12.2018

DR WACŁAW OŹDŻEŃSKI

specjalista w zakresie embriologii i zoologii, były pracownik Wydziału Biologii

• 19.12.2018

PROF. DR HAB. ANDRZEJ POTOCKI

dominikanin, teolog, emerytowany pracownik Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji

• 21.12.2018

PROF. DR HAB. ANTONI SEMCZUK

badacz literatury rosyjskiej XIX i XX wieku, były dziekan dawnego Wydziału Rusycystyki i Lingwistyki Stosowanej, a później Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich

• 22.12.2018

PROF. DR HAB. BOGDAN BOJARSKI

matematyk, jeden z twórców analitycznej teorii odwzorowań quasikonforemnych, były dyrektor Instytutu Matematyki na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki

• 4.01.2019

DR JERZY JARUZELSKI

specjalista w zakresie historii mediów, wieloletni pracownik dawnego Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

• 5.01.2019

PROF. DR HAB. ALEKSANDER ŁUKASZEWICZ

ekonomista, były kierownik Katedry Polityki Gospodarczej na Wydziale Nauk Ekonomicznych

• 8.01.2019

RYSZARD DOBROWOLSKI

socjolog, współpracownik dawnego Instytutu Filologii Polskiej, dawnego Instytutu Nauk Prawnych i Wydziału Orientalistycznego

• 16.01.2019

DR JAN RADOMSKI

specjalista w zakresie genomiki i samouczących algorytmów adaptacyjnych, były pracownik Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego

• 19.01.2019

MAGDALENA NAROJCZYK

studentka geografii na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych

• 22.01.2019

PROF. DR HAB. BOGDAN MIELNIK

specjalista w zakresie fizyki teoretycznej i matematycznej, emerytowany profesor Wydziału Fizyki, profesor Centrum Studiów Zaawansowanych Narodowej Politechniki Meksyku

• 25.01.2019

PROF. DR HAB. WITOLD DOBROWOLSKI

archeolog śródziemnomorski, historyk sztuki, wieloletni pracownik Instytutu Archeologii, kurator Zbiorów Sztuki Starożytnej w Muzeum Narodowym w Warszawie

• 31.01.2019

EDWARD ŻÓŁCIŃSKI

ps. „Korsarz”, uczestnik Powstania Warszawskiego w ramach Grupy Bojowej AK „Krybar”

• 31.01.2019

PROF. DR HAB. ANDRZEJ WIĘCKOWSKI

specjalista w zakresie elektrochemii powierzchni i elektrokatalizy, założyciel i przywódca NSZZ „Solidarność” na Wydziale Chemii UW w l. 1980-1981, emerytowany profesor University of Illinois at Champaign Urbana w Stanach Zjednoczonych

• 31.01.2019

PROF. DR HAB. ANDRZEJ POPPE

mediewista, bizantynolog, emerytowany pracownik Wydziału Historycznego

• 4.02.2019

BOGDAN GRABOWSKI

konserwator, pracownik Działu Obsługi na Wydziale Psychologii

• 11.02.2019

WERONIKA BONK

studentka Kolegium MISH

MACIEJ DUSZCZYK, MAGDALENA LESIŃSKA, KAMIL MATUSZCZYK

Upolitycznienie problemu starzenia się społeczeństwa w Polsce. Teoria i praktyka

Autorzy przedstawiają zagadnienia towarzyszące procesom demograficznym w Polsce z perspektywy podejmowanych działań politycznych. Szczególną uwagę poświęcają procesowi upolitycznienia problemu starzejącego się społeczeństwa, instrumentom polityki demograficznej i społecznej oraz dyskursom politycznemu i medialnemu zaistniałym w latach 1989–2016.

Przemiany demograficzne, zwłaszcza proces starzenia się ludności, ze względu na swoją intensyfikację i złożoność stają się przedmiotem polityki państwa. Wypracowanie rozwiązań z zakresu polityki demograficznej i polityki społecznej dostosowanych do wymogów coraz szybciej starzejącego się społeczeństwa i wyzwań społeczno-ekonomicznych XXI wieku to nagląca potrzeba.



WOJCIECH TYGIELSKI. REDAKCJA NAUKOWA ANNA KALINOWSKA

W podróży po Europie. Studia z dziejów kultury nowożytnej

Publikacja zawiera wybrane teksty z dorobku profesora Wojciecha Tygielskiego, dotyczące najważniejszych zagadnień, jakimi autor zajmuje się w swojej pracy naukowej, poczynając od kwestii patronatu, poprzez historię podróży i dyplomacji, aż po relacje polsko-włoskie w epoce wczesnonowożytnej. Publikowane wcześniej w periodykach naukowych i wydawnictwach zbiorowych podzielone zostały na cztery części: *Państwo i społeczeństwo*, *Dyplomacja*, *Podróże* oraz *Italia – Rzeczpospolita*.

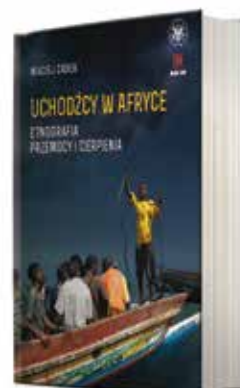
Wraz z autorem wyruszamy śladami szlacheckiej młodzieży wysyłanej na zagraniczne studia i zgłębiamy tajniki XVI- i XVII-wiecznej bankowości. Poznajemy też m.in. wrażenia XVII-wiecznych turystów odwiedzających Italię, tajniki misji dyplomatycznych Polaków we Włoszech oraz Włochów w Polsce, a także opinie naszych przodków na temat kuchni włoskiej.



MACIEJ ZĄBEK

Uchodźcy w Afryce. Etnografia przemocy i cierpienia

Publikacja zawiera krytyczną analizę uwarunkowań uchodźstwa afrykańskiego – mogącego być symbolem ludzkiego losu na ziemi – wraz z całym nieskutecznym systemem ochrony i pomocy humanitarnej. Praca etnograficzna w sensie metody oraz opisu różnych sfer przemocy i cierpienia opowiada historie ludzi, których łączy doświadczenie wykluczenia, stresu, bycia w drodze, bezdomności i nadziei na lepsze jutro. Autor problematyzuje wszystkie aspekty związane z uchodźstwem, zastanawia się zarówno nad jego przyczynami, jak i dotychczasowymi nieudanymi próbami rozwiązania tego problemu, proponuje ponowne przemyślenie istoty współczesnego humanitaryzmu uwikłanego w sprzeczności i bezradnego wobec cierpień, które ma na celu usuwać.



1. II ETAP DOBREJ 55

Z pierwszej części studenci i pracownicy korzystają od 2012 r. Druga będzie dwukrotnie większa. Zakończono już prace przygotowawcze i projektowe (powstał zamienny projekt budowlany oraz projekty wykonawcze). W grudniu 2018 r. wybrano inwestora zastępczego. W styczniu 2019 r. ogłoszono przetarg na generalnego wykonawcę robót. Termin składania ofert upływa w marcu.

2. PODZIEMIA BUW

Na poziomie –1 Biblioteki Uniwersyteckiej powstają sale do zajęć sportowych. Prace budowlane rozpoczęły się w połowie 2018 r. i powoli dobiegają końca. Ich finał planowany jest w najbliższe wakacje.

3. BUDYNEK DLA NAUK PSYCHOLOGICZNYCH I POKREWNYCH NA OCHOCIE

Projektantem gmachu jest pracownia Piotr Bujnowski Architekt. Wyłoniono ją w drodze konkursu, do którego zgłoszono 17 projektów. Umowę z pracownią podpisano na jesieni 2018 r. Obecnie przygotowujący jest wielobranżowy projekt koncepcyjny.

4. DOM STUDENCKI NA SŁUŻEWCU

O rozstrzygnięciu konkursu na projekt architektoniczny akademika można przeczytać na s. 14-15.

5. ROZBUDOWA DOMU STUDENCKIEGO NR 5

Nowe skrzydło powstanie na potrzeby akademika oraz Wydawnictw UW. Zakończono prace nad zamiennym projektem budowlanym i projektem wykonawczym. W grudniu ogłoszony został przetarg na inwestora zastępczego. Przygotowywany jest kolejny – na generalnego wykonawcę.

6. GÓRNY DZIEDZINIEC ZABYTKOWEGO KAMPUSU

W miejscu budynku, w którym znajdował się Zakład Graficzny, powstanie całkowicie nowy gmach. Zmieni się również jego otoczenie. Konkurs architektoniczny dotyczący tego terenu został ogłoszony w październiku 2018 r. Projekty zgłosiło 30 pracowni. Wyniki poznamy w marcu. Autorzy nagrodzonych prac zostaną zaproszeni do negocjacji.

7. PRZEBUDOWA BUDYNKU POREKTORSKIEGO

Po modernizacji zabytkowy budynek zachowa naukowo-dydaktyczny charakter. W lutym podpisano dwie umowy dotyczące inwestycji – na przeprowadzenie badań architektonicznych i konserwatorskich oraz na wykonanie ekspertyzy technicznej.

8. PODDASZE PAŁACU KAZIMIERZOWSKIEGO

Najwyższa kondygnacja pałacu zostanie wykorzystana jako przystań dla znajdujących się na niższych piętrach biur administracji obsługujących studentów i pracowników. Obecnie trwają prace przygotowawcze do inwestycji.

9. BUDYNEK PRZY UL. BEDNARSKIEJ

Budynek, który stanie pod adresem Bednarska 2/4, będzie miał charakter naukowo-dydaktyczny. Obecnie przygotowujący jest konkurs architektoniczny na opracowanie koncepcji gmachu wraz z zagospodarowaniem terenu. Konkurs zostanie ogłoszony wspólnie ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich.

10. PRZEBUDOWA GMACHU PRZY ALEJACH UJAZDOWSKICH 4

Trwająca od 2018 r. przebudowa obejmuje dwie części budynku: wschodnią i zachodnią. Remont części wschodniej jest w większości finansowany ze środków programu wieloletniego, a zachodniej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zakończenie robót budowlanych planowane jest w najbliższe wakacje.

Trwa 10 spośród 18 inwestycji programu wieloletniego

